

Półrocznik nr 1 (182) / rok akademicki 2022/2023
egzemplarz bezpłatny

EP



edukacjaprawnicza.pl

LOGIKA

Wykorzystanie diagramów Venna
do sprawdzania niezawodności
trybów sylogistycznych

KRYMINOLOGIA

Włoska szkoła antropologiczna
Początek kryminologii współczesnej

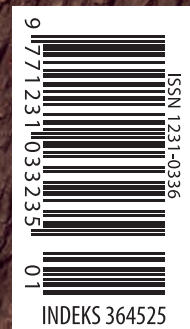
WSTĘP DO PRAWOZNAWSTWA

Przykładowe testy egzaminacyjne

DODATEK SPECJALNY

NOWELIZACJA KSH

- PRZYCZYNY ZMIAN
ORAZ NAJWAŻNIEJSZE WPROWADZONE
ROZWIĄZANIA





◀ **Gratis**
do zamówienia!

Strefa Studenta

OFERTA AKADEMICKA

Wysyłka w 24h

Cenimy Twój czas.
Zamówienia realizujemy
nawet w 24 godziny.

Darmowa dostawa

Przy zakupie za min.
200 zł przesyłka
gratis.

Odbiór osobisty

Odbierz zamówienie
w jednej z księgarni
C.H.Beck (Warszawa,
Wrocław, Poznań,
Katowice).



ksiegarnia.beck.pl

Promocja na start

2+1

TRZECIA
KSIĄŻKA
ZA 1 ZŁ!

Twój kod: **NASTART**

Promocja ważna w dniach 15.09-31.10.2022 r. Obejmuje książki z serii akademickich (Studia Prawnicze, Podręczniki Prawnicze, Skrypty Becka, Repetytoria Becka, Prawo w pigułce). Kod należy wprowadzić w pierwszym kroku koszyka.



Zamawiaj online **student.beck.pl**

Kompleksowa oferta

Wybierz dziedzinę i formułę książki. Dostępne również jako ebook.

Merytoryczne wsparcie

Odpowiadamy na pytania i pomagamy wybrać odpowiednie publikacje.

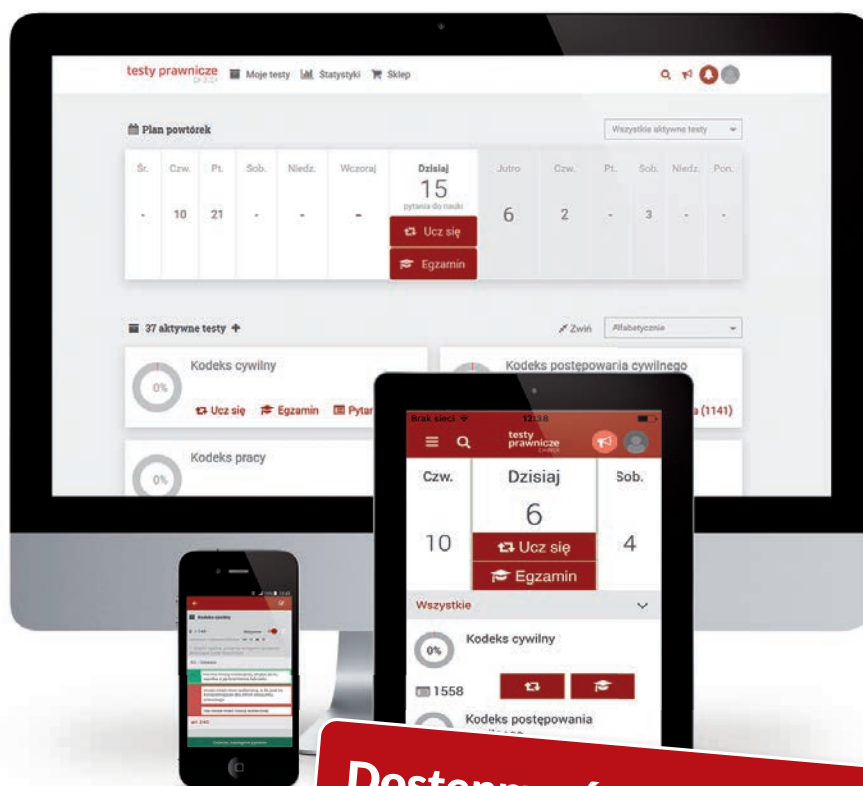
Newsletter

Dołącz do newslettera i dowiedz się pierwszy o nowościach i promocjach.

testy prawnicze

C.H.BECK

Nowoczesny serwis do rozwiązywania testów



**Dostępny również w wersji
na urządzenia mobilne!**



**Zawsze aktualne
treści**



**Dodatkowe
funkcjonalności**



**Indywidualny
system nauki**

Więcej informacji: testy-prawnicze.pl | tel.: 22 311 22 22

Wstępniak

Szanowni Państwo!

Witam wszystkie nowe i dotychczasowe Czytelniczki, a także wszystkich nowych i dotychczasowych Czytelników. Trudno wyrokować, co czeka nas w najbliższych miesiącach. Życie pisze zaskakujące scenariusze, rzeczywistość jest niezwykle dynamiczna. Bez względu na okoliczności zachęcam Was do pogłębiania wiedzy na studiach czy aplikacji.

Wrześniowy numer „Edukacji Prawniczej” rozpoczynamy tekstem „Wykorzystanie diagramów Venna do sprawdzania niezawodności trybów sylogistycznych”, który pochodzi z „Logiki w pigułce”. To trudne zagadnienie wyjaśni dr hab. *Krzysztof A. Wieczorek*, prof. UŚ i autor książki.

„Odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, przeciwko ludzkości i ludobójstwo” to fragment jednego z rozdziałów 2. wydania podręcznika „Prawo międzynarodowe praw człowieka” autorstwa dr. hab. *Krzysztofa Orzeszyny*, prof. KUL, dr. *Michała Skwarzyńskiego*, dr. *Roberta Tabaszewskiego*. Kto by się spodziewał jeszcze rok temu, że tematyka ta tak bezpośrednio będzie nas dotyczyć.

W podręczniku „Kryminologia. Zarys systemu” autorstwa prof. dr. hab. *Jana Widackiego*, dr. hab. *Wojciecha Dadaka*, dr. *Anny Szuby-Boroń* i dr. *Magdaleny Grzyb* znajduje się wiele ciekawych informacji z tego zakresu. Kim był *Cesare Lombroso* i jaki był jego wkład w powstanie włoskiej szkoły antropologicznej, dowiecie się z fragmentu tego podręcznika opublikowanego w bieżącym numerze.

Proponujemy także sięgnąć do naszego dodatku specjalnego, w którym partner zarządzający w RKKW *Karol M. Szymański* i *Jan Ośka* omawiają przyczyny ostatnich zmian w KSH i najważniejsze wprowadzone rozwiązania.

Tradycyjnie nie zabraknie tekstu adw. *Jacka Dubois* w serii Prawo w filmie, tym razem dotyczącego filmu pt. „Proces siódemki z Chicago”.

Warto też sprawdzić swoją wiedzę z zakresu wstępu do prawoznawstwa, nie tylko gdy jest się studentem pierwszego roku i egzamin w perspektywie. W numerze przykładowe pytania wraz z odpowiedziami. Zarówno te, jak i wiele innych pytań egzaminacyjnych znajduje się w serwisie testy-prawnicze.pl.

To tylko niektóre nasze propozycje. Zachęcam do zapoznania się z wszystkimi tekstami w numerze.

Pozdrawiam serdecznie, życząc ciekawej lektury,

Lucyna Wyciskiewicz-Pardej

redaktor naczelna „Edukacji Prawniczej”

wydawca literatury akademickiej w Wydawnictwie C.H.Beck

Spis treści

- 5–10 **Logika**
Wykorzystanie diagramów Venna do sprawdzania niezawodności trybów sylogistycznych
- 11–13 **Prawo rzymskie**
Prawo rzymskie na pierwszym roku prawa: za i przeciw
- 14–17 **Prawo międzynarodowe**
Odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, przeciwko ludzkości i ludobójstwo
- 18–24 **Prawo rolne**
Kontraktacja
- 25–27 **Konferencja**
Przyszłość systemu penitencjarnego w świetle nowelizacji KKW oraz ustawy o Służbie Więziennej
- 28–34 **Kryminologia**
Włoska szkoła antropologiczna. Początek kryminologii współczesnej
- 35–46 **Dodatek specjalny**
Nowelizacja KSH – przyczyny zmian oraz najważniejsze wprowadzone rozwiązania
- 47–48 **Prawo pracy**
XXIII Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Pracy za nami!
- 49–61 **Prawo w filmie**
Proces siódemki z Chicago
- 62–66 **Prawo handlowe**
Business Judgment Rule. Miernik biznesowej oceny działań członków organów spółek kapitałowych
- 67–71 **Wstęp do prawoznawstwa**
Wstęp do prawoznawstwa. Przykładowe testy egzaminacyjne
- 72 **Español jurídico**
De la propiedad en general

Szanowni Państwo,
uprzejmie informujemy, że tekst *E. Lętowskiej* pt. „O prawie w literaturze kryminalno-sensacyjnej PRL” przedrukowany na s. 5–14 „Edukacji Prawniczej” Nr 2(181) rok akademicki 2021/2022 został wcześniej opublikowany w: *J. Kuisz, M. Wąsowicz* (red.), *Prawo, literatura i film w Polsce Ludowej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021, s. 99–119.

Redakcja:

Redaktor naczelna:

Lucyna Wyciskiewicz-Pardej

Stali współpracownicy:

dr *Mariusz Bidziński*,
prof. US dr hab. *Maciej Jońca*,
dr *Ewa Kowalewska-Borys*,
dr *Agnieszka Mikos-Sitek*,
dr *Ewa Skibińska*, *Michał Snitko-Pleszko*,
dr *Marta Janina Skrodzka*, *Karol Skrodzki*,
prof. UG dr hab. *Kamil Zeidler*

Kolegium Redakcyjne:

prof. US dr hab. *Maciej Jońca*,
dr *Katarzyna Melgieś* (KUL),
dr *Agnieszka Mikos-Sitek* (UKSW),
dr *Marta Janina Skrodzka*,
dr *Małgorzata Wysoczyńska*
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA Michał Majchrzak

Projekt okładki: *Rafał Kowalczyk*

Korekta: *Małgorzata Stempowska*

Zdjęcia: Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA Michał Majchrzak

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – University of Zurich

Dr hab. Monika Bogucka-Felczak, prof. UŁ – Dziekan WPiA Uniwersytetu Łódzkiego

Dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US – dziekan WPiA Uniwersytetu Szczecińskiego

Dr hab. Zábaj Horák – Katedra právních dějin Právnická fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPiA Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Tomasz Nieborak – Dziekan WPiA Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dr hab. Bartłomiej Nowak, prof. ALK – Dziekan Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – Dziekan WPiA Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. Anna Przyborska-Klimczak – Dziekan WPiA Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. dr hab. Mariusz Popławski – Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

Dr hab. Andrzej Herbet, prof. KUL – Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – Dziekan WPiA Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Dr hab. Wojciech Zalewski, prof. UG – dziekan WPiA Uniwersytetu Gdańskiego

Zapraszamy wszystkich
studentów prawa i aplikantów
na: **edukacjaprawnicza.pl**

**Adres redakcji:**

00–203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00–203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 8000 egz.

Dział obsługi klienta:

tel.: 22 31 12 222
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w półroczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

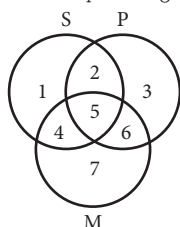
Za publikację tekstu w „Edukacji Prawniczej” autor otrzymuje 5 punktów.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla Autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przenosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: Internet, publikacje Wydawnictwa C.H.Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Wykorzystanie diagramów Venna do sprawdzania niezawodności trybów sylogistycznych

Gdy w dalszej części tego rozdziału będziemy używali diagramów Venna do badania trybów sylogistycznych, to aby ułatwić śledzenie toku wykładu, będziemy się posługiwać następującymi oznaczeniami poszczególnych pól diagramu:



Diagramy Venna można wykorzystać do badania poprawności trybów sylogistycznych na dwa równoważne sobie sposoby.

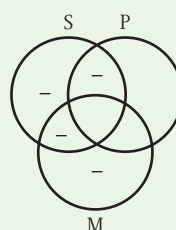
Sposób 1

Badanie niezawodności trybu sylogistycznego tym sposobem składa się z dwóch kroków. W pierwszym z nich zaznaczamy na diagramie wszystkie informacje, jakie niosą ze sobą przesłanki. W praktyce polega to na tym, że wpisujemy do diagramu znaki „+” i „-” zgodnie z tym, co mówią zdania będące przesłankami badanego trybu. Następnie, w drugim kroku, sprawdzamy, czy tak wypełniony diagram daje nam gwarancję prawdziwości wniosku. Robimy to w ten sposób, że wyobrażamy sobie, co by na diagramie musiało się znajdować (gdzie musiałyby być plusy lub minusy), aby wniosek był prawdziwy, po czym sprawdzamy, czy dany diagram spełnia te warunki. Jeśli okaże się, że prawdziwość konkluzji jest na rysunku zapewniona, to jest to znak, że badany tryb jest dedukcyjny (niezawodny) – prawdziwość przesłanek takiego trybu gwarantuje bowiem prawdziwość jego wniosku. Jeśli natomiast wypełnienie diagramu zgodnie z przesłankami nie daje nam pewności co do prawdziwości wniosku, oznacza to, że tryb nie jest dedukcyjny. W takim przypadku bowiem wniosek może się okazać fałszywy pomimo prawdziwości przesłanek.

Przykład: Zbadamy, czy niezawodny (dedukcyjny) jest tryb:

$$\begin{array}{r} \text{SaM} \\ \text{MaP} \\ \hline \text{SaP} \end{array}$$

Krok pierwszy – wpisujemy do diagramu informacje niesione przez przesłanki. Aby zobrazować na diagramie pierwszą przesłankę, musimy wpisać znaki „-” w część zbioru S leżącą poza M, czyli w pola 1 i 2. Zgodnie z drugą przesłanką puste muszą być pola 4 i 7, więc również wpisujemy w nie „-”. Ostatecznie otrzymujemy następujący diagram:



Krok drugi – sprawdzamy, czy tak wypełniony diagram gwarantuje nam prawdziwość wniosku badanego trybu. Wniosek ten ma postać SaP, a więc aby był on prawdziwy, pusty musi być obszar zbioru S leżący poza zbiorem P, czyli pola 1 i 4. Na wypełnionym diagramie w obu tych polach znajdują się minusy, a więc mamy stuprocentową gwarancję, że są one puste. Jest to znak, że wniosek badanego trybu wynika logicznie z przesłanek (musi być on prawdziwy, jeśli tylko prawdziwe są przesłanki), a zatem tryb ten jest niezawodny.

Na marginesie dodajmy, że badając powyższy tryb przy pomocy diagramu Venna, należałoby jeszcze skorzystać z tzw. założenia o niepustości terminów sylogizmu. Ponieważ jednak wypełnienie diagramu zgodnie z tym założeniem nie zmieniłoby w żaden sposób odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy, to aby nie komplikować zbytnio sprawy, nie czyniliśmy teraz tego.

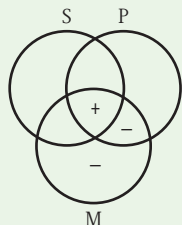
Przykład: Sprawdźmy teraz poprawność trybu, na którym opiera się przytaczany już wyżej sylogizm: *Każdy stół jest ssakiem. Niektóre słonie żyją w Afryce. Zatem niektóre ssaki żyją w Afryce.* Tryb ten, jak to już wcześniej ustaliliśmy, przedstawia się następująco:

$$\begin{array}{r} \text{MaS} \\ \text{MiP} \\ \hline \text{SiP} \end{array}$$

Najpierw wypełniamy diagram zgodnie z przesłankami. Z pierwszej przesłanki musimy wpisać znaki „-” w części zbioru M leżącej poza S, czyli w polach 6 i 7. Druga przesłanka stwierdza, że coś powinno się znajdować w części wspólnej zbiorów M i P,

co teoretycznie, gdybyśmy dopiero zaczynali wypełnianie diagramu, dałoby dwa plusy ze znakami zapytania w polach 5 i 6. Ponieważ jednak w polu 6 wcześniej wpisaliśmy już „–”, to mamy pewność, że jest ono puste.

W takiej sytuacji na wpisanie „+” pozostaje tylko jedno miejsce – pole 5. Wpisujemy tam „+”, oczywiście bez pytajnika, ponieważ jest to jedyne miejsce, w którym znak ten może się znaleźć.



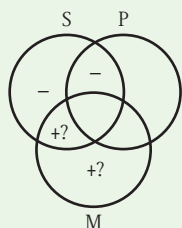
Teraz sprawdzamy, czy tak wypełniony diagram daje nam gwarancję prawdziwości wniosku. Aby prawdziwe było zdanie SiP, coś musi znajdować się w części wspólnej zbiorów S i P, czyli w obszarze składającym się z pól 2 i 5. Ponieważ w polu 5 jest obecny „+”, mamy pewność, że zdanie SiP jest prawdziwe. Widzimy więc, że gdy prawdziwe są przesłanki badanego trybu, prawdziwy musi być również jego wniosek. Tryb ten jest zatem dedukcyjny. Na tej podstawie możemy stwierdzić, że poprawny jest każdy oparty na nim syllogizm, w tym również ten mówiący o ssakach, słońcach i istotach żyjących w Afryce.

Przykład: Zbadamy teraz poprawność syllogizmu: *Każdy milioner jest bogaty. Niektórzy bogaci ludzie nie są szczęśliwi. Zatem niektórzy milionerzy nie są szczęśliwi.*

Najpierw musimy odkryć tryb, na którym syllogizm się opiera. Ponieważ podmiotem wniosku jest nazwa *milioner*, to oznaczmy ją zmienną S. Orzecznik wniosku to *osoba szczęśliwa*, którą to nazwę oznaczamy przez P. Z kolei nazwa *osoba bogata* powtarza się w obu przesłankach, a więc musi jej odpowiadać zmienna M. Po przyjęciu takich oznaczeń otrzymujemy następujący układ schematów:

$$\begin{array}{r} \text{SaM} \\ \text{MoP} \\ \hline \text{SoP} \end{array}$$

Sprawdzamy teraz, czy powyższy tryb jest niezawodny. Z pierwszej przesłanki mamy na diagramie znaki „–” w polach 1 i 2. Druga przesłanka stwierdza, że jakieś obiekty znajdują się w części zbioru M leżącej poza P, czyli w obszarze składającym się z pól 4 i 7. Nie wiemy jednak, w którym dokładnie z tych pól coś jest, a więc, zgodnie z przyjętą konwencją, do każdego z nich wpisujemy symbol „+?”. W efekcie otrzymujemy następujący rysunek:



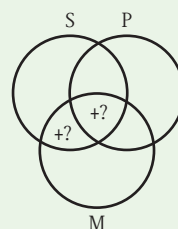
Na koniec pozostaje nam sprawdzenie, czy tak wypełniony diagram gwarantuje prawdziwość wniosku badanego trybu. Wniosek ten ma postać SoP, a więc stwierdza, że coś powinno się znajdować w części zbioru S leżącej poza zbiorem P, czyli w polu 1 lub 4. Jak widać na rysunku, w 1 mamy znak „–”, a więc na pewno niczego tam nie ma, natomiast w 4 jest „+?”. Taki plus ze znakiem zapytania nie daje oczywiście gwarancji, że w polu 4 coś się znajduje. Symbol ten wskazuje, że jakieś elementy mogą tam być, nie jest to jednak pewne. Skoro przesłanki trybu nie dają nam gwarancji prawdziwości jego wniosku, to oznacza to, że tryb ten nie jest dedukcyjny, a więc oparty na nim syllogizm jest niepoprawny.

Przykład: Sprawdźmy poprawność syllogizmu: *Niektórzy uczeni są fanatykami jednej idei. Żaden mędrzec nie jest fanatykiem jednej idei. Zatem niektórzy uczeni nie są mędrcami.*

Aby odkryć tryb, na którym opiera się powyższy syllogizm, przyjmujemy oznaczenia: S – *uczony*, P – *mędrzec*, M – *fanatyk jednej idei*. W wyniku tego otrzymujemy następujący układ schematów:

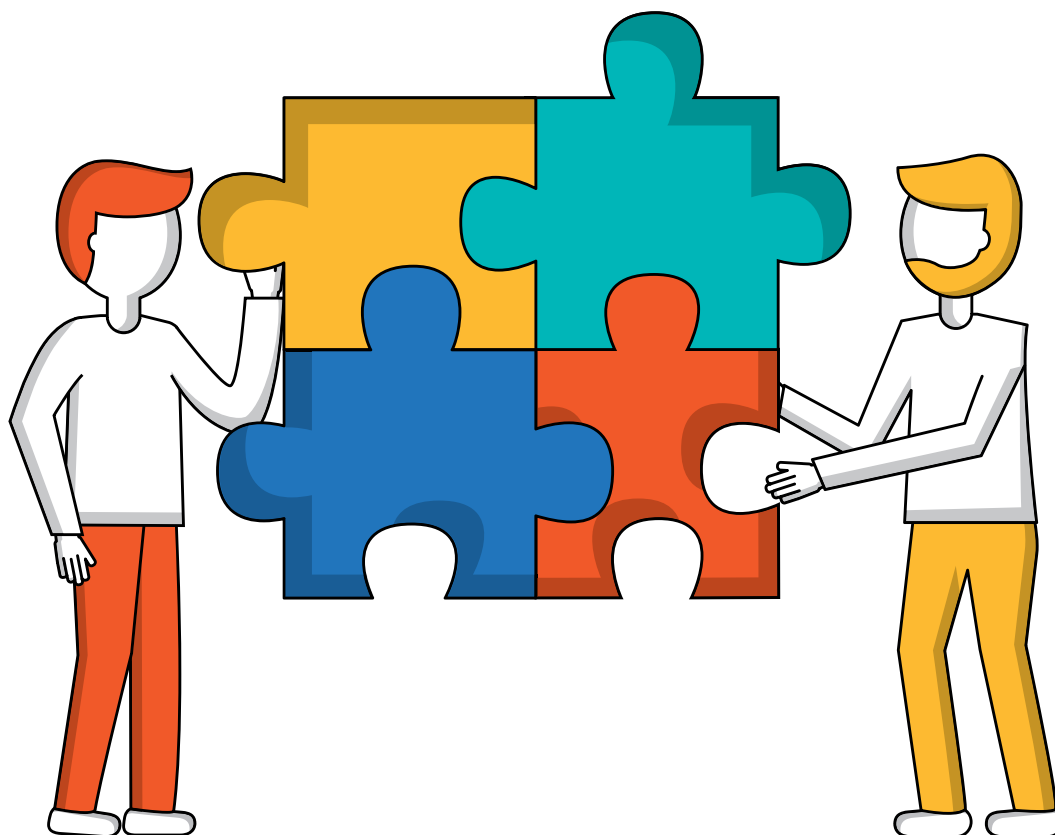
$$\begin{array}{r} \text{SiM} \\ \text{PeM} \\ \hline \text{SoP} \end{array}$$

Pierwsza przesłanka trybu stwierdza, że coś musi się znajdować w części wspólnej zbiorów S i M, a więc w obszarze składającym się z pól 4 i 5. Ponieważ nie wiemy, w którym dokładnie z tych pól coś jest, w każde z nich wpisujemy „+” ze znakiem zapytania:

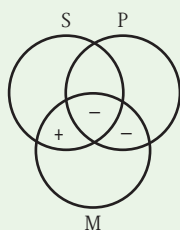


Na podstawie drugiej przesłanki wiemy, że pusta musi być część wspólna zbiorów P i M, czyli na pewno niczego nie ma w polach 5 i 6. W pola te musimy wpisać znaki „–”. Jak to jednak zrobić, skoro w polu 5 mamy już „+?”? W takiej sytuacji musimy zauważyć, że ów plus w polu 5 jest „warunkowy” – nie mamy pewności, czy coś faktycznie znajduje się w części, w której został on umieszczony. Z drugiej przesłanki natomiast dowiadujemy się, że w części tej **na pewno** niczego nie ma. W takim przypadku ta druga informacja, która jest pewna, musi oczywiście przeważać. Wpisujemy więc w pole 5 znak „–”, pomimo że znajdował się w nim wcześniej „+” ze znakiem zapytania.

To jednak jeszcze nie koniec wypełniania diagramu. Co dzieje się teraz z drugim plusem z pytajnikiem zapisanym w polu 4? Pamiętamy, że znaki zapytania przy plusach oznaczają, że wiemy, iż w obszarze, w którym te plusy są umieszczone, coś się znajduje, nie jesteśmy jednak pewni, w której części tego obszaru. Skoro teraz jeden z tych plusów zniknął, czyli okazało się, że w części, w której się on znajdował (pole 5),



jednak na pewno niczego nie ma, to uzyskaliśmy pewność, że coś znajduje się w tej części, w której mamy drugiego plusa (pole 4). A zatem możemy, a nawet powinniśmy, wymazać znajdujący się przy tym plusie znak zapytania. Ostatecznie otrzymujemy więc następujący rysunek:

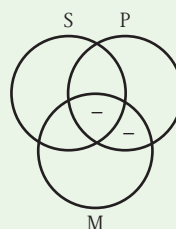


Wniosek badanego trybu, czyli zdanie SoP, mówi, że coś znajduje się w części zbioru S leżącej poza zbiorem P (pola 1 i 4). Widzimy, że w jednym fragmencie tego obszaru, w polu 4, jest znak „+” (bez żadnego znaku zapytania!). Plus ten świadczy o tym, że konkluzja naszego trybu musi być prawdziwa. Tryb ten jest zatem niezawodny, a oparty na nim syllogizm – poprawny.

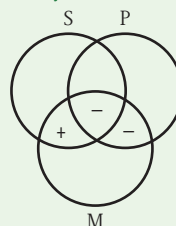
Zauważmy, że całego zamieszania z wpisywaniem minusa w pole, w którym wcześniej był plus, a następnie wymazywaniem znaku zapytania przy drugim plusie można było łatwo uniknąć. Wystarczyło, abyśmy zaczęli wypełnianie diagramu od drugiej przesłanki, czyli PeM. Możemy tak postąpić, ponieważ i tak musimy wpisać do diagramu informacje z obu przesłanek – nieważne, w jakiej kolejności. A skoro tak, to wygodniej jest zacząć od przesłanki, która daje nam informacje

pewne, w tym przypadku od przesłanki drugiej. Zobaczmy, co się wtedy stanie.

Przesłanka o schemacie PeM stwierdza, że nie ma niczego w części wspólnej zbiorów P i M, wpisujemy więc znaki „-” w pola 5 i 6.



Teraz przechodzimy do przesłanki pierwszej, czyli SiM. Zgodnie z nią coś musi się znajdować w części wspólnej zbiorów S i M (pola 4 i 5). Ponieważ jednak w polu 5 mamy już wpisany „pewny” minus, na wpisanie znaku „+” pozostaje tylko pole 4. Wpisujemy go więc tam, oczywiście bez żadnego znaku zapytania.



Jak widzimy, otrzymaliśmy ten sam rysunek co poprzednio, tyle że uniknęliśmy wcześniejszego kreślenia po nim.

Gdy mamy do wpisania do diagramu informacje z dwóch przesłanek, z których jedna jest zdaniem szczegółowym (które to zdanie na diagramie daje „warunkowe” plusy), natomiast druga zdaniem ogólnym (które daje „pewne” minusy), to wygodnie jest zacząć wypełnianie diagramu od przesłanki ogólnej. Może się bowiem okazać, tak ja w ostatnim przykładzie, że po wpisaniu minusów zostanie już tylko jedno miejsce na wpisanie znaku „+” z przesłanki szczegółowej. Unikamy w ten sposób niepotrzebnego zamieszania i kreślenia po diagramie.

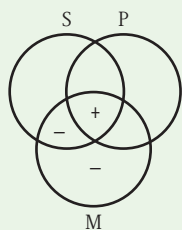
Przykład: Sprawdźmy teraz, czy poprawny jest następujący sylogizm: *Niektórzy wykładowcy są dobrymi fachowcami. Każdy dobry fachowiec dużo zarabia. Zatem każdy wykładowca dużo zarabia.*

Nazwę wykładowca, która jest podmiotem wniosku, oznaczamy zmienną S. Człowiek, który dużo zarabia to orzecznik wniosku, a więc oznaczamy tę nazwę przez P. Dla zmiennej M pozostaje nazwa, która powtarza się w przesłankach, czyli *dobry fachowiec*. Schemat całego sylogizmu przedstawia się następująco:

SiM
MaP
SaP

Ponieważ, tak jak w poprzednim przykładzie, pierwsza przesłanka trybu, którego poprawność badamy, jest szczegółowa (a więc, przynajmniej na początku, niesie tylko niepewne informacje), a druga ogólna (a więc dowiadujemy się z niej czegoś pewnego), wypełnianie diagramu rozpoczniemy od przesłanki drugiej, wpisując znaki „-” w obszar zbioru M znajdujący się poza P, czyli w pola 4 i 7. Następnie możemy przystąpić do wpisania do diagramu tego, co mówi przesłanka pierwsza, czyli SiM. Zgodnie z nią coś musi się znajdować w części wspólnej zbiorów S i M. W tym momencie w części tej pozostaje tylko jedno wolne pole (5), więc to do niego wpisujemy „pewny” (bez żadnego znaku zapytania) znak „+”.

Ostatecznie otrzymujemy następujący rysunek:



Teraz pozostaje nam sprawdzenie, czy tak wypełniony diagram gwarantuje prawdziwość konkluzji badanego trybu sylogistycznego. Konkluzja ta ma postać SaP, a więc stwierdza, że nic nie może się znajdować w obszarze zbioru S leżącym poza zbiorem P (pola 1 i 4). Na rysunku w jednej części tego obszaru (4) mamy znak „-” (a więc mamy pewność, że niczego tam nie ma), natomiast w części drugiej (1) nie znajdujemy żadnego znaku. Nie oznacza to jednak, że pole 1 jest na pewno puste. Tylko minus wpisany w dany obszar daje nam gwarancję, że obszar ten jest pusty. To, że w jakimś polu nie ma żadnego znaku, oznacza jedynie, że nie posiadamy odnośnie do tej części diagramu żadnych informacji. Nie mamy zatem pewności,

że część ta jest faktycznie pusta, a zatem że prawdziwa jest konkluzja badanego przez nas trybu. Tak więc tryb ten nie jest dedukcyjny, w związku z czym oparty na nim sylogizm musimy uznać za niepoprawny.

Podsumowanie

Badanie poprawności trybu sylogistycznego przy użyciu opisanej wyżej metody polega na wypełnieniu diagramu zgodnie z przesłankami trybu i następnie sprawdzeniu, czy taki diagram daje gwarancję prawdziwości wniosku. Jeśli tak, oznacza to, że tryb jest dedukcyjny (niezawodny). Jeśli natomiast prawdziwość wniosku nie jest na diagramie zapewniona, znaczy to, że tryb nie jest dedukcyjny.

Jeśli jedna z przesłanek trybu jest zdaniem ogólnym, a druga szczegółowym, to wypełnianie diagramu wygodniej jest zacząć od przesłanki ogólnej.

Gwarancję, że prawdziwy jest wniosek będący zdaniem szczegółowym, mamy wtedy, gdy w odpowiednim obszarze diagramu znajduje się „pewny” (bez pytajnika) znak „+” (dla zdania SiP obszar ten składa się z pól 2 i 5, a dla zdania SoP z pól 1 i 4). Pewność, że prawdziwy jest wniosek ogólny, mamy w sytuacji, gdy odpowiedni obszar diagramu jest pusty – w przypadku zdania SaP symbolizują to minusy w polach 1 i 4, natomiast w przypadku zdania SeP minusy w polach 2 i 5.

Sposób 2

Diagramy Venna można wykorzystać do badania poprawności sylogizmów również w nieco inny (choć równoważny poprzedniemu) sposób. Jest to sposób analogiczny do skróconej metody zero-jedynkowej, którą sprawdzaliśmy niezawodność reguł wnioskowania na gruncie KRZ. Aby zbadać metodą zero-jedynkową, czy dana reguła jest dedukcyjna, zakładaliśmy, że przesłanki owej reguły dadzą zdania prawdziwe, a wniosek zdanie fałszywe, po czym sprawdzaliśmy, czy założenie takie daje się utrzymać. Jeśli było to możliwe, oznaczało to, że dana reguła nie jest dedukcyjna. Jeśli natomiast założenie takie prowadziło do sprzeczności, był to dowód, że reguła jest dedukcyjna – sprzeczność oznacza bowiem w takim wypadku, że nie jest możliwe, aby przesłanki reguły wygenerowały zdania prawdziwe, a wniosek zdanie fałszywe, a więc że wniosek ten wynika logicznie z przesłanek.

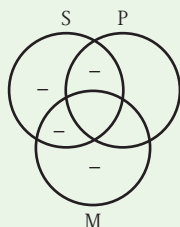
Analogiczną procedurę można przeprowadzić na gruncie sylogistyki w celu zbadania niezawodności trybu sylogistycznego przy pomocy diagramów Venna. W praktyce odbywa się to tak, że próbujemy wypełnić diagram w taki sposób, aby prawdziwe były przesłanki badanego trybu i jednocześnie fałszywy był jego wniosek. Jeśli okaże się to możliwe, jest to dowód, że tryb nie jest dedukcyjny. Jeśli natomiast takie wypełnienie diagramu okaże się niewykonalne (np. dlatego, że w jakimś polu musiałby się jednocześnie znajdować „+” i „-”), oznacza to, że tryb jest dedukcyjny.

W kolejnych przykładach pokażemy, jak w ten sposób można sprawdzić niezawodność niektórych trybów, które badaliśmy już wcześniej innymi sposobami.

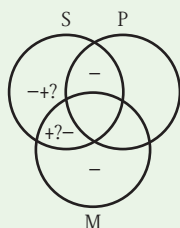
Przykład: Zbadamy tryb:

$$\frac{\text{SaM} \\ \text{MaP}}{\text{SaP}}$$

Wypełnienie diagramu tak, aby prawdziwe były przesłanki, odbywa się tak samo jak w przypadku metody, którą stosowaliśmy wcześniej. Aby prawdziwe były zdania SaM i MaP, minusy muszą się znajdować w polach 1, 2, 4 i 7:



Teraz musimy jeszcze spróbować zaznaczyć na diagramie fałszywość wniosku, czyli zdania SaP. Jak tego dokonać? Otóż aby pewne zdanie było fałszywe, to prawdziwe musi być zdanie z nim sprzeczne, czyli stanowiące jego negację. Fałszywość zdania SaP oznacza więc prawdziwość będącego jego negacją zdania SoP (zob. prawa negowania zdań kategorycznych w rozdziale 6.2). Chcąc zatem zaznaczyć na diagramie, że fałszywe jest zdanie SaP, możemy to uczynić w ten sposób, że zaznaczymy, iż prawdziwe jest zdanie SoP. Prawdziwość SoP oznacza, że znak „+” musi się znajdować w obszarze zbioru S leżącym poza P, czyli w polu 1 lub 4. W polach tych mamy już jednak minusy – wpisanie plusa w którekolwiek z nich oznaczałoby sprzeczność:



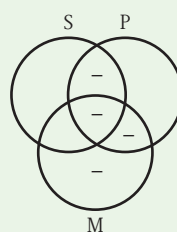
Skoro wypełnienie diagramu w taki sposób, aby prawdziwe były przesłanki badanego trybu, a jednocześnie fałszywy jego wniosek, nie jest możliwe, oznacza to, że tryb ten jest dedukcyjny (niezawodny).

Wpisanie do diagramu, że jakieś zdanie jest fałszywe, jest równoznaczne wpisanie, że prawdziwe jest zdanie z nim sprzeczne (stanowiące jego negację). Dla przypomnienia: $\sim(\text{SaP}) \equiv \text{SoP}$, $\sim(\text{SeP}) \equiv \text{SiP}$, $\sim(\text{SiP}) \equiv \text{SeP}$, $\sim(\text{SoP}) \equiv \text{SaP}$.

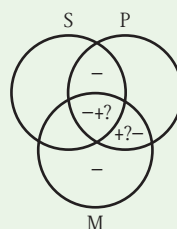
Przykład: Zbadamy teraz tryb:

$$\frac{\text{MaS} \\ \text{MiP}}{\text{SiP}}$$

Aby sprawdzić omawianą obecnie metodą, czy powyższy tryb jest dedukcyjny, musimy spróbować wypełnić diagram Venna tak, aby prawdziwe były przesłanki i fałszywy wniosek tego trybu. Ponieważ wniosek ma postać SiP, to jego fałszywość jest równoważna prawdziwości zdania z nim sprzecznego, czyli SeP. Ostatecznie musimy więc spróbować wpisać do diagramu jednocześnie zdania: MaS, MiP oraz SeP. Jak to widzieliśmy wcześniej, najwygodniej jest w takim wypadku zacząć wypełnianie diagramu od zdań ogólnych. Po wpisaniu znaków „-” ze zdań MaS i SeP otrzymujemy rysunek:



Teraz pozostaje nam wpisanie do diagramu zdania MiP. Nie jest to jednak możliwe, ponieważ wymagałoby wpisania znaku „+” do obszaru składającego się z pól 5 i 6, w których to polach są już minusy.

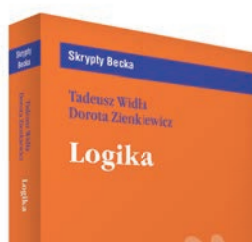


Ponieważ nie jest możliwe wypełnienie diagramu tak, aby przesłanki badanego trybu były prawdziwe, a jednocześnie jego wniosek fałszywy, oznacza to, że tryb ten jest dedukcyjny.



Logika

student.beck.pl



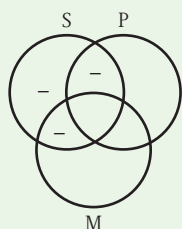
Ćwicz

**Sprawdź swoją
wiedzę**

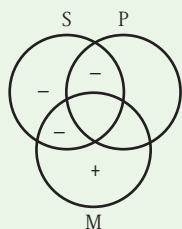
Przykład: Zbadamy teraz tą samą metodą tryb:

$$\frac{\text{SaM}}{\text{MoP}} \\ \hline \text{SoP}$$

Sprawdzenie powyższego trybu wymaga wpisania do diagramu zdań SaM, MoP oraz zdania sprzecznego z wnioskiem, czyli zdania SaP. Po wpisaniu do diagramu zdań ogólnych otrzymujemy rysunek:



Teraz musimy spróbować zaznaczyć na diagramie zdanie MoP. Wymaga to wpisania znaku „+” w część zbioru M znajdującą się poza zbiorem P, czyli w obszar składający się z pól 4 i 7. W polu 4 jest już „-”, jednak 7 jest wolne, możemy zatem wpisać do niego „+”:

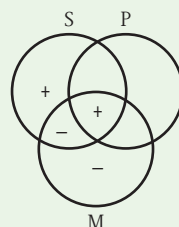


Powyższy rysunek pokazuje, że jest możliwe wypełnienie diagramu tak, aby przesłanki badanego trybu były prawdziwe, a jednocześnie jego wniosek fałszywy. Taki graficzny kontrprzykład jest dowodem na to, że tryb ten nie jest dedukcyjny.

Przykład: Zbadamy teraz tryb:

$$\frac{\text{SiM}}{\text{MaP}} \\ \hline \text{SaP}$$

Sprawdzenie niezawodności tego trybu wymaga wpisania do diagramu zdań SiM, MaP oraz SoP (czyli zdania sprzecznego z wnioskiem SaP). Gdy zaczniemy od zaznaczenia na diagramie zdania MaP (minusy w polach 4 i 7), a następnie wpisemy zdania SiM (plus w polu 5) i oraz SoP (plus w 1) otrzymamy rysunek:



Rysunek ten stanowi dowód (graficzny kontrprzykład) na to, że badany przez nas tryb sylogistyczny nie jest dedukcyjny. Widzimy bowiem, że przesłanki tego trybu mogą być prawdziwe, a jednocześnie jego wniosek fałszywy.

Podsumowanie

Poprawność trybu sylogistycznego można badać za pomocą diagramów Venna w ten sposób, że próbujemy wypełnić diagram tak, aby prawdziwe były przesłanki trybu, a jednocześnie fałszywy jego wniosek. Jeśli okaże się to możliwe, oznacza to, że tryb nie jest dedukcyjny. Jeśli natomiast nie da się w ten sposób wypełnić diagramu (próba uczynienia tego prowadzi do sprzeczności), jest to znak, że tryb jest dedukcyjny.

Tekst pochodzi z książki K.A. Wieczorka pt. „Logika w pigułce”, Warszawa 2021.



Literatura obcojęzyczna

Wyczerpujący przewodnik po nauce pisanie i „draftowania” prawniczych dokumentów w języku angielskim.

student.beck.pl



Prawo rzymskie na pierwszym roku prawa: za i przeciw

Nikt nie podważa roli, jaką prawo rzymskie odegrało w procesie kształtowania się euroatlantyckiej kultury prawnej. Czy jednak argument ten jest wystarczający, by nadal „faszerować” pierwszorzeczników koncepcjami wymyślonymi blisko dwa tysiące lat temu?

Epoka cyfrowa to dobry czas, by powiedzieć „sprawdzam”. O opinie na temat przydatności *ius Romanum* poprosiłem studentów prawa, aplikantów oraz praktyków. Ich wnioski i uwagi okazały się zaskakująco zbieżne.

Warto się wysilić!

Mrożące krew w żyłach żakowskie opowieści o tym, jak trudno przyswoić, a następnie zdać prawo rzymskie, przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Przez wieki niewiele się w tej mierze zmieniło.

– Większość studentów odpada na pierwszym roku. Znam takie osoby, które nawet na trzecim roku męczą się z prawem rzymskim, dlatego warto poświęcić mu trochę uwagi – zachęca student V roku prawa *Krzysztof Homa*.

Materia może się okazać tym bardziej zniechęcająca, że na pierwszym roku prawo rzymskie jest zwykle jedynym typowo prawniczym przedmiotem. Doktor *Edyta Gapska* wyznaje:

– Prawo rzymskie zarzuciło mnie szeregiem szczegółów, które ze względu na dotychczasowy brak zetknięcia z systemem prawnym były trudne do zrozumienia. Wiele instytucji było abstrakcyjnych. Wtedy jeszcze nie byłam w stanie odnieść ich do żadnej wiedzy z zakresu prawa cywilnego czy karnego, dlatego wszystko to było dla mnie trudne.

– Z pewnością był to najtrudniejszy egzamin na pierwszym roku – zapamiętał mecenas *Tomasz Rowiński* – i wszyscy od początku się go bali. Oprócz łaciny trzeba było uczyć się konkretnych konstrukcji prawnych, które stanowiły zupełną nowość, jak immisje czy różnica między posiadaniem a własnością.

Dla wielu pierwszorzeczników prawo rzymskie to zło konieczne. Magister *Mateusz Hypiak* rozbijając wyznaje:

– W tamtym czasie uważałem za prawdziwą tezę głoszoną w jednym z internetowych memów, który przedstawiał zdjęcie młodego prawnika udzielającego porady klientowi z podpisem: „Niestety nie potrafię rozwiązać

pańskiego problemu, ale na pocieszenie mogę opowiedzieć o *litis contestatio* w fazie *in iure* procesu formułkowego”. Nauka do egzaminu odbywała się więc w myśl popularnej zasady „3 x z” – zakuć, zdać, zapomnieć. Od czasu do czasu natrafiałem co prawda na informację, że wiedza ta przyda mi się później, ale wówczas nie miało to znaczenia. Liczyło się tylko przetrwanie pierwszego roku.

Propedeutyka, która się sprawdza

Prawo rzymskie pełni w programie studiów prawniczych funkcję przygotowawczą. Obcujący z nim student ma się oswoić z pojęciami i konstrukcjami, które pomogą mu następnie z większą swobodą zajmować się prawem cywilnym.

– Wiele studentów na pierwszym roku nie zdaje sobie sprawy z powagi oraz ważności tych przedmiotów propedeutycznych, a wydaje mi się, że są one kluczowe, gdyż dają perspektywę, pokazując, że nie jesteśmy tylko dzisiaj, a prawo to obszerna historia, tradycja i cały dorobek wypracowany przez tysiące lat – podkreśla *Krzysztof Homa*.



Rys. Arkadiusz Krupa



Rys. Arkadiusz Krupa

Stwierdzenie, że polskie prawo cywilne zbudowano na rzymskim fundamencie, nie jest jedynie sloganem. Aby to zrozumieć, należy dać sobie trochę czasu. Przekonać dał się nawet sceptyk, jak mgr *Hypiak*, który wspomina:

– Kiedy zacząłem zgłębiać pierwszą księgę Kodeksu cywilnego, ze zdumieniem odkryłem, że wiele terminów i instytucji zawartych w tej części Kodeksu jest mi znana. Mój pogląd na prawo rzymskie uległ więc zmianie dosyć szybko.

Pożyteczne oddziaływanie prawa rzymskiego nie ogranicza się jedynie do pierwszej księgi Kodeksu cywilnego.

– Można dostrzec, że prawo rzymskie jest swoistym preludium do nauk cywilistycznych zawartych w prawie spadkowym, rodzinnym, rzeczowym czy też trzeciej części Kodeksu cywilnego, czyli zobowiązań. Dzięki temu wprowadzeniu można lepiej zrozumieć instytucje, z którymi studenci zapoznają się na dalszych latach studiów. Poruszyć tutaj należy również kwestię procedury cywilnej, która powinna być zapoczątkowana rysem historycznym prawa rzymskiego, a to ze względu na wpływ tego prawa na zawarte tam poszczególne instytucje – wyjaśnia aplikantka adwokacka *Magdalena Moryl*.

Prawda powyższa do każdego dociera w jego własnym tempie. Aplikant adwokacki *Mateusz Rychlik* kwituje:

– Prawo rzymskie jest jak wino. Jest to taki zbiór przepisów i zasad, które operują na kanwie kulturowej, historycznej prawnej, a których zrozumienie i docenienie zajęło mi osiem lat. Dalej zaś wywodzi: – Prawo rzymskie jest

jak koło, które już zostało raz wymyślone i nie trzeba go wymyślać na nowo. Uważam, że jest budulcem, z którego cały czas korzystamy. Tworzymy wprawdzie nowe rzeczy, ale posługujemy się nieustannie tymi samymi klockami.

Wiedza, która wraca

Strategia „3 x z” zawodzi w przypadku prawa rzymskiego z wielu zależnych i niezależnych od siebie powodów. Rozwiązania wymyślone i aplikowane przez Rzymian wracają jak bumerang. W uczonych wywodach często wykorzystujemy je jako punkt odniesienia (*tertium comparationis*). Już Monteskiusz obnosił się ze stwierdzeniem: „Czuję się pewnie, kiedy mam za sobą Rzymian”.

Dziś do prawa rzymskiego chętnie odwołują się nie tylko cywiliści, lecz także specjaliści z zakresu prawa pracy czy prawa międzynarodowego.

– Bez Rzymian nie byłoby *Gentilliego*, *Hobbesa* i innych ojców nowożytnego prawa międzynarodowego. Regulacje odnoszące się do relacji między państwami ludzie ci zbudowali, wzorując się na prawie prywatnym, jakim rządziły się jednostki. Najwięcej potrzebnego surowca dostarczyło prawo rzymskie. Międzynarodowe prawo publiczne zawdzięcza Rzymianom bardzo dużo. Łacińskie frazy i wyrażania wciąż królują w międzynarodowych trybunałach i na dyplomatycznych salonach – podkreśla prof. *Ewelina Gała-Wacinkiewicz*.

Rozbrat z prawem rzymskim trudno wziąć również praktykom. Mecenas *Adam Załęski* nie kryje:

– Po to, by sensownie posługiwać się narzędziem takim jak norma prawna, wypada rozumieć sposób jego działania. Sposób działania narzędzia będzie można znacznie łatwiej uchwycić za pomocą analizy jego struktury, w czym pomaga nauka prawa rzymskiego. Warsztat prawnika nie polega przecież na nauczaniu się obowiązujących przepisów na pamięć, te mogą się zmieniać. Może być też tak, że obowiązujący przepis będzie kolidował z innym obowiązującym przepisem i w związku z zastosowaniem odpowiednich reguł walidacyjnych interpretator przepisu przesądzi, który z przepisów w danej sytuacji obowiązuje. Warsztat prawnika polega raczej na rozumieniu systemu prawa. Prawo rzymskie to doskonały fundament, ponieważ jest dużym i spójnym systemem.

Kamień szlifierski intelektu

Prawo rzymskie uczy spójności, konsekwencji oraz systemowego myślenia i stanowi zarazem etyczny drogowskaz nie tylko dla prawodawców, ale i dla praktyków. Jest jednym z kamieni szlifierskich ludzkiego umysłu.

Trafnie zjawisko to ujmuje aplikantka adwokacka *Wioletta Pietrzak*:

– Prawo rzymskie jest niezbędne do rozwoju myślenia analitycznego. Pozwala stosować wypracowane schematy, zasady, korzystać z przyjętych wartości etycznych oraz moralnych. Prawo rzymskie jest wzorem uniwersalnej praworządności, z której korzysta nasza cywilizacja.

Doktor *Edyta Gapska* okazuje się być wyrazicielką zbliżonego poglądu:

– W naszym systemie prawa nie wyobrażam sobie nauczania bez prawa rzymskiego. Bardzo ważne jest to, żeby mieć odniesienia do prawa rzymskiego, żeby wiedzieć, że dokładnie taka sama albo podobna struktura występowała wtedy tam. Co widzę na przykładzie procedury cywilnej, gdzie całe postępowanie nieprocesowe w zakresie założeń, struktury, funkcji i charakteru prawnego wywodzi się ze struktur prawa rzymskiego.

I na tym polu wszelako warto od czasu do czasu się wysilić.

– To nie jest tak – uczyła prof. *Maciej Jońca* – że raz się nauczmy i wystarczy. Niektóre rzeczy trzeba sobie przypominać. Uważam, że dzięki prawu rzymskiemu można stać się lepszym od innych cywilistą, dogmatykiem prawa i praktykiem, gdyż stosowanie prawa nie polega tylko na znalezieniu odpowiedniego przepisu, ale też na tym, aby w sposób odpowiedni go zastosować. Prawo rzymskie jest wymarzoną przedmiotem pozwalającym zawczasu wyrobić w sobie tego rodzaju umiejętności.

Podsumowanie

Peany na temat wartości prawa rzymskiego oraz korzyści z jego studiowania można snuć jeszcze długo. Prawda jest jednak taka, że każdy musi przeżyć własną zeń przygodę sam, a następnie przekonać się, jaką *ius Romanum* odgrywa w procesie kształtowania prawników. Warto przy tym brać pod uwagę doświadczenia tych, którzy egzamin mają już za sobą. **Moi rozmówcy znajdują się na różnym etapie rozwoju zawodowego, reprezentują różne ośrodki oraz zdradzają odmienne preferencje, jeżeli chodzi o zainteresowania prawne. W sprawie prawa rzymskiego przemówili jednak zgodnym tonem. To coś znaczy!**

Za podsumowanie niniejszych wywodów niech posłuży opinia mecenas *Adama Załęskiego*:

– Studia prawnicze przygotowują do różnego rodzaju pracy. Zostając magistrem prawa, można rozpocząć karierę naukową, zostać prawnikiem praktykiem, znaleźć pracę w urzędzie lub służbie państwowej. W każdym z tych możliwych scenariuszy znajdzie się sens nauki prawa rzymskiego. Gdyby nawet absolwent prawa nie został naukowcem, adwokatem, sędzią czy policjantem, to również wtedy dzięki nauce prawa rzymskiego będzie miał bardziej świadome spojrzenie na kulturę, która stanowi podstawę naszej cywilizacji.

Sapienti sat.

oprac. *Michał Lewandowski*



Leksykon rzymskiego prawa karnego

Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

Odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, przeciwko ludzkości i ludobójstwo

Jednym z podstawowych zagadnień, którego próby uregulowania były intensywnie podejmowane na poziomie międzynarodowego prawa humanitarnego (MPH) po II wojnie światowej, jest ochrona ludzkiego życia i zachowanie międzynarodowego pokoju w wymiarze powszechnym. Obecnie MPH przewiduje kryminalizację i ściganie: zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości.

Na poziomie międzynarodowym próby kryminalizacji zbrodni przeciwko pokojowi były podejmowane już na etapie prac nad traktatem wersalskim, a po II wojnie światowej zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne oraz **zbrodnie przeciwko ludzkości** zostały uznane w art. VI Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze (MTW) za czyny, które stanowią podstawę pociągnięcia do odpowiedzialności jednostek zaangażowanych w powyższe zbrodnie. Również polski Kodeks karny w rozdziale XVI „Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne” uznaje przestępstwa przeciwko pokojowi, przestępstwa wojenne i przestępstwa przeciwko ludzkości za zbrodnie, czyli czyny zabronione zagrożone karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karą surowszą.

Sformułowane przez Narody Zjednoczone **zasady norymberskie** (ang. *the Nuremberg Principles*) umożliwiły ściganie pojedynczych jednostek za popełnione przez nie trzy rodzaje zbrodni międzynarodowych.

Zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie agresji

W świetle MPH zbrodnie przeciwko pokojowi (ang. *crime against peace*) oznaczają „plano-
wanie, przygotowywanie, początkowanie lub prowadzenie wojny napastniczej albo wojny będącej pogwałceniem traktatów, porozumień lub gwarancji międzynarodowych, albo współudział w planie lub zмовie w celu dokonania jednego z wyżej wymienionych czynów”.

Odpowiedzialności za zbrodnie przeciwko pokojowi w świetle art. VI lit. a Statutu MTW podlegają również przywódcy, organizatorzy, podżegacze i wspólnicy, uczestniczący w planowaniu lub wykonaniu wspólnego planu albo

zмовy w celu popełnienia którejkolwiek zbrodni, za wszelkie czyny, których dopuścił się ktokolwiek w związku z wykonaniem takiego planu.

W świetle aktualnego orzecznictwa MTK należy odróżniać zbrodnie przeciwko pokojowi od zbrodni agresji, której użycia zakazuje art. 2 ust. 4 KNZ.

Zbrodnie wojenne

Zbrodnie wojenne (ang. *war crimes*) zostały zdefiniowane w art. VI lit. b Statutu MTW jako „**pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych**. Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone do morderstw, złego obchodzenia się lub deportacji na roboty przymusowe albo w innym celu ludności cywilnej na okupowanym obszarze lub z tego obszaru, do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu; do zabijania zakładników; do rabunku własności publicznej lub prywatnej; do bezmyślnego burzenia osiedli, miast lub wsi albo do spustoszeń nie usprawiedliwionych koniecznością wojenną”.

Zbrodnie wojenne w konwencjach genewskich

Konwencje genewskie uznały za nie „**umyślne zabójstwo, torturowanie lub nieludzkie traktowanie**, włączając w to doświadczenia biologiczne, umyślne powodowanie wielkich cierpień albo ciężkie zamachy na nietykalność fizyczną lub zdrowie, bezprawne deportacje lub przeniesienia, bezprawne pozbawianie wolności, zmuszanie osoby podlegającej ochronie do służby w siłach zbrojnych mocarstwa nieprzyjacielskiego, pozbawianie jej prawa do tego, aby była sądzona w sposób słuszny i bezstronny zgodnie z postanowieniami niniejszej Konwencji, branie zakładników, niszczenie

„Odpowiedzialności za zbrodnie przeciwko pokojowi podlegają również przywódcy, organizatorzy, podżegacze i wspólnicy.”



Foto: Shutterstock.

i przywłaszczanie majątku nie usprawiedliwione koniecznościami wojskowymi i wykonywane na wielką skalę w sposób niedozwolony i samowolny” (art. 50 konwencji genewskich). Z kolei katalog zbrodni wojennych o takie czyny, jak: **stosowanie trucizn, broni powodującej nadmierne cierpienie oraz wcielanie dzieci do służby wojskowej**, został rozszerzony w art. 8 Statutu MTK.

Zbrodnie przeciwko ludzkości

Trzecim, zdefiniowanym rodzajem zbrodni międzynarodowej są **zbrodnie przeciwko ludzkości**. W świetle art. VI lit. c Statutu MTW należy zaliczyć do nich: morderstwa, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacje i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji MTW lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano.

Obecnie bardzo precyzyjna regulacja zbrodni przeciwko ludzkości została zawarta w art. 7 Statutu MTK. Określa on, że zbrodnią przeciwko ludzkości jest „którykolwiek z następujących czynów, popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej: (a) zabójstwo; (b) eksterminacja; (c) niewolnictwo; (d) deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności; (e) uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł

prawa międzynarodowego; (f) tortury; (g) zgwałcenie, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytutka, wymuszona ciąża, przymusowa sterylizacja oraz jakiegokolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi; (h) prześladowanie jakiegokolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości (...); (i) wymuszone zaginięcia osób; (j) zbrodnie apartheidu; (k) inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego”. Warto zauważyć, że **zbrodnie przeciwko ludzkości nie podlegają przedawnieniu**.

Obowiązek poszanowania życia ludzkiego w wymiarze kolektywnym nałożyła również ONZ, która – jeszcze przed przyjęciem PDPC – przyjęła **Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa** z 9.12.1948 r. Projekt konwencji i definicję ludobójstwa (genocydu) opracował polski prawnik dr **Rafał Lemkin**. Potwierdza ona, że czyny ludobójstwa określone w art. 2 konwencji stanowią zbrodnię międzynarodową i podlegają zasadzie represji wszechświatowej.

Zbrodnie ludobójstwa, niezależnie od daty ich popełnienia, **nie podlegają przedawnieniu**. Należą do nich:

- 1) zabójstwo członków grupy;
- 2) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy;
- 3) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego;
- 4) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy;
- 5) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

„Obecnie bardzo precyzyjna regulacja zbrodni przeciwko ludzkości została zawarta w art. 7 Statutu MTK.”

W przypadku zbrodni ludobójstwa państwa nie mogą się uchylić od przyjętych przez nie zobowiązań wynikających z Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Z kolei zabójstwa popełniane na członkach jednej lub kilku grup rasowych stanowią zbrodnię apartheidu w świetle art. II Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu z 1973 r.

Zakaz anihilacji całej ludzkości lub jej części

Międzynarodowe prawo humanitarne wprowadza również zakaz anihilacji całej ludzkości lub jej części za pomocą użycia broni typu ABC (atomowej, biologicznej, chemicznej). Reguły pozbawiania życia w warunkach wojennych określają konwencje haskie i genewskie, z czego najistotniejsza jest regulacja wyrażona w art. 3 I Konwencji genewskiej, gwarantująca, że w stosunku do wyżej wymienionych osób zakazane są w każdym czasie i w każdym miejscu zamachy na życie i nieetykalność cielesną, a w szczególności zabójstwa we wszelkiej postaci. Na temat realności zagrożenia życia wynikającego z możliwości użycia broni nuklearnej wypowiedział się KomPC, stwierdzając, że produkcja, testowanie, posiadanie, rozmieszczanie oraz użycie broni nuklearnej powinno być zakazane i uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości (pkt 6 Komentarza Ogólnego KomPC Nr 14 z 9.11.1984 r.).

„Państwa nie mogą się uchylić od przyjętych przez nie zobowiązań wynikających z Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa.”

Interwencja humanitarna

Dyskusyjna wciąż jest podstawa prawna dokonywania np. tzw. **interwencji humanitarnej**, czyli działania z zastosowaniem użycia siły lub jedynie jej groźby, podejmowanego przez państwo, koalicję państw lub organizację albo organizację międzynarodową na rzecz restytucji praw człowieka w sytuacji ich masowego i rażącego naruszania, stanowiącego wyłom od zasady nieinterwencji i suwerenności państw zawartej w KNZ.

Interwencja humanitarna nie ma swojej legalnej definicji, stąd też w doktrynie, już od czasów Pawła Włodkowica, odtwarza się jedynie warunki, w których może być podejmowana, aby można było mówić o jej legalności. W praktyce interwencja humanitarna była dopuszczalna w polityce USA, m.in. została wpisana w doktrynę Billa Clintona oraz Baracka Obamy.

Przykład: Do najbardziej znanych przypadków interwencji w ostatnich latach należą: Misja Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Rwandzie ustanowiona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ z 5.10.1993 r., Operacja Palliser wojsk brytyjskich w Sierra Leone podjęta 7.5.2000 r., Operacja Harmattan nad Libią ustanowiona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ 17.3.2011 r. czy międzynarodowa interwencja przeciwko Państwu Islamskiemu zapoczątkowana w 2014 r. przez Baracka Obamę.

>>> Tekst pochodzi z książki K. Orzeszyny, M. Skwarzyńskiego, R. Tabaszewskiego pt. „Prawo międzynarodowe praw człowieka”, Warszawa 2022.

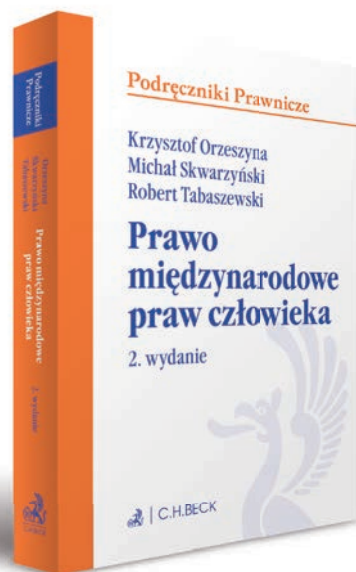


Prawo międzynarodowe praw człowieka

Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa

student.beck.pl



Prawo rzymskie



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Kontraktacja

Ogólna charakterystyka umowy kontraktacji (art. 613–626 KC)

Art. 693 § 1 KC

Przez **umowę kontraktacji** producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe, jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia.

Kontraktacja to umowa				
konsensualna	dwustronnie zobowiązująca	odpłatna	nazwana	wzajemna

Art. 616 KC

Umowa kontraktacyjna powinna być zawarta na piśmie.

Obecne przepisy o umowie kontraktacji zastrzegają dla niej **formę pisemną *ad probationem*** (dla celów

dowodowych). Do momentu nowelizacji KC w tym zakresie, czyli do 28.7.1990 r., była to forma pisemna pod rygorem nieważności (*ad solemnitatem*). Zatem rygor nieważności umowy kontraktacji w sytuacji niezachowania formy pisemnej ma zastosowanie tylko do umów zawartych przed nowelizacją.

Należy zaznaczyć, że jeżeli umowę kontraktacji zawierają przedsiębiorcy, nie znajdują zastosowania przepisy o formie pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, bowiem jeśli obie strony umowy kontraktacji są profesjonalistami, nie obowiązują ich rygory przewidziane w art. 74 § 2 KC. Oznacza to, że jeżeli obie strony umowy kontraktacji będące przedsiębiorcami nie zachowały formy pisemnej zastrzeżonej *ad probationem*, nie powoduje to żadnych ograniczeń dowodowych.

Przedmiot umowy kontraktacji

Przedmiotem umowy kontraktacji są **produkty rolne** pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego (rzeczy przyszłe), których **ilość oraz rodzaj** określają strony w umowie.

Strony umowy kontraktacji

Stronami umowy kontraktacji jest **producent rolny i kontraktujący**, przy czym zarówno po jednej, jak i drugiej stronie może występować po kilka podmiotów.

Producent rolny	Kontraktujący
- osoba prowadząca gospodarstwo rolne i będąca zdolna wytworzyć produkt objęty kontraktacją w ramach tego gospodarstwa we własnym procesie produkcyjnym; - każda osoba fizyczna lub prawna, jak również jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną (art. 33¹ KC); może to być także grupa producentów rolnych lub ich związek; - producent rolny nie musi być właścicielem gospodarstwa rolnego, w ramach którego wytwarza zakontraktowane produkty rolne (może być posiadaczem samoistnym, zależnym, a nawet posiadaczem bez tytułu prawnego), istotne jest jedynie to, by mógł on w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego wykonywać obowiązki wynikające z umowy kontraktacji	- każda osoba fizyczna lub prawna, jak również jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną (art. 33¹ KC); - każdy odbiorca produktów rolnych

Obowiązki stron umowy kontraktacji

Producent rolny ma obowiązek	Kontraktujący ma obowiązek
- wytworzyć w gospodarstwie producenta rolnego i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju; zgłosić (w określonym terminie) kontraktującemu niemożności dostarczenia przedmiotu świadczenia wskutek okoliczności, za które producent odpowiedzialności nie ponosi (art. 623 KC). SANKCJE niedotrzymania obowiązku: wyłączenie możliwości powoływania się przez producenta rolnego na te okoliczności, chyba że: - umowa kontraktacji nie przewiduje takiego obowiązku producenta, - kontraktujący wiedział o tych okolicznościach, - lub mógł się dowiedzieć ze źródeł powszechnie znanych; - umożliwić kontraktującemu nadzór i kontrolę nad wykonaniem umowy kontraktacji (art. 617 KC)	- odebrać zakontraktowane produkty rolne w umówionym terminie; - zapłacić umówioną cenę za zakontraktowane produkty; - przyjąć świadczenie częściowe (art. 620 KC), chyba że: - przedmiot kontraktacji nie jest podzielnym, - inaczej zastrzeżono w umowie; - pełnić określone świadczenia dodatkowe, jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia (art. 615 KC)

Świadczenia dodatkowe

Art. 615 KC

Świadczeniami dodatkowymi ze strony kontraktującego mogą być w szczególności:

- 1) zapewnienie producentowi możliwości nabycia określonych środków produkcji i uzyskania pomocy finansowej;
- 2) pomoc agrotechniczna i zootechniczna;
- 3) premie pieniężne;
- 4) premie rzeczowe.

Świadczenia dodatkowe są **dodatkowymi obowiązками kontraktującego**, które powinny być dokładnie określone w umowie kontraktacji lub mogą wynikać z przepisów szczególnych. Katalog świadczeń dodatkowych zawarty w art. 615 KC nie jest wyczerpujący. Sprawia to, że strony umowy kontraktacji mają swobodę w ustalaniu takich świadczeń. W umowie kontraktacji kontraktujący może zagwarantować, że świadczenia te zostaną spełnione przez osobę trzecią zgodnie z art. 391 KC.

„Odpowiedzialność z rękojmi ma charakter bezwzględny, niezależny od winy producenta rolnego.”

Odpowiedzialność producenta rolnego za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy kontraktacji

Producent rolny ponosi odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy kontraktacji na zasadach ogólnych (art. 471 i nast. KC). Warto pamiętać, że odpowiedzialność kontraktowa korzysta z domniemania winy producenta rolnego. Kontraktujący w takim przypadku nie jest zobowiązany do wskazania winy producenta rolnego, a jedynie do wskazania okoliczności świadczących o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu umowy kontraktacji. Odpowiedzialność ta uzależniona jest od wystąpienia przesłanek odpowiedzialności, tj. po pierwsze szkody, którą poniósł kontraktujący, po drugie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania na skutek okoliczności, za które producent rolny z mocy umowy kontraktacji lub ustawy ponosi odpowiedzialność, oraz związku przyczynowego między faktem

„Odpowiedzialność kontraktowa korzysta z domniemania winy producenta rolnego.”

nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a szkodą. Ciężar dowodu w tym zakresie, na mocy art. 6 KC, spoczywa na kontraktującym.

Odpowiedzialność producenta rolnego z tytułu rękojmi za wady fizyczne i prawne przedmiotu kontraktacji

Odpowiedzialność **producenta rolnego** za wady fizyczne i prawne przedmiotu kontraktacji regulują przepisy dotyczące rękojmi przy sprzedaży (art. 556 i nast. KC) z pewnymi modyfikacjami wynikającymi z art. 621 KC. Należy pamiętać, że odpowiednie stosowanie przepisów o rękojmi przy sprzedaży oznacza ich stosowanie z uwzględnieniem specyfiki umowy kontraktacji oraz jej przedmiotu. Odpowiedzialność z rękojmi ma charakter bezwzględny, niezależny od winy producenta rolnego, a nawet od tego, czy wiedział on lub mógł wiedzieć o istnieniu wady. Przepisy dotyczące rękojmi mają charakter dyspozycyjny, co oznacza, że strony w umowie kontraktacji mogą odpowiedzialność z tego tytułu rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć, jednak wyłączenie lub ograniczenie jest bezskuteczne, jeżeli producent rolny zataił podstępnie wadę przed kontraktującym.

Uprawnienia kontraktującego z tytułu rękojmi obejmują:

- 1) obniżenie ceny;
- 2) wymianę dostarczonej wadliwej rzeczy na rzecz wolną od wad;
- 3) usunięcie wady (w praktyce może być trudne do zrealizowania);
- 4) odstąpienie od umowy (art. 560 w zw. z art. 621 KC), z tym że prawo do odstąpienia od umowy z powodu wad fizycznych przedmiotu kontraktacji przysługuje kontraktującemu tylko wtedy, gdy wady są istotne.

Prawo do odstąpienia od umowy zostanie wyłączone, jeśli pomimo istnienia istotnych wad fizycznych rzeczy producent niezwłocznie dostarczy rzeczy wolne od wad (UWAGA! muszą to być rzeczy wyprodukowane przez producenta rolnego będącego stroną umowy kontraktacji w jego gospodarstwie rolnym).

Odpowiedzialność kontraktującego za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy kontraktacji

Kontraktujący ponosi odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy kontraktacji na zasadach ogólnych (art. 471 i nast. KC). Warto pamiętać, że odpowiedzialność kontraktowa korzysta z domniemania winy kontraktującego. Producent rolny w takim przypadku nie jest zobowiązany do wskazania winy producenta rolnego, a jedynie do wskazania okoliczności świadczących o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu umowy kontraktacji. Odpowiedzialność ta uzależniona jest od wystąpienia przesłanek odpowiedzialności, tj. po pierwsze szkody, którą poniósł producent rolny, po drugie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania na skutek okoliczności, za które kontraktujący z mocy umowy kontraktacji lub ustawy ponosi odpowiedzialność oraz związku przyczynowego między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a szkodą. Ciężar dowodu w tym zakresie, na mocy art. 6 KC, spoczywa na producencie rolnym.

„Odpowiedzialność kontraktowa korzysta z domniemania winy kontraktującego.”

Odpowiedzialność kontraktującego za wady fizyczne i prawne dostarczonych przez kontraktującego środków produkcji

Odpowiedzialność kontraktującego za wady fizyczne i prawne dostarczonych przez kontraktującego środków produkcji regulują przepisy dotyczące rękojmi przy sprzedaży (art. 556 i nast. KC) bez modyfikacji wynikającej z art. 621 KC. Należy pamiętać, że odpowiednie stosowanie przepisów o rękojmi przy sprzedaży oznacza ich stosowanie z uwzględnieniem specyfiki umowy kontraktacji. Odpowiedzialność z rękojmi ma charakter bezwzględny, niezależny od winy kontraktującego, a nawet od tego, czy wiedział on lub mógł wiedzieć o istnieniu wady. Przepisy dotyczące rękojmi mają charakter dyspozycyjny, co oznacza, że strony w umowie kontraktacji mogą odpowiedzialność z tego tytułu rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć, jednak wyłączenie lub

„Odpowiednie stosowanie przepisów o rękojmi przy sprzedaży oznacza ich stosowanie z uwzględnieniem specyfiki umowy kontraktacji.”

ograniczenie jest bezskuteczne, jeżeli kontraktujący zataił podstępnie wadę przed producentem rolnym.

Uprawnienia producenta rolnego z tytułu rękojmi obejmują:

- 1) obniżenie ceny;
- 2) wymianę dostarczonej wadliwej rzeczy na rzecz wolną od wad;
- 3) usunięcie wady;
- 4) odstąpienie od umowy – również wtedy, gdy wady nie są istotne.

Solidarna odpowiedzialność kilku producentów

Art. 614 KC

Jeżeli przedmiot kontraktacji ma być wytworzony w gospodarstwie prowadzonym przez kilka osób wspólnie, odpowiedzialność tych osób względem kontraktującego jest solidarna.

Artykuł 614 KC jest normą bezwzględnie obowiązującą, jego zastosowanie nie może być zatem wolą stron wyłączone lub ograniczone.

Solidarna odpowiedzialność prowadzących gospodarstwo oznacza, że kontraktujący może żądać spełnienia świadczenia w całości lub części od wszystkich osób prowadzących gospodarstwo rolne łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie kontraktującego przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych z obowiązku spełnienia świadczenia (art. 366 i nast. KC). Co istotne, przy ocenie prowadzenia gospodarstwa rolnego przez kilka osób należy brać pod uwagę okoliczności faktyczne – niezależnie od istnienia tytułu prawnego.

Warto zaznaczyć, że wszystkie osoby prowadzące gospodarstwo rolne ponoszą solidarną odpowiedzialność względem kontraktującego, nawet jeśli umowa kontraktacji zawarta została przez jedną lub kilka z osób prowadzących gospodarstwo bez zgody czy nawet wiedzy pozostałych.

Przedawnienie roszczeń

Art. 624 KC

§ 1. Wzajemne roszczenia producenta i kontraktującego przedawniają się z upływem lat 2 od dnia spełnienia świadczenia przez producenta, a jeżeli świadczenie producenta nie zostało spełnione – od dnia, w którym powinno być spełnione.

§ 2. Jeżeli świadczenie producenta było spełniane częściami, przedawnienie biegnie od dnia, w którym zostało spełnione ostatnie świadczenie częściowe.



Art. 618 KC

Powyższy przepis jest normą względnie obowiązującą (normą dyspozytywną), producenci mogą zatem swobodnie określić miejsce spełnienia świadczenia zakontraktowanych produktów, jednak w braku takiego zapisu umownego świadczenie producenta rolnego powinno być spełnione w miejscu wytworzenia zakontraktowanych produktów. Sprawa to, że dług z umowy kontraktacji ma charakter długu odbiorczego, co z kolei wiąże się z koniecznością poniesienia przez kontraktującego wszystkich z tym związanych kosztów. Ponadto nieodebranie zakontraktowanych produktów w terminie, który został ustalony w umowie kontraktacji, może być postawą do zastosowania wobec kontraktującego dotkliwych sankcji (np. kara umowna, koszty magazynowania zakontraktowanych produktów).

**„Dług z umowy
kontraktacji
ma charakter długu
odbiorczego.”**

Warto zauważyć, że art. 618 KC nie odnosi się do spełnienia świadczenia przez kontraktującego. W tym względzie należy stosować zasady ogólne.

Kontrola kontraktującego

Należy pamiętać, że **jest to uprawnienie, a nie obowiązek kontraktującego**. Niemniej może on wykonywać nadzór i kontrolę (w czasie i w sposób adekwatny do procesu produkcji) na każdym etapie produkcji przez cały czas realizacji umowy (w zakresie wszystkich czynności faktycznych podejmowanych przez producenta w ramach procesu produkcji). Kontraktujący może wykonywać wspomniane uprawnienie osobiście albo przy pomocy wybranych przez siebie osób trzecich.

Uprawnieniu kontraktującego odpowiada obowiązek producenta rolnego polegający na konieczności znoszenia nadzoru i kontroli. Zakres i sposób sprawowania nadzoru i kontroli strony mogą ustalić w umowie kontraktacji. **Analizowany przepis ma charakter bezwzględnie obowiązujący.**

Rozkład ryzyka produkcyjnego

Art. 622 KC

Jest to tzw. zasada podzielonego ryzyka. Wspomniany przepis modyfikuje ogólną zasadę ujętą w art. 495 KC, która przewiduje, że jeśli jedno ze świadczeń wzajemnych stało się niemożliwe wskutek okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi, strona, która miała świadczenie spełnić, nie może żądać świadczenia wzajemnego, wypadku gdy już otrzymała, obowiązana do zwrotu według przepisów o bezpodstawnym

Należy pamiętać, że w umowie kontraktacji strony mogą zastrzec warunki zwrotu zaliczek i kredytu korzystniejsze dla producenta.

Konsekwencje zmiany posiadacza gospodarstwa rolnego

Art. 625 KC

Jeżeli po zawarciu umowy kontraktacji gospodarstwo producenta przeszło w posiadanie innej osoby, prawa i obowiązki z tej umowy wynikające przechodzą na nowego posiadacza. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy przejście posiadania było następstwem odpłatnego nabycia gospodarstwa, a nabywca nie wiedział i mimo zachowania należytej staranności nie mógł się dowiedzieć o istnieniu umowy kontraktacji.

Powyższy przepis stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 55⁴ KC, oznacza to, że wyłącza on stosowanie art. 55⁴ KC, przewidującego zasadę ustawowego przystąpienia do długu przez nabywcę gospodarstwa rolnego i solidarną odpowiedzialność zbywcy i nabywcy gospodarstwa.

Ujęta w art. 625 KC **zasada rozszerzonej skuteczności umowy kontraktacji** przewiduje odpowiedzialność aktualnego posiadacza gospodarstwa rolnego z tytułu zawartych przez jego poprzednika umów kontraktacji. Nowy posiadacz gospodarstwa rolnego wstępuje w miejsce dotychczasowego dłużnika, który zostaje z długu zwolniony, co oznacza, że następuje ustawowe przejęcie długu. Niewątpliwie celem przywołanej regulacji jest ochrona interesów kontraktującego.

Artykuł 625 KC nie określa sposobu przejścia posiadania, może to nastąpić w drodze umowy, dziedziczenia, a nawet

bez tytułu prawnego. Nowy posiadacz może być posiadaczem samoistnym albo zależnym, posiadaczem bez tytułu prawnego, w dobrej lub w złej wierze.

Wyjątek: Sytuacja, gdy nastąpiło odpłatne nabycie gospodarstwa, a nabywca nie wiedział i mimo zachowania należytej staranności nie mógł się dowiedzieć o istnieniu umowy kontraktacji.

Artykuł 625 KC reguluje tylko zmianę podmiotową po stronie producenta, nie dotyczy zatem zmiany strony kontraktacji.

Art. 626 KC

§ 1. Jeżeli po zawarciu umowy kontraktacji producent wniósł posiadane gospodarstwo jako **wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej**, spółdzielnia ta wstępuje w prawa i obowiązki producenta, chyba że stan wniesionego gospodarstwa stoi temu na przeszkodzie.

§ 2. Jeżeli stan gospodarstwa producenta w chwili jego przystąpienia do spółdzielni nie pozwala na wykonanie umowy kontraktacji przez spółdzielnię, **umowa wygasa, a producent obowiązany jest zwrócić pobrane zaliczki i kredyty bankowe**; inne korzyści wynikające z tej umowy obowiązany jest zwrócić w takim zakresie, w jakim ich nie zużył w celu wykonania umowy.

§ 3. Jeżeli producent po przystąpieniu do spółdzielni dokonuje indywidualnie sprzętu zakontraktowanych zbiorów, ponosi on wyłączną odpowiedzialność za wykonanie umowy kontraktacji.



Prawo rolne

Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

student.beck.pl



Wybór orzecznictwa

1. Wyrok SN z 14.4.2016 r., II CSK 445/15, Legalis: Przedmiotem kontraktacji nie jest dostawa skądkolwiek pochodzącego produktu *in genere*, lecz wyprodukowanie w gospodarstwie producenta produktu rolnego i jego dostarczenie, a zatem **własna produkcja jest istotnym elementem umowy kontraktacji**. Ponadto, rzeczywiste odróżnienie umowy kontraktacji od innych umów w obrocie gospodarczym towarami (sprzedaż, dostawa) może tkwić w **świadczeniach dodatkowych**, które producentowi rolnemu zapewnia kontraktujący.
2. Wyrok SA w Szczecinie z 3.12.2015 r., I ACa 900/15, Legalis: Istotą umowy kontraktacji jest więc zobowiązanie producenta rolnego do wytworzenia i dostarczenia kontraktującemu oznaczonej ilości produktów rolnych określonego rodzaju, z drugiej zaś strony zobowiązanie kontraktującego do odebrania umówionej ilości produktów i zapłacenie ceny. Przepis art. 55 § 1 KC nie określa osoby uprawnionej do pobierania pożytków. Stąd też uprawnionego należy określać na podstawie właściwych przepisów, tj. przepisów regulujących uprawnienia do rzeczy. Zasadniczo można stwierdzić, że osobami uprawnionymi są: **właściciel rzeczy** (art. 140 KC), **użytkownik wieczysty** (art. 233 KC), osoby, którym przysługują inne prawa do rzeczy, np. **użytkownik** (art. 252 KC), **najemca** (art. 668 KC), **dzierżawca** (art. 693 oraz 698 KC). W każdym więc przypadku, gdy określona osoba ma prawo do pobierania pożytków na podstawie stosunku prawnego o charakterze prawnorzeczowym lub obligacyjnym, znajdzie zastosowanie reguła wynikająca z treści art. 55 KC. Jednak strony stosunku cywilnoprawnego, stanowiącego tytuł do pobierania pożytków, mogą problem ten rozstrzygnąć odmiennie. Przepis bowiem nie ma charakteru

bezwzględnie obowiązującego. Stąd też, w granicach zasady swobody umów, można modyfikować zasady w przepisie tym określone.

3. Wyrok SN z 18.4.1985 r., II CR 19/85, Legalis: W razie umownego przyjęcia przez kontraktującego odpowiedzialności za szkody spowodowane wadami dostarczonych sadzonek, które faktycznie zostały wykorzystane przy produkcji zakontraktowanych roślin, **kontraktujący odpowiada za wynikłe szkody bez względu na winę**, i to także wówczas, gdy w umowie nie zawarto zastrzeżenia, że sadzonki te muszą być użyte przez producenta. W wypadku, gdy jednostka kontraktująca przyjęła na siebie umownie odpowiedzialność za szkody spowodowane wadami dostarczonego producentowi materiału wyjściowego (np. sadzonek, nasion itp.), bez względu na winę, to ograniczenie obowiązku pełnego wyrównania szkody pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.
4. Wyrok SN z 24.10.1979 r., IV CR 408/79, Legalis: Do rękojmi za wady fizyczne środków produkcji dostarczanych przez kontraktującego w ramach art. 615 KC należy stosować odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży (art. 621 w zw. z art. 556 i nast. KC). Padnięcie piskląt hodowlanych na skutek wad, które przypisać należy kontraktującemu, uzasadnia jego odpowiedzialność według odpowiednio stosowanych przepisów o rękojmi za wady fizyczne i w konsekwencji prawo producenta do odstąpienia od umowy w zakresie świadczenia dodatkowego w postaci dostarczenia piskląt. Podstawy do odstąpienia od umowy w tym zakresie nie odnoszą się do odstąpienia przez producenta od umowy w części dotyczącej nabytej paszy, która nie została wykorzystana wobec padnięcia piskląt.

>>> Tekst pochodzi z książki P. Bendera, P.A. Blajera, A. Makowiec, Z. Truskiewicza pt. „Prawo rolne”, Warszawa 2022.

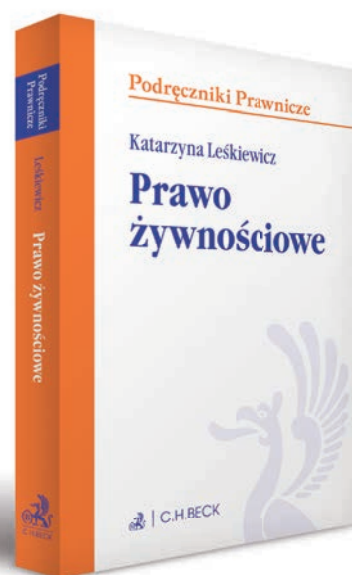


Prawo żywnościowe

Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

Prawo rzeczowe



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

Przyszłość systemu penitencyjnego w świetle nowelizacji KKW oraz ustawy o Służbie Więziennej

31.3.2022 r. na SWPS Uniwersytecie Humanistycznospołecznym odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowych Kół Penitencjarnych pt. „Przyszłość systemu penitencyjnego w świetle nowelizacji Kodeksu karnego wykonawczego oraz ustawy o Służbie Więziennej”. Organizatorem wydarzenia było Studenckie Naukowe Koło Penitencjarne SWPS, na czele z zarządem.

Celem Konferencji było odbycie akademickiej dyskusji nad procedowanymi nowelizacjami ustaw, które wzbudzają dyskusję w środowisku prawniczym. Gośćmi specjalnymi Konferencji były: zastępczyni RPO dr *Hanna Machińska*, dr *Maria Gordon* oraz mjr dr *Katarzyna Dechnik*.

Konferencję otworzył Dziekan Wydziału Prawa, dr hab. *Adam Bodnar*, prof. Uniwersytetu SWPS. Wskazał m.in., że w świetle problemów polskiego systemu penitencyjnego możemy zauważyć tematy niezmiennie, tj. problem z przełudnieniem w celach w poszczególnych zakładach karnych, niewystarczające warunki sanitarne, niesatysfakcjonujący

poziom ochrony zdrowia osadzonych oraz problemy z przepustkami z powodów zdarzeń losowych.

Następnie referat wprowadzający wygłosiła dr hab. *Barbara Stańdo-Kawecka*, prof. UJ. Tematem wystąpienia były zmiany Kodeksu karnego wykonawczego na przestrzeni 25 lat obowiązywania Konstytucji RP.

Konferencja składała się z III paneli i 8 wystąpień prelegentów reprezentujących Uniwersytety: Jagielloński, Łódzki, Warszawski oraz SWPS.

I panel jako moderator otworzyła dr *Ewa Dawidziuk*, zapraszając na mównicę, studentkę UŁ *Aleksandrę Rembarz*, która wygłosiła referat pt. „System dozoru elektronicznego”.



Prelegentka w swoim wystąpieniu poruszyła m.in. bardzo istotną kwestię, jaką jest instytucja dozoru elektronicznego w prawie polskim, która niweluje niekorzystne efekty izolacji społecznej osadzonych oraz wpływa pozytywnie na ich resocjalizację.

Kolejny referat pt. „Możliwość wykonywania przez skazanych pracy społecznie użytecznej w zamian za grzywnę” wygłosiła reprezentantka Studenckiego Naukowego Koła Penitencjarnego SWPS *Michalina Waclaw*. W szczególności zwróciła uwagę na fakt, iż wykonanie kary grzywny w postaci pracy społecznie użytecznej napotyka na trudności w jej organizacji.

Przed rozpoczęciem II panelu głos zabrała Zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich dr *Hanna Machińska*. Zwróciła szczególną uwagę na problem nadużywania tymczasowego aresztowania, uwydatniła rolę Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Podkreśliła, że aktualnie często w ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców dochodzi do incydentów niehumanitarnego traktowania.

Moderatorem II panelu konferencji była dr *Maria Niełacna* z UW. Pierwszą prelegentką w tymże panelu była *Paulina Błażyca* z Uniwersyteckiej Kliniki, która przedstawiła referat pt. „Postępowanie z więźniami długoterminowymi, skazanymi z art. 148 KK”. W swoim wystąpieniu zacytowała fragmenty listów osadzonych zgłaszających się do Kliniki. Przedstawiła również genezę problemu postępowania z więźniami długoterminowymi.

Następnie głos zabrała *Magdalena Burkowska*, reprezentująca Studenckie Koło Penitencjarne UŁ. Tematem jej

wystąpienia były rozważania na tle art. 79 KKW. Przedstawiła negatywne stanowiska wobec procedowanych zmian m.in. takich instytucji, jak: Fundacja Lepsze Prawa Człowieka czy Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Panel II zakończyła swoim wystąpieniem dr *Maria Niełacna*, która podsumowała dotychczasowe wystąpienia prelegentów. Stwierdziła, że słabością systemu więziennego jest brak dobrych pisemnych decyzji, które są lakoniczne i ogólnikowe, a dotyczą ważnych dla osadzonych spraw.

Panel III moderował dr hab. *Szymon Tarapata* z UJ. Pierwsza głos zabrała reprezentantka Studenckiego Naukowego Koła Penitencjarnego *Patrycja Grochowska*, przedstawiając referat pt. „Rozważania na tle art. 6 KKW”, w którym koncentrowała się na prawie więźniów do składania wniosków, skarg i prośb.

Następnie swoje wystąpienie pt. „Eliminacja nagród jako ulg” wygłosiła mgr *Aleksandra Leszczyńska*, doktorantka z UŁ. Jak podkreśliła, w świetle projektowanych zmian może wystąpić większa powrotność do zakładów karnych, postawy buntu osadzonych, zmniejszenie możliwości oddziaływania służby więziennej na osadzonych, a każde z tych zjawisk jest niepożądane, a wręcz niebezpieczne.

Podsumowanie panelu przypadło dr hab. *Szymonowi Tarapacie*, natomiast ogólnopolską Konferencję Naukowych Kół Penitencjarnych spuentowała przewodnicząca SNKP *Karolina Świętochowska*.

oprac. i fot. *Paulina Kamińska*



Postępowanie karne

student.beck.pl



Kryminalistyka Kryminologia

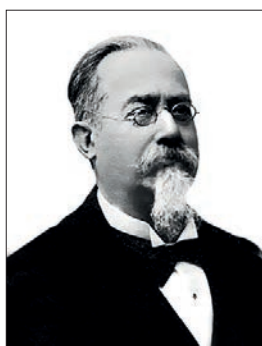


Włoska szkoła antropologiczna.

Początek kryminologii współczesnej

W klimacie intelektualnym zapoczątkowanym przez pozytywizm pojawia się włoska szkoła pozytywna w kryminologii. Zalicza się do niej w pierwszej kolejności *Cesarego Lombroso*, *Rafała Garofalo* i nieco późniejszego *Enrica Ferriego*.

Ryc. 1. Cesare Lombroso



Źródło: domena publiczna.

Ryc. 2. Rafael Garofalo



Źródło: domena publiczna.

Założenia teoretyczne teorii Lombrosa. Początek kierunku indywidualnego w kryminologii pozytywistycznej

Kierunek myślenia wytyczyli do pewnego stopnia poprzednicy, tacy jak *Franz Joseph Gall* czy *James Cowell Prichard*. Jeszcze przed okresem pozytywizmu wskazali oni, że w centrum zainteresowania powinien znaleźć się nie abstrakcyjny byt, jakim jest przestępstwo, dzieło nieprzewidywalnej wolnej woli człowieka, ale przestępca, czyli człowiek. To w nim szukać trzeba przyczyn przestępstwa. Karze się też nie, jak chcieli klasycy, przestępstwo, ale konkretnego przestępcę. To myślenie o przestępcy – człowieku, zapoczątkowane na początku XIX w., *Lombroso* i jego współpracownicy oraz uczniowie chcieli przeprowadzić w rygorach metodologicznych, jakie pozytywizm narzucił nauce, czyli metodą empiryczną.

Lombroso, wzorem *Spencera* i *Darwina*, zgodnie z założeniami pozytywizmu przyjmował, że zarówno człowiek, jak i społeczeństwo podlegają ewolucji, a ewolucja wyznacza rozwój. Dodatkowo, niejako równoległe do tego, ewolucji podlega też język. Zdaniem współczesnych *Lombrosie* językoznawców tacińskie słowo *crimen* (przestępstwo) wywodziło się z sanskrytu i znaczyło w tym języku tyle co „czynić”. Słowo

„kradzież” w rozmaitych językach starożytnych wywodziło się od słowa „chować”, „odkładać”.

Analizy Lombrosa

W oparciu o analizy tekstów pisarzy starożytnych, prace i rozważania o starożytnych kulturach i obyczajach *Lombroso* dochodzi do wniosku, że wszystkie czyny, które współcześnie, w końcu XIX w. w Europie uchodzą za przestępstwa, w czasach starożytnych mogły być legalne, nie zakazane, nie spotykały się z naganą. Co więcej, współczesne *Lombrosie* podboje kolonialne ułatwiały etnologom poznanie rozmaitych ludów pierwotnych (zwanych wówczas „dzikimi”), zapóźnionych cywilizacyjnie. Okazywało się, że obyczaj i moralność tych ludów, a także oparte na nich prawa plemienne nie uznają za przestępstwa wielu czynów, które w XIX-wiecznej Europie były nie tylko zakazane przez prawo jako przestępstwa, ale także spotykałyby się z jednoznacznym potępieniem moralnym.

Z tych rozważań i obserwacji wynikało, że oczywiste zakazy europejskiego XIX-wiecznego prawa karnego nie były zakazami o charakterze uniwersalnym ani w wymiarze historycznym, ani geograficznym. Co więcej, moralność i obyczaj podlegają ewolucji.

Akceptowane u starożytnych i „dzikich” swobodne obyczaje seksualne eliminowały praktycznie przestępstwa seksualne. Wyjątków od reguły „nie zabijaj” było nieporównanie więcej. Akceptowana bywała eutanazja czynna, zabójstwa dla celów kultowych, ludożerstwo, zabijanie niewolników, śmiertelne walki gladiatorów. Kara śmierci wymierzana bywała bezpośrednio przez poszkodowanych, a za szereg czynów, z punktu widzenia XIX-wiecznej cywilizacji drobnych, karano śmiercią. U ludów pierwotnych brak własności prywatnej eliminował pojęcie kradzieży itd. Prawdziwymi przestępstwami w najstarszych kulturach i u ludów pierwotnych były przestępstwa godzące w obyczaje grupy i jej interesy.

Interpretacja tych faktów może dać początek najrozmaitszym teoriom. *Lombroso* interpretował to następująco.

Jeśli ktoś współcześnie (tzn. w Europie, pod koniec XIX w.) popełnia przestępstwo, to zachowuje się w sposób właściwy człowiekowi z bardzo odległej epoki albo właściwy współczesnemu „dzikusowi”. Czyli współczesny przestępca to człowiek, którego poziom cywilizacyjny jest zapóźniony. Inaczej mówiąc, to człowiek, który z jakichś względów zapóźnił się w ewolucji moralnej.

Hipoteza Lombrosa i jej weryfikacja

A zatem, mówi *Lombroso*, sprawdźmy, czy temu zapóźnieniu w ewolucji moralnej nie towarzyszy zapóźnienie w ewolucji fizycznej, somatycznej? Czy, inaczej mówiąc, przestępca nie ma także cech fizycznych, antropologicznych odpowiadających niższemu stopniowi ewolucji? Innymi słowy, czy przestępcy nie stanowią innego, swoistego typu antropologicznego?

Tę hipotezę *Lombroso* próbował zweryfikować, zgodnie z duchem pozytywizmu, empirycznie. W tym celu dokonał pomiarów antropometrycznych grupy 383 żołnierzy aresztowanych za rozmaite przewinienia kryminalne. Wyniki pomiarów ich czaszek porównał z wymiarami czaszek ludzi pierwotnych, przechowywanych w zbiorach muzealnych antropologów i z wymiarami czaszek współczesnych Włochów.

Zdaniem Lombrosa czaszki żołnierzy-przestępców bliższe były parametrom czaszek ludzi pierwotnych niż parametrom czaszek współczesnych im Włochów, nie-przestępców. Zatem wynik badania wstępnie potwierdził teorię Lombrosa.

Wątpliwości

Z dzisiejszego punktu widzenia do badań tych (a także późniejszych badań *Lombrosa*) można by zgłosić wiele zastrzeżeń natury głównie metodologicznej. W szczególności wątpliwości budzić musi ilość i jakość użytych do badań grup kontrolnych (parametry czaszek blisko 400 żołnierzy porównywano z parametrami kilkunastu czaszek ludzi pierwotnych).

Charakterystyka przestępcy

Jednak wyniki badań przekonały *Lombroso* do dalszych badań populacji przestępczej. Chcąc wykazać, że przestępca stanowi niejako odrębny gatunek człowieka, badał ich, nie tylko dokonując pomiarów antropometrycznych, ale badał także ich reakcje fizjologiczne na różne bodźce, w tym na ból, ich emocjonalność itd.

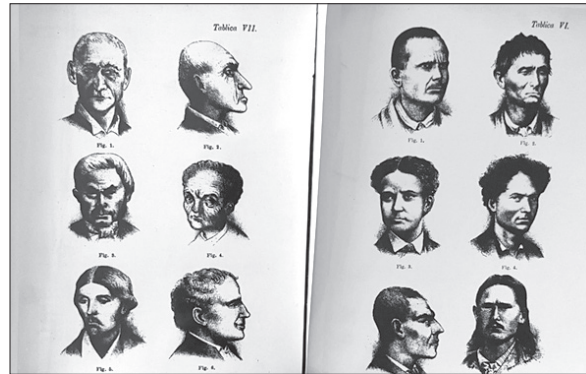
Wszystkie wyniki przeprowadzonych badań utwierdzały *Lombroso* w przekonaniu, że rzeczywiście przestępca stanowi odrębny typ biologiczny (antropologiczny, fizjologiczny, emocjonalny), różniący go od reszty populacji. Ta odrębność była, zdaniem *Lombrosa*, konsekwencją zapóźnienia w ewolucji tak somatycznej, jak i moralnej.

„Do badań *Lombrosa* (a także późniejszych badań) można by zgłosić wiele zastrzeżeń natury głównie metodologicznej.”

Najbardziej widoczna miała być odrębność antropologiczna, którą wyznaczały najczęściej:

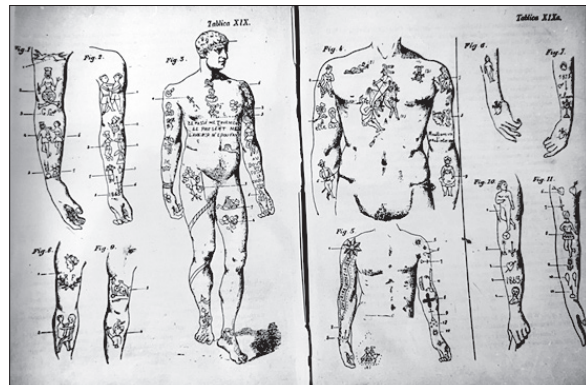
- 1) cofnięte w tył czoło,
- 2) czaszka o stosunkowo małej puszcze mózgowej,
- 3) silnie rozwinięta żuchwa,
- 4) wystające kości policzkowe,
- 5) częste anomalie uzębienia,
- 6) gęste, mocne owłosienie.

Ryc. 3. Typy przestępców według *Lombrosa*



Źródło: C. Lombroso, Człowiek zbrodniarz w stosunku do antropologii, jursprudencki i dyscypliny więziennej, tłum. L. Popławski, Warszawa 1891, s. 54, 56.

Ryc. 4. Tatuaż przestępczy według *Lombrosa*



Źródło: C. Lombroso, Człowiek zbrodniarz, s. 124, 125.

Tym cechom antropologicznym towarzyszyć miały cechy psychofizjologiczne, takie jak wyższa pobudliwość, większa odporność na ból, częsta leworęczność.

Z takimi cechami antropologicznymi i psychofizjologicznymi, zdaniem *Lombrosa*, występowały zbieżnie cechy osobowości, takie jak okrucieństwo, kłamliwość, lekkomyślność, ośpienie uczuciowe i moralne. Wszystkie te odrębności przestępcy, efekty zapóźnienia w ewolucji moralnej i somatycznej, są wrodzone.

Typy przestępców

Jednakże od samego początku *Lombroso* twierdził, że nie każdy przestępca jest „przestępcą urodzonym”. Obok nich, w zbiorze przestępców, czyli osób naruszających zakazy prawa karnego, wyróżnił jeszcze:

przestępców z **namiętności**, czyli – jak byśmy dziś powiedzieli – sprawców przestępstw z motywów emocjonalnych, **przestępców przypadkowych**, których nazwał pseudoprzestępcami. Ci ostatni to tacy, którzy nie będąc przestępcami urodzonymi, w jakiejś nietypowej sytuacji, przez lekkomyślność lub niedbalstwo przekroczyć zakaz prawa karnego. Kolejną kategorię stanowili „**kryminoloidzi**”, czyli ludzie mało odporni na pokusy. Ostatnią kategorią przestępców byli „**przestępcy z nawyknięcia**”, czyli ludzie, którzy nie byli przestępcami urodzonymi, ale wychowywali się wśród przestępców i przyjęli ich wzorce zachowań. Ci sami ludzie, gdyby wychowywali się w innym środowisku, nie zostaliby przestępcami.

A zatem, przestępcy z urodzenia, owi „**zbrodniarze urodzeni**”, stanowią tylko część wszystkich przestępców. Co więcej, niektórzy „**zbrodniarze urodzeni**” nie popełniają przestępstw, pozostając „**przestępcami skrytymi**”, np. nieuczciwymi kupcami, rzeźnikami czy wojskowymi, którzy swe zbrodnicze skłonności rozładują w formie społecznie akceptowanej i społecznie użytecznej.

Zdaniem *Lombrosa* kobieta „**zbrodniarka urodzona**”, której „**czaszka stoi bliżej czaszki męskiej, tak zbrodniczej, jak i normalnej, a oddala od typu kobiecego**” i której miednica też bardziej podobna jest do męskiej, może nie popełniać przestępstw, a ujęcie dla swych zbrodniczych skłonności może znaleźć w uprawianiu prostytucji.

Ewolucja teorii *Lombrosa*

Procent „**zbrodniarzy urodzonych**” w zbiorze wszystkich przestępców był bodajże najbardziej zmiennym elementem teorii *Lombrosa*. O ile na początku „**przestępcy z urodzenia**” („**zbrodniarze urodzeni**”) stanowić mieli – według niego – większość wszystkich przestępców, to w późniejszych wersjach, zarówno pod wpływem krytyki, a także pod wpływem własnych badań, które prowadził nieustannie, był skłonny uznać, że **stanowią już oni jedynie 1/3 wszystkich przestępców**. Pod koniec życia, w swych ostatnich pracach i wystąpieniach, *Lombroso* mniej akcentował czynnik atawistyczny, zwracał za to coraz większą uwagę na **czynnik psychopatologiczny, w nim upatrując dominujący czynnik etiologiczny**. Szczególną wagę przykładął do epilepsji, którą rozpoznawał u znacznego odsetka przestępców, a także do niedorozwojów („**matolectwa**”). W większym też stopniu zaczął doceniać wpływ czynników środowiskowych. To one w ostatecznym rachunku decydować miały, czy przestępca z urodzenia popełniać będzie przestępstwa czy nie, czy pozostanie jedynie „**przestępcą skrytym**”. Od czynników społecznych zależała też liczba „**przestępców z nawyknięcia**”.

„*Lombroso twierdził, że nie każdy przestępca jest »przestępcą urodzonym«.*”

Opozycja przeciw *Lombrosie*

Teoria *Lombrosa* uzyskała pod koniec XIX w. ogromną popularność tak w świecie nauki, jak i wśród niefachowców, w szerokich kręgach społecznych.

To ostatnie zjawisko można przekonująco tłumaczyć tym, że schlebiała ona powszechnemu wówczas, a silnemu jeszcze dziś przekonaniu, że przestępca to ktoś inny, gorszy, a ludzi można podzielić na przestępców i nie-przestępców. Jeśli ktoś jest z definicji „**gorszy**”, to tym samym, bez żadnego wysiłku niezaliczony do tej grupy sam zostaje automatycznie zaliczony do tych „**lepsz**ych”. W dodatku nie ponosząc w najmniejszym stopniu odpowiedzialności za to, że to ten drugi jest „**gorszy**”. O tym zadecydowała biologia. On urodził się „**gorszy**”. Tymczasem teorie socjologiczne sugerują,

że to społeczeństwo jest winne temu, że ktoś został przestępcą. A więc ci „**lepsi**” w jakimś stopniu są winni temu, że ci pozostali są „**gorsi**”.

Dla świata nauki teoria *Lombrosa* była atrakcyjna, bowiem silnie zakorzeniona była w filozofii epoki, czyli w pozytywizmie. Opierała się na założeniach ewolucjonizmu i determinizmu, wykorzystywała rozwijające się nauki szczegółowe, takie jak psychologia, psychiatria, fizjologia, antropologia, a nawet etnologia. Co więcej, weryfikowana była badaniami empirycznymi.

Przeciwnicy teorii *Lombrosa*

Jednak od samego początku teoria ta miała swych gorących przeciwników. Można ich podzielić na grupy. Do **pierwszej należeli przeciwnicy wszelkich teorii deterministycznych, zakładających, że czynny ludzkie są zdeterminowane**. Do tej grupy zaliczali się przede wszystkim konserwatywni prawnicy, w szczególności przedstawiciele szkoły klasycznej w prawie karnym. Uważali oni, że determinizm być może obowiązuje w przyrodzie, ale osoba ludzka i ludzka społeczność rządzi się innymi prawami. W szczególności uważali, że człowiek ma wolną wolę i na tym opierali koncepcję odpowiedzialności karnej i istotę kary. Do drugiej grupy krytyków teorii *Lombrosa* należeli ci uczeni, którzy podzieleni pozytywistyczne założenia tej teorii, w szczególności akceptowali determinizm obowiązujący w świecie ludzkim, ale przyczyn przestępstwa upatrywali nie w czynnikach indywidualnych, biologicznych czy biopsychicznych, tkwiących w jednostce, ale w czynnikach środowiskowych, w których jednostka wzrastała i funkcjonuje. W tej grupie

„*Dla świata nauki teoria Lombrosa była atrakcyjna, bowiem silnie zakorzeniona była w filozofii epoki, czyli w pozytywizmie.*”

znaleźli się zarówno pozytywiści nurtu socjologicznego, jak i marksiści.

Ale najsilniejszy cios teorii *Lombrosa* zadały nie spory o założenia teoretyczne, ale empiria. Na tym gruncie teoria *Lombrosa* została ostatecznie sfalsyfikowana.

Badania Charlesa Goringa

Angielski uczony **Charles Goring** (1870–1919) jako lekarz, a więc przyrodnik, nie miał wątpliwości, że czyny ludzkie są zdeterminowane. Nie wdawał się jednak w teoretyczne spory, czy są bardziej zdeterminowane przez czynniki atawistyczne, wrodzone, czy też przez ukształtowane społecznie. Przystąpił do weryfikacji teorii *Lombrosa*, posługując się jego metodą empiryczną. Zarzucając *Lombrosie* niewłaściwy dobór grup kontrolnych oraz zastępowanie obiektywnych cech mierzalnych subiektywnymi cechami ocennymi, postanowił poprawnie od strony metodologicznej powtórzyć badania *Lombrosa*. W badaniach uczestniczył cały zespół współpracowników, lekarzy więziennych, pracowników więziennictwa. Wyniki badań opracował statystycznie, w czym pomagał mu ówczesny autorytet w dziedzinie statystyki, **Karl Pearson** (twórca znanego w statystyce „współczynnika korelacji *r*-Pearsona”).

Ryc. 5. Charles Goring



Źródło: domena publiczna.

Grupą eksperymentalną w badaniach *Goringa* była grupa 3000 więźniów z angielskich więzień. Grupy kontrolne złożone były ze studentów dwóch elitarnych uniwersytetów brytyjskich Oxfordu i Cambridge, a także z oficerów i urzędników. Badano te cechy antropologiczne, które *Lombroso* uważał za istotne, typowe dla przestępców z urodzenia, różniące ich – jego zdaniem – od populacji nie-przestępczej.

Wyniki badań trwających od 1901 r. *Goring* opublikował w 1913 r. w książce *The English Convict. A Statistical Study*

(„Angielski więzień. Studium statystyczne”). Konkluzją badań *Goringa* było stwierdzenie, że „angielski przestępca jest odzwierciedleniem angielskiej populacji. Nie stanowi on żadnego odrębnego typu antropologicznego”.

Teoria *Lombrosa* sfalsyfikowana

W ten sposób teoria *Lombrosa* została sfalsyfikowana. Okazała się teorią błędną. Sam fakt, że nadawała się do falsyfikacji, potwierdza to, że była ona teorią naukową.

Do podobnych jak *Goring* wniosków, jednak bazując na znacznie mniejszym materiale, doszedł niemiecki lekarz więzienny **Abraham Adolf Baer**.

Karl Popper (1902–1994), współczesny filozof nauki, jako kryterium naukowości teorii uważa jej podatność na falsyfikację. Teoria, której założenia nie da się sfalsyfikować, nie jest – zdaniem *Poppera* – teorią naukową.

Jeszcze przed *Popperem* intuicyjnie wyczuwał to nasz medyk sądowy i kryminolog **Leon Wachholz** (1867–1942), który teorię *Lombrosa*, po krótkim okresie fascynacji nią, uważał za błędną. Docenił jednak jej wagę i wielkość jej twórcy.

Publikując w 1910 r. na łamach „Przeglądu Lekarskiego” wspomnienie pośmiertne po zmarłym w 1909 r. *Lombrosie*, napisał o jego teorii tak: „każdy postęp w nauce opiera się na hipotezie, która stanowi niejako rusztowanie jej przyszłego kształtu i rozwoju, i choć hipoteza ta w dalszym ciągu badań okaże się mylna, znaczenia nie traci, jest bowiem czynnikiem działającym płodnie na rozwój nauki w okresie, w którym nie może się ona oprzeć na żadnej pewniejszej podstawie”.

Teoria *Lombrosa* została sfalsyfikowana, nie znaczy to jednak, że była teorią „pseudonaukową”, jak często piszą o niej autorzy niektórych polskich podręczników kryminologii (por. np. *P. Horoszowski*, *Kryminologia*, s. 150; *L. Lernell*, *Zarys kryminologii*, s. 122).

W nauce polskiej z *Lombrosem* i całą szkołą włoską z pozycji klasycznej szkoły prawa karnego polemizował **Edmund Krzymuski**, z pozycji socjologicznych, marksistowskich – **Ludwik Krzywicki**.

Znaczenie *Lombrosa* i jego teorii

Fakt sfalsyfikowania teorii *Lombrosa* nie umniejsza jej roli i znaczenia w kryminologii.

Była to pierwsza pełna teoria kryminologiczna oparta na empirii i stąd spełniająca warunek weryfikacji, a nawet falsyfikacji. Od dyskusji z tą teorią, od jej krytyki rozpoczyna się współczesna kryminologia. *Lombroso* skoncentrował

„Goring przystąpił do weryfikacji teorii *Lombrosa*, posługując się jego metodą empiryczną.”

„Teoria *Lombrosa* została sfalsyfikowana, nie znaczy to jednak, że była teorią „pseudonaukową”.”



Foto: Shutterstock.

uwagę na przestępcy. Dotąd uwaga skierowana była raczej na przestępstwo niż na jego sprawcę.

Od czasów włoskiej szkoły pozytywnej i pod jej wpływem również prawo zaczęło koncentrować uwagę na sprawcy, a nie na przestępstwie. Uświadomiono sobie, że karze się sprawcę, czyli konkretnego człowieka. Przestępstwo formalnie jest jedno, takie jak opisano w kodeksie, a każdy sprawca jest inny.

Gdy karze się „przestępstwo”, można w kodeksie zapisać sankcję ściśle oznaczoną. Gdy karze się sprawcę, kara musi być do niego każdorazowo dobrana. Jej wymiar musi uwzględniać cechy osobiste sprawcy, stopień jego winy, jego motywację, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po nim, itp.

Pierwsze kongresy kryminologiczne

Nie bez znaczenia są też zasługi *Cesarego Lombroso* jako organizatora pierwszych międzynarodowych kongresów kryminologicznych, a także to, że wykształcił znakomitych uczniów, wśród nich jednego z najwybitniejszych kryminologów wszechczasów – *Enrica Ferriego* (por. Nb. 142, 143). *Lombroso* miał też wpływ na wielu badaczy, których podejście do fenomenu przestępstwa i przestępcy było zasadniczo odmienne. Do rozmaitych fragmentów jego teorii i jego metody nawiązywali badacze różnych późniejszych zgoła odmiennych szkół kryminologicznych, wśród nich także przedstawiciele rasistowskiej kryminologii eugenicznej (por. np. *Ernest Hooton*, 1887–1954

– amerykański antropolog, profesor Uniwersytetu Harvarda, autor m.in. książek *The American Criminal. An Anthropological Study*, 1939, oraz *Crime and the Man*, 1939).

Poglądy Hootona

Hooton zarzucał *Lombrosie*, że w swej teorii nie uwzględniał różnic rasowych ani nie różnicował przestępstw, a próbował stworzyć abstrakcyjny typ przestępcy, co skazane było na niepowodzenie. Swoje badania antropologiczne uzupełniał studiowaniem amerykańskich statystyk przestępczości. **Twierdził, że różne rasy różnie predystynowane są do tego, by popełniać przestępstwa.** Nawiasem mówiąc, uważał, że obok murzynów (jak wtedy określano czarnoskórych), najbardziej predystynowani są Słowianie. Do wniosków tych doszedł po stwierdzeniu, że najwięcej przestępstw w USA popełniają imigranci. Niezależnie od tego, że są rasy bardziej predystynowane do popełniania przestępstw, to jeszcze wśród tych ras można wyodrębnić metodami antropologicznymi osobników najbardziej predystynowanych.

Wnioski praktyczne z tych ustaleń były eugeniczne, zasadniczo niszczące elementarnych praw człowieka. *Hooton* zalecał kastrację, obojętnianie, a nawet eksterminację całych grup ludności albo co najmniej ich izolowanie. Jeśli dorobek *Hootona* zasługuje na przypomnienie, to tylko jako przestroga i ostrzeżenie: do czego można dojść, jeśli odmówi się człowiekowi prawa do człowieczeństwa, do jego godności ludzkiej, jeśli lekceważy się prawa człowieka.

„Była to pierwsza pełna teoria kryminologiczna oparta na empirii i stąd spełniająca warunek weryfikacji, a nawet falsyfikacji.”

Przy okazji przykład *Hootona* pokazuje, że najgłupsze i najbardziej zbrodnicze teorie mogą czasem zrodzić się na najlepszych uniwersytetach.

Nawiązania do Lombrosa

Do koncepcji *Lombrosa*, zakładającej, że przestępczość jest uwarunkowana biologicznie, a przestępcy charakteryzują się

odmiennościami somatycznymi, nawiązywały liczne późniejsze teorie kryminologiczne (m.in. *Ernesta Kretschmera*, *Williama Sheldona* czy teoria upatrująca przyczyn przestępstwa w anomaliach chromosomalnych).

>>> Tekst pochodzi z książki J. Widackiego, W. Dadaka, M. Grzyb, A. Szuby-Boroń pt. „Kryminologia, Zarys systemu”, Warszawa 2022.



Prawo karne Postępowanie karne



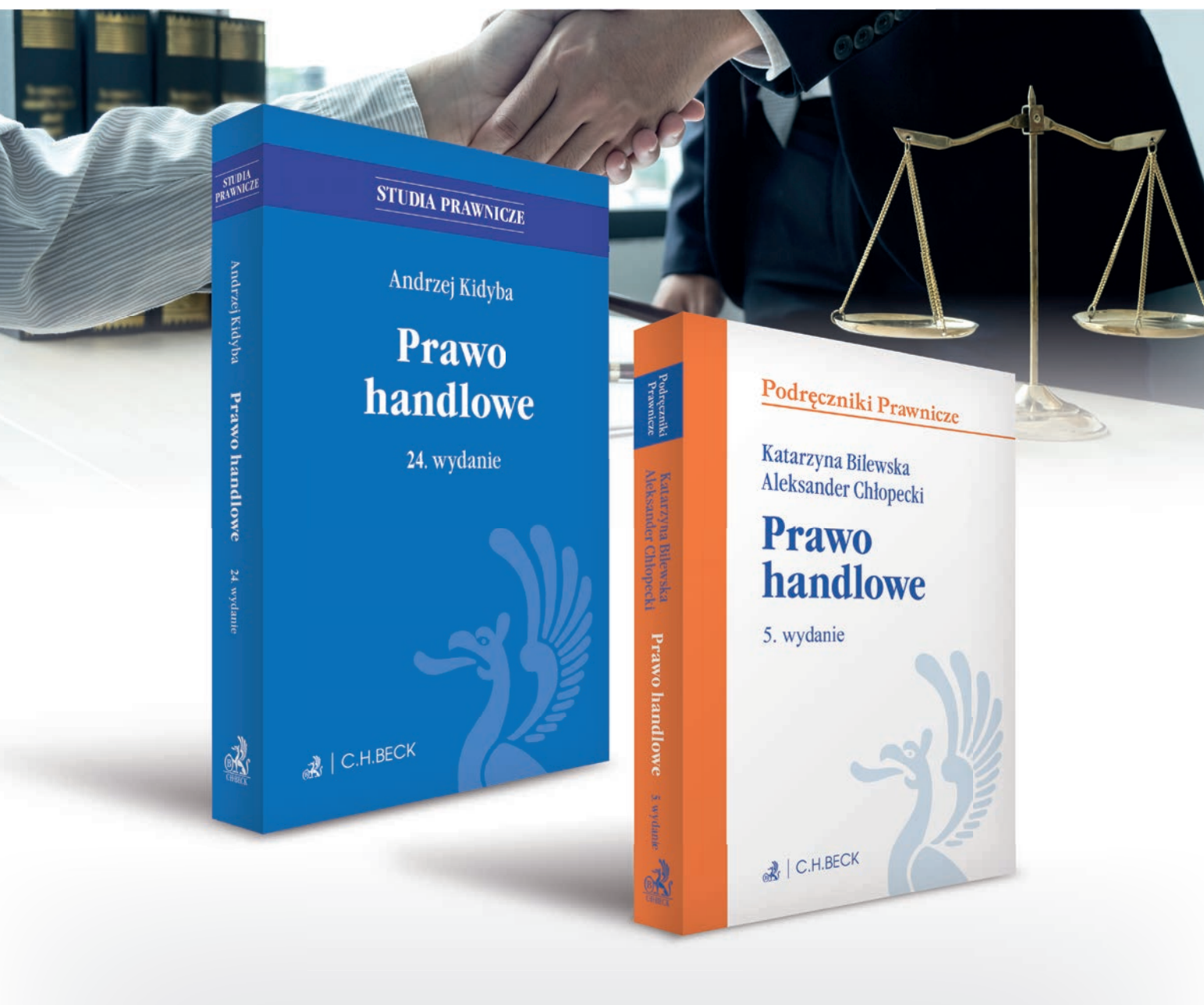
Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

student.beck.pl

edukacjaprawnicza.pl

Prawo handlowe





Nowelizacja KSH – przyczyny zmian oraz najważniejsze wprowadzone rozwiązania

DODATEK SPECJALNY

Karol Maciej Szymański, partner zarządzający w RKKW – KWAŚNICKI, WRÓBEL & Partnerzy
Jan Ośka, prawnik w RKKW – KWAŚNICKI, WRÓBEL & Partnerzy

Dnia 12.4.2022 r. opublikowano ustawę z 9.2.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (dalej przywoływana jako: „ustawa nowelizująca”). Ustawa nowelizująca przewiduje wprowadzenie do Kodeksu spółek handlowych wielu mechanizmów usprawniających bieżące funkcjonowanie spółek kapitałowych, a także zwiększających bezpieczeństwo obrotu gospodarczego oraz menedżerów (spółek zależnych).

Zmianą rewolucyjną, stanowiącą następstwo wejścia w życie przepisów objętych omawianym aktem prawnym, będzie pozytywne określenie nowych reguł, według których mogą być zarządzane istniejące w Polsce „grupy spółek”.

Skutkiem wejścia w życie regulacji wynikających z ustawy nowelizującej będzie przyznanie radom nadzorczym spółek kapitałowych wielu dodatkowych uprawnień służących prowadzeniu realnej kontroli nad całym spektrum aktywności tych podmiotów. Dodatkowo ustawodawca postanowił jednoznacznie rozwiązać problemy, które przez długie lata generowały ryzyka prawne w podstawowych obszarach funkcjonowania spółek handlowych, jak choćby zagadnienie ustalania dokładnego okresu trwania mandatu członka zarządu oraz rady nadzorczej. Warto przedstawić podstawowe motywy przyjęcia określonych rozwiązań modyfikujących dotychczasowe brzmienie KSH¹ oraz zapoznać się bliżej z nadchodzącą rzeczywistością normatywną.

Potrzeba rozpoznania „grupy spółek”

Wprowadzane przez ustawę nowelizującą zmiany do Kodeksu spółek handlowych dotyczą przede wszystkim materii „grup spółek”.

„Nowe przepisy mają na celu unormowanie działalności holdingów w sposób odpowiadający rzeczywistym potrzebom polskiego rynku.”

Nowe przepisy mają na celu unormowanie działalności holdingów w sposób odpowiadający rzeczywistym potrzebom polskiego rynku. Grupy kapitałowe to w istocie rzeczy konstrukcja nie wymyślona przez prawo, lecz wynikająca wprost z praktyki obrotu. W tym zakresie prawo stara się (zaledwie) nadążyć za rzeczywistością oraz identyfikować zachodzące w niej procesy. Spółki zależne tworzone są dzisiaj w ramach pączkujących struktur holdingowych co do zasady nie po to, by kreować kolejne osoby prawne realizujące autonomicznie względem swoich współników czy akcjonariuszy poszczególne przedsięwzięcia biznesowe, lecz by organizacyjnie lub ekonomicznie dywersyfikować ryzyko związane z takimi aktywnościami, separując je od pozostałych działalności. Akty normatywne zawierające przepisy kształtujące zasady rachunkowości, stanowiące reguły funkcjonowania rynku kapitałowego czy odnoszące się do koncentracji przedsiębiorców, od dawna dostrzegały wspomniane uwarunkowania praktyki biznesowej. Kodeks spółek handlowych – czyli ustawa regulująca m.in. organizację oraz funkcjonowanie spółek kapitałowych w Polsce – pozostawał w kontrze oraz nie zawierał dotychczas przepisów kształtujących w sposób pozytywny mechanizmów wspomagających centralne i efektywne zarządzanie rozbudowanymi zgrupowaniami takich jednostek. Szczątkowa regulacja „grup spółek” zawarta dotychczas w art. 7 poddawana była szerokiej krytyce jako budząca wątpliwości w obszarze jej stosowania oraz nieadresująca wszystkich potrzeb obrotu.

Zakreślony stan rzeczy generował określone ryzyka związane m.in. z problemem wpływania spółek dominujących na aktywności podejmowane przez podmioty znajdujące się na niższych szczeblach grupy kapitałowej. W ramach omawianych relacji menedżerowie spółek zależnych byli częstokroć adresatami nieformalnych sugestii odnoszących się do sposobu prowadzenia spraw tych jednostek oraz realizowania przez nie określonych przedsięwzięć gospodarczych, które pozostawały zasadne z perspektywy celu ekonomicznego determinowanego przez spółkę dominującą, lecz nie jawiły się już w tak oczywisty sposób z punktu widzenia autonomicznego interesu podmiotu zależnego.

¹ Ustawa z 15.9.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1526; wszystkie jednostki redakcyjne przepisów podawane bez odniesienia do aktu normatywnego dotyczyć będą Kodeksu spółek handlowych).

Członkowie zarządu mieli dylemat: Czy mają realizować wyrażane wobec nich oczekiwania spółki dominującej i ponosić w pełni odpowiedzialność za ich wykonanie wobec spółki, w której pełnią funkcję członków zarządu? Skoro bowiem to zarząd prowadzi sprawę spółki (art. 201, art. 300⁶² czy art. 368) oraz co do zasady nie jest możliwe na podstawie aktualnego KSH wydawanie w tym zakresie wiążących poleceń przez wspólnika lub akcjonariusza (nawet jedyne), to w takim stanie rzeczy brak jest przepisów pozwalających zwolnić się takimi menedżerowi wsłuchanemu w głosy współwłaścicieli z odpowiedzialności wobec spółki, jeśli poprzez takie zachowanie zostanie jej wyrządzona szkoda. Scentralizowane i efektywne zarządzanie holdingiem wymaga również stałego i nieskrępowanego przepływu informacji w ramach relacji wertykalnych grupy kapitałowej co do stanu majątku spółek zależnych oraz realizowanych przez nie przedsięwzięć. Bez aktualnych danych w tych obszarach niemożliwe w praktyce jest optymalne gospodarowanie zasobami dostępnymi pośród podmiotów tworzących zgrupowanie. Dostępne do tej pory uprawnienia informacyjne wspólników czy akcjonariuszy większościowych (por. art. 212, art. 300⁹⁷ czy art. 428) przewidywały określone ograniczenia, które mogły skutecznie paraliżować wertykalny przepływ kluczowych danych zarządczych.

Innym problemem, wynikającym z akceptacji scentralizowanego zarządzania holdingiem przez spółkę dominującą jest zakres kontroli realizowanej przez radę nadzorczą tego podmiotu nadrzędnego. Jeśli bowiem określony podmiot ma zdolność władczego wpływania na sytuację innych, podległych jednostek, wówczas musi występować organ, który w interesie osób ponoszących ryzyko ekonomiczne funkcjonowania całej tej struktury kontrolować będzie efektywnie sposób zarządzania holdingiem. Aby móc realizować to zadanie, rada nadzorcza spółki dominującej – jako właściwy do tego organ – musi dysponować uprawnieniami stwarzającymi możliwość bezpośredniego pozyskiwania wiedzy o sytuacji spółek zależnych, w tym w obszarze współdziałania przedmiotowego holdingu.

Z drugiej jednak strony należy odnotować, że spółki zależne nie są (nie muszą być) wyłącznie podmiotami, w ramach których występuje tylko jeden właściciel. Generuje to ryzyko

nadużywania przez spółkę dominującą swoich uprawnień władczych w sposób pomijający albo marginalizujący pozostałych wspólników bądź akcjonariuszy jednostek podległych.

Dodatkowo przyznanie określonemu podmiotowi uprawnienia do wydawania wiążących poleceń co do prowadzenia spraw innej osoby prawnej stanowić może potencjalne zagrożenie dla interesu wierzycieli tej drugiej. Co bowiem ze zdolnością ich zaspokojenia się w przypadku polecenia skutkującego niewypłacalnością spółki zależnej?

Ważąc wszystkie krzyżujące się potencjalnie interesy podmiotów uczestniczących w „grupie spółek” (w obszarze własnościowym lub relacji cywilnoprawnych), ustawa nowelizująca przewiduje wiele regulacji minimalizujących hipotetyczne zagrożenia, jak choćby obowiązek odmowy wykonania wiążącego polecenia spółki dominującej zawsze w przypadku, gdy jego realizacja doprowadziłaby do niewypłacalności albo zagrożenia niewypłacalnością, a także system szczególnej odpowiedzialności odszkodowawczej spółki dominującej względem pozostałych wspólników albo akcjonariuszy spółki zależnej czy też jej wierzycieli.

„Rada nadzorcza spółki dominującej – jako właściwy do tego organ – musi dysponować uprawnieniami stwarzającymi możliwość bezpośredniego pozyskiwania wiedzy o sytuacji spółek zależnych.”

„Przyznanie określonemu podmiotowi uprawnienia do wydawania wiążących poleceń co do prowadzenia spraw innej osoby prawnej stanowi może potencjalne zagrożenie.”

Pojęcia „grupy spółek” oraz „interesu grupy spółek”

Ustawa nowelizująca wprowadziła do tytułu I „Przepisy ogólne” KSH nowy dział o nazwie „Grupa spółek” oraz definicję legalną „grupy spółek”. Na skutek przyjętego rozwiązania nie wszystkie spółki handlowe powiązane względem siebie stosunkiem dominacji i zależności (art. 4 § 1 pkt 4) podlegać będą nowemu reżimowi organizacyjnemu.

Otóż nowa kategoria „grupa spółek” stanowi *de facto* kwalifikowany stosunek dominacji i zależności występujący między określonymi spółkami, zaś elementem wyróżniającym będzie występowanie dającego się zidentyfikować wspólnego dla tych podmiotów „interesu grupy spółek”.

Ustawodawca przyjął bowiem, że „grupa spółek” oznacza spółkę dominującą i spółkę albo spółki zależne (w rozumieniu art. 4 § 1 pkt 4), które są spółkami kapitałowymi, „kierujące się zgodnie z uchwałą o uczestnictwie



Mediacje

student.beck.pl



w grupie spółek wspólną strategią w celu realizacji wspólnego interesu (interes grupy spółek), uzasadniającą sprawowanie przez spółkę dominującą jednolitego kierownictwa nad spółką zależną albo spółkami zależnymi” (art. 4 § 1 pkt 5¹).

Pojęcie „interesu grupy spółek” wyraża w pełni fundament, a zarazem stanowi kwintesencję istnienia i funkcjonowania takich wielopoziomowych podmiotów według nowego reżimu. Świadczą o tym nie tylko dalsze przepisy ustawy nowelizującej regulujące prawa i obowiązki członków zarządu, a także rady nadzorczej spółek uczestniczących w „grupie spółek”, lecz także i przede wszystkim, art. 21¹ § 1, stanowiący, że spółki uczestniczące w tej kwalifikowanej konstrukcji „kierują się obok interesu spółki **interese grupy spółek**, o ile nie zmierza to do pokrzywdzenia wierzycieli lub wspólników mniejszościowych albo akcjonariuszy mniejszościowych spółki zależnej”.

Przyjęte rozwiązanie legislacyjne skutkuje tym, że od 13.10.2022 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy nowelizującej) funkcjonować mogą w Polsce „grupy spółek”, których działalność normowana będzie nowymi przepisami zawartymi w dodanym dziale KSH. Ustawa nowelizująca usprawni także sytuację spółek dominujących i spółek zależnych wchodzących w interakcję na podstawie dotychczasowych regulacji, głównie za pomocą przepisów o charakterze „uszczelniającym” do obecnie istniejących (jak art. 15, art. 214 § 3 i art. 387 § 3, a także art. 200 § 1 zd. 2 i art. 366–367).

„Grupa spółek oznacza spółkę dominującą i spółkę albo spółki zależne, które są spółkami kapitałowymi.”

„Pojęcie »interesu grupy spółek« wyraża w pełni fundament, a zarazem stanowi kwintesencję istnienia i funkcjonowania wielopoziomowych podmiotów.”

Powstanie „grupy spółek”

Z samej już definicji legalnej „grupy spółek” wynika, że powstanie tej struktury wymaga przeprowadzenia określonej formalnej procedury korporacyjnej. Na mocy art. 21¹ § 2 zgromadzenie wspólników albo walne zgromadzenie spółki zależnej podejmuje większością trzech czwartych głosów uchwałę o uczestnictwie w „grupie spółek” wraz ze wskazaniem spółki dominującej. Warto podkreślić, że wejście w nowy reżim prawny dotyczący relacji holdingowych jest dobrowolną decyzją wspólników albo akcjonariuszy spółki, która ma się stać do pewnego stopnia podległą wobec konkretnego podmiotu nadrzędnego.

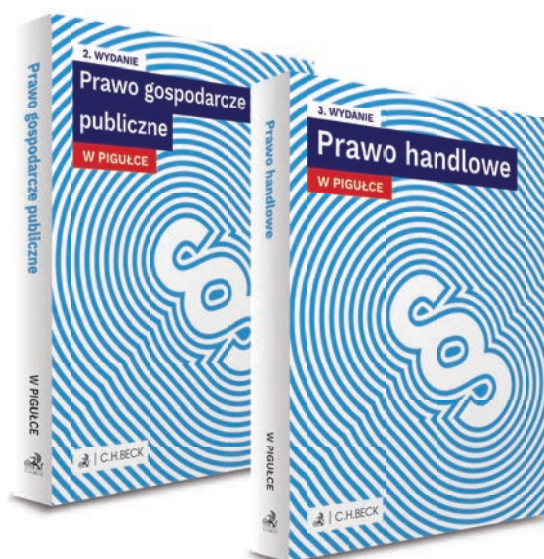
Nowe przepisy KSH kładą również nacisk na transparentność relacji korporacyjnych związanych z uczestnictwem w „grupie spółek”. Skoro bowiem fakt przynależności do omawianej struktury skutkuje powstaniem określonych praw i obowiązków w sferze wspólników lub akcjonariuszy właściwych spółek czy też ich wierzycieli, to bezpieczeństwo obrotu wymaga powszechnego narzędzia do weryfikacji występowania przedmiotowych relacji.

W tym celu przyjęto w ramach ustawy nowelizującej, że spółka dominująca wraz ze swoimi spółkami zależnymi zgłaszają fakt uczestnictwa w „grupie spółek” do rejestru przedsiębiorców, co ujawniane będzie w Krajowym Rejestrze Sądowym. Moment ten wyznacza również punkt



Prawo gospodarcze i handlowe

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

początkowy stosowania do takiej „grupy spółek” najistotniejszych narzędzi ukształtowanych w ramach nowego reżimu prawnego (art. 21¹ § 3). Każdy wobec tego będzie w stanie szybko, a przede wszystkim jednoznacznie sprawdzić lub zweryfikować, czy oraz w jakim charakterze dana spółka funkcjonuje w ramach „grupy spółek”.

Warto też odnotować, że konstrukcja „grupy spółek” nie jest zarezerwowana wyłącznie dla podmiotów posiadających siedzibę rejestrową w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Spółką dominującą może być bowiem również podmiot zagraniczny, w takiej zaś sytuacji w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego fakt utworzenia kwalifikowanego stosunku ujawnia wyłącznie spółka zależna.

Należy pamiętać także o wyłączeniach przewidzianych przez ustawę nowelizującą w zakresie podmiotów, które posiadają zdolność przynależności do „grupy spółek”. Spółką zależną w omawianej konstrukcji nie może być:

- 1) spółka publiczna;
- 2) spółka, która jest spółką w likwidacji i rozpoczęła podział swego majątku albo jest spółką w upadłości;
- 3) spółka będąca podmiotem objętym nadzorem nad rynkiem finansowym w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 21.7.2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym².

Przystąpienie określonego podmiotu do „grupy spółek” nie stanowi czynności nieodwracalnej. Ustanie uczestnictwa w „grupie spółek” może nastąpić w każdej chwili w jeden z następujących sposobów: wskutek podjęcia większością trzech czwartych głosów odpowiedniej uchwały zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek” lub przez złożenie przez spółkę dominującą spółce zależnej uczestniczącej w „grupie spółek” oświadczenia o ustaniu tego uczestnictwa (art. 21¹⁵).

Wiążące polecenia oraz zwolnienie z odpowiedzialności menedżerów spółek zależnych

Przyjęcie koncepcji funkcjonowania „grupy spółek”, w której wyraźny prymat wiecie spółka dominująca jako centralny i nadrzędny podmiot całej struktury, wiąże się również z wyposażeniem jej w różnego rodzaju uprawnienia

ułatwiające sprawowanie przejrzystego kierownictwa nad spółkami zależnymi. Najbardziej doniosłą kompetencją, w którą została zaopatrzona spółka dominująca, jest możliwość wydawania wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki zależnej, jeżeli jest to uzasadnione „interese” grupy spółek” oraz przepisy szczególne nie stanowią inaczej (art. 21²).

Wydanie wiążącego polecenia wiąże się z dochowaniem określonych wymogów formalnych, które sprowadzają się do konieczności sporządzenia i przekazania go, pod rygorem nieważności, w formie pisemnej lub elektronicznej, zaś jego treść musi wskazywać co najmniej:

- 1) oczekiwane zachowanie spółki zależnej w związku z wykonaniem wiążącego polecenia;
- 2) „interes grupy spółek”, który uzasadnia wykonanie przez spółkę zależną wiążącego polecenia;
- 3) spodziewane korzyści lub szkody spółki zależnej, które będą następstwem wykonania wiążącego polecenia, o ile występują;
- 4) przewidywany sposób i termin naprawienia spółce zależnej szkody poniesionej w wyniku wykonania wiążącego polecenia (art. 21² § 3 pkt 1–4).

Wykonanie wiążącego polecenia, które spełnia powyższe wymogi, pozostaje co do zasady powinnością spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek”. O kwestii tej zarząd spółki zależnej rozstrzyga w formie uchwały. Na tym etapie musi on również ocenić, czy nie występują sformułowane w ustawie nowelizującej przesłanki negatywne skutkujące koniecznością odmowy wykonania omawianego polecenia. W przypadku każdej spółki zależnej ww. polecenie nie powinno być wykonane, jeśli doprowadziłoby to do niewypłacalności albo zagrożenia niewypłacalnością tej jednostki. W spółkach zależnych niebędących spółkami jednoosobowymi dodatkową przesłanką negatywną w komentowanym zakresie jest zidentyfikowanie uzasadnionej obawy, że otrzymane „wiążące polecenie” jest sprzeczne z interesem tej spółki i wyrządzi jej szkodę, która nie zostanie naprawiona przez spółkę dominującą lub inną spółkę zależną uczestniczącą w „grupie spółek” w okresie 2 lat, licząc od dnia, w którym nastąpi zdarzenie wyrządzające szkodę, chyba że umowa albo statut spółki stanowi inaczej.

Przedstawione instytucje wpływają istotnie na zakres odpowiedzialności członków organów spółek zależnych uczestniczących w „grupie spółek”. Przy sprawowaniu swoich funkcji mogą oni bowiem powoływać się na działanie lub zaniechanie działania z uwagi na określony „interes grupy spółek”. Jednocześnie nie będą oni ponosić odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółce zależnej w związku z realizacją otrzymanych od spółki dominującej wiążących poleceń.

„Konstrukcja »grupy spółek« nie jest zarezerwowana wyłącznie dla podmiotów posiadających siedzibę rejestrową w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.”

„Najbardziej doniosłą kompetencją, w którą została zaopatrzona spółka dominująca, jest możliwość wydawania wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki zależnej.”

² Ustawa z dnia 21.7.2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 660).

Odpowiedzialność spółki dominującej w związku z wiążącym poleceniem

Spółka dominująca odpowiada wobec spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek” za szkodę, która została wyrządzona wykonaniem wiążącego polecenia i która nie została naprawiona w terminie wskazanym w tym poleceniu, chyba że nie ponosi winy. W relacji z jednoosobową spółką zależną wskazana odpowiedzialność ograniczona jest do sytuacji, w których wykonanie wiążącego polecenia doprowadziło do niewypłacalności rzeczonoego podmiotu. W przypadku natomiast, gdy w następstwie wykonania przez spółkę zależną wiążącego polecenia doszło do obniżenia wartości udziałów albo akcji przysługujących odpowiednio wspólnikom albo akcjonariuszom mniejszościowym, spółka dominująca również ponosi odpowiedzialność wobec tych wspólników albo akcjonariuszy (jeśli jej bezpośrednie lub pośrednie zaangażowanie w strukturze właścicielskiej spółki zależnej pozwala na samodzielne powzięcie uchwały o uczestnictwie spółki zależnej w „grupie spółek” oraz zmianie jej umowy albo statutu). Ostatnią grupą, która pozostaje chroniona na wypadek niewłaściwego korzystania przez spółkę dominującą z omawianego uprawnienia władczego w „grupie spółek”, są wierzyciele spółki zależnej. W przypadku bowiem, gdy egzekucja przeciwko spółce zależnej uczestniczącej w omawianej strukturze okaże się bezskuteczna, spółka dominująca odpowiada za szkodę wyrządzoną wierzycielowi spółki zależnej, chyba że nie ponosi winy lub szkoda nie powstała w następstwie wykonania przez spółkę zależną wiążącego polecenia.

Konsekwencją występowania sytuacji, w których spółka dominująca może ponosić odpowiedzialność za stan wywołany wiążącym poleceniem, jest przyjęcie w ustawie nowelizującej szczególnego obowiązku informacyjnego. Mianowicie zarząd spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek” ma obowiązek sporządzać sprawozdanie o powiązaniach umownych tej spółki ze spółką dominującą za ostatni rok

obrotowy i przedstawiać je zgromadzeniu wspólników albo walnemu zgromadzeniu, zaś obligatoryjnym elementem tego materiału są informacje o wiążących poleceniach wydanych tej spółce zależnej w trakcie raportowanego okresu.

Powiązany z kwestią odpowiedzialności spółki dominującej pozostaje również mechanizm kontrolny, który w omawianym reżimie otrzymali wspólnicy albo akcjonariusze mniejszościowi. Jeżeli reprezentują oni co najmniej 10% kapitału zakładowego spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek”, wówczas mogą zwrócić się do sądu rejestrowego z wnioskiem o wyznaczenie firmy audytorskiej w celu zbadania rachunkowości oraz działalności „grupy spółek”. Zakres przedmiotowego dopuszczalnego badania może być ograniczony umową albo statutem spółki zależnej. Również sąd rejestrowy, rozpoznając rzeczony wniosek, w szczególności z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawnie chronionych informacji (w tym tajemnic przedsiębiorstwa), może zawęzić obszar weryfikowany przez firmę audytorską z inicjatywy mniejszości. Do sygnalizowanej instytucji stosuje się odpowiednio art. 224–226, co oznacza, że co do zasady koszt rzeczonoego badania ponosi wnioskodawca, lecz w przypadku wykrycia sytuacji abuzywnych ma on prawo żądać zwrotu poniesionych wydatków.

Obieg informacji w „grupie spółek”

Efektywne i scentralizowane zarządzanie „grupą spółek” wymaga przyznania spółce dominującej uprawnień umożliwiających skuteczne pozyskiwanie na bieżąco informacji dotyczących pełnej sytuacji spółek zależnych uczestniczących w przedmiotowej strukturze, tj. podmiotów, którym może zostać wydane wiążące polecenie.

Ustawa nowelizująca przewiduje taką kompetencję i kształtuje ją w sposób odpowiednio szeroki. Spółka dominująca może bowiem w każdym czasie przeglądać księgi i dokumenty spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek” oraz żądać od niej udzielenia informacji (art. 21⁴).



Prawo handlowe

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

W związku z realizacją tego uprawnienia nie stosuje się przepisów art. 212, art. 300⁹⁷ i art. 428, co oznacza m.in., że zarząd spółki zależnej nie może odmówić przekazania żądanych materiałów czy danych, chyba że taka bariera wynika wprost z przepisów szczególnych (ukształtowanych dla przykładu w aktach o sektorowym przedmiocie normowania).

Dodatkowe kompetencje informacyjne uzyskala również rada nadzorcza spółki dominującej, która w świetle ustawy nowelizującej sprawuje stały nadzór nad realizacją „interesu grupy spółek” przez spółki zależne uczestniczące w przedmiotowej strukturze (chyba że kontrolę tę wyłączone w podstawowym dokumencie korporacyjnym spółki dominującej lub konkretnej spółki zależnej).

W celu sprawowania rzeczzonego nadzoru rada nadzorcza spółki dominującej może, z pominięciem „własnego” zarządu, żądać bezpośrednio od zarządu spółki zależnej uczestniczącej w „grupie spółek” udostępnienia określonych ksiąg i dokumentów oraz udzielenia informacji (chyba że przepis szczególny stanowi zakaz ujawniania takich materiałów czy danych).

„Zakres dostępnej wiedzy o kontrolowanym podmiocie przekłada się na zdolność podejmowania w odpowiednim czasie odpowiednich czynności korporacyjnych.”

na podstawie porozumień) co najmniej 90% kapitału zakładowego, co stanowi ułatwienie dla mniejszości względem „zwykłego” *sell-out* określonego w art. 418¹ (tam akcjonariusze większościowi muszą reprezentować co najmniej 95% kapitału zakładowego).

Z drugiej strony, niejako lustrzanie, ustawa nowelizująca przewiduje ułatwienie dla spółki dominującej w sprawnym zarządzaniu „grupą spółek” w postaci uprawnienia do przeprowadzenia przymusowego wykupu udziałów albo akcji spółki zależnej przysługujących wspólnikom albo akcjonariuszom reprezentującym nie więcej niż 10% kapitału zakładowego (art. 21¹¹).

Co do zasady powyższa możliwość przeprowadzenia *squeeze-out* pozostaje w zasięgu spółki dominującej reprezentującej bezpośrednio co najmniej 90% kapitału zakładowego, lecz ustawodawca przewidział również możliwość obniżenia w statucie lub umowie spółki powyższego progu do 75%.

Zarówno do ww. *sell-out*, jak i *squeeze-out* stosuje się odpowiednio art. 417 § 1–3, ustalający zasady określania ceny za prawa podlegające rozporządzeniu w przedmiotowych trybach.

Sell-out i squeeze-out w „grupie spółek”

Przystąpienie spółki zależnej do „grupy spółek” może oddziaływać na zakres potencjalnego wpływania na sytuację tego podmiotu przez wspólników albo akcjonariuszy mniejszościowych, a także pozostawać nieobojętne wobec rzeczywistej możliwości zbycia praw udziałowych czy papierów wartościowych w tych jednostkach. Należy się spodziewać, że w naturalny sposób popyt na takim rynku wtórnym może okazać się mniejszy niż przed przystąpieniem spółki do omawianej struktury.

Swoistą odpowiedzią na zasygnalizowaną niedogodność jest szczególnie unormowanie instytucji *sell-out* w odniesieniu właśnie do spółek zależnych uczestniczących w „grupie spółek”.

Wspólnicy oraz akcjonariusze mniejszościowi takich podmiotów uzyskali na podstawie ustawy nowelizującej prawo do żądania odkupu ich udziałów lub akcji przez spółkę dominującą. Znany dotychczas ze spółek akcyjnych tzw. *sell-out* został rozszerzony w art. 21¹⁰ również na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zainicjowanie komentowanego przymusowego odkupu możliwe jest wówczas, gdy spółka dominująca reprezentuje w spółce zależnej (bezpośrednio lub pośrednio, w tym

„Zarówno do *sell-out*, jak i *squeeze-out* stosuje się odpowiednio art. 417 § 1–3, ustalający zasady określania ceny za prawa podlegające rozporządzeniu w przedmiotowych trybach.”

Geneza modyfikacji zasad funkcjonowania rad nadzorczych

Zadanie prowadzenia bieżącego nadzoru nad działalnością spółek kapitałowych spoczywa co do zasady nie bezpośrednio na wspólnikach czy akcjonariuszach, lecz powierzono je radom nadzorczym – czyli profesjonalnym organom, które występując „wewnątrz” struktury organizacyjnej tych podmiotów gospodarczych, w sposób stały mają przyglądać się ich działalności we wszystkich obszarach. Wyłączną

dyrektywą ich postępowania jest interes spółki rozumiany jako wypadkowa interesów wszystkich wspólników albo akcjonariuszy, tj. osób ponoszących *per saldo* ryzyko ekonomiczne funkcjonowania omawianych jednostek. Członkowie rad nadzorczych natomiast, aby móc efektywnie sprostać stawianym oczekiwaniom, powinni dysponować wieloma narzędziami umożliwiającymi pozyskiwanie aktualnych informacji o rzeczywistej sytuacji spółki. To bowiem zakres dostępnej dla nich wiedzy o kontrolowanym podmiocie przekłada się na zdolność podejmowania w odpowiednim czasie odpowiednich czynności korporacyjnych, które zwiększają bezpieczeństwo inwestycji dokonanej przez wspólników czy akcjonariuszy.

Obowiązujące dotychczas regulacje wynikające z KSH kładły nacisk na retroaktywny model zachowania rad

nadzorczych. Pośród obowiązków wprost wyznaczanych prawem wobec omawianych organów znaleźć można w szczególności dokonywanie oceny sprawozdań z działalności spółki czy jej sprawozdań finansowych, a także weryfikowanie ich zgodności z księgami i dokumentami oraz ze stanem faktycznym, jak również wniosków zarządu dotyczących podziału zysku albo pokrycia straty i składania zgromadzeniu wspólników (walnemu zgromadzeniu) corocznego pisemnego sprawozdania z wyników tej oceny (art. 219 § 3 i art. 382 § 3). Chociaż umowa albo statut spółki mogą rozszerzać uprawnienia rad nadzorczych, choćby poprzez ustanowienie obowiązku uzyskania zgody tego organu na dokonanie przez zarząd określonych czynności (art. 220 i art. 384 § 1), niemniej siłą rzeczy postanowienia te muszą mieć charakter punktowy oraz nie powiększają całościowego i bieżącego obrazu spółki uzyskiwanego przez rady nadzorcze. Z drugiej strony rada nadzorcza posiada według obecnych reguł KSH uprawnienie do badania wszystkich dokumentów spółki oraz żądania od zarządu i pracowników sprawozdań i wyjaśnień, jednak aby móc sformułować określone zapotrzebowanie na materiały (art. 219 § 4 i art. 382 § 4), organ ten musi posiadać wiedzę o występowaniu zagadnienia, które ma być weryfikowane z wykorzystaniem tego mechanizmu. Trudno bowiem dopytywać o okoliczności, których jest się nieświadomym. Dodatkowo ważnym elementem poznania procesów zachodzących w organizacji jest pozyskiwanie informacji od osób bezpośrednio zaangażowanych w ich przeprowadzanie. W ten sposób można zapobiec naturalnemu zniekształceniu przekazywanej wiedzy z uwagi na liczbę pośrednich ogniw przekazywania danych. Pośród osób, wobec których realizowane może być ww. uprawnienie, nie przewidziano w dotychczasowym stanie prawnym np. prokurentów czy osób, które w sposób stały współpracują ze spółką na innej podstawie niż stosunek pracy. Aktualne realia gospodarcze wskazują natomiast, że wiele kluczowych dla spółek kapitałowych kompetencji realizowanych jest w formule formalnego outsourcingu, w tym stałej współpracy z osobami prowadzącymi indywidualną działalność gospodarczą. Obszary te dzisiaj wymykają się zakresłonym w KSH ramom bezpośredniego nadzoru korporacyjnego.

Występujące na przestrzeni lat obowiązywania KSH sytuacje kryzysowe w wielu spółkach kapitałowych stanowią dowód na konieczność aktywizacji rad nadzorczych oraz przekształcenie modelu ich pracy na bardziej perspektywiczny. Szybsze uzyskiwanie przez te organy pełniejszych informacji o mających wpływ na kontrolowane jednostki zdarzeniach, nie tylko historycznych, lecz również planowanych, daje możliwość niezwłocznego objaśnienia motywów, zidentyfikowania zagrożeń oraz ewentualnej reakcji wyprzedzającej wobec niepożądanych z punktu widzenia interesów spółki konsekwencji.

Uzyskiwane poprzez ustawę nowelizującą niwelowanie barier w przekazywaniu wiedzy radom nadzorczym przez zarządy

oraz kluczowe osoby w organizacji, a także (w odniesieniu do spółek akcyjnych) wymuszanie takiej komunikacji prowadzi do tego, że rada nadzorcza staje się w wymiarze praktycznym rzeczywistym partnerem dla zarządu oraz uzyskuje większy faktyczny wpływ na bieżące funkcjonowanie spółki.

Dla zobrazowania tych relacji można postawić pytanie retoryczne: Kiedy rada nadzorcza powinna mieć szansę przedyskutować z zarządem optymalne postępowanie wobec wypowiedzenia spółce kluczowego dla niej kontraktu handlowego – wówczas, gdy dowie się o tym zdarzeniu po kilku miesiącach przy okazji weryfikowania kompletności rocznego sprawozdania finansowego, czy też wówczas, gdy uzyska o nim wiedzę niezwłocznie po otrzymaniu przez spółkę właściwego oświadczenia od kontrahenta?

Skomplikowanie dzisiejszego obrotu gospodarczego skutkuje również zwiększeniem zapotrzebowania rad nadzorczych na wiedzę specjalną, dostarczaną przez zewnętrznych doradców. Dotychczas jednak organy te nie były samodzielne w pozyskiwaniu takich opracowań czy analiz – w konsekwencji braku uprawnienia do reprezentacji spółki w relacjach z osobami trzecimi mogły one pozyskiwać przedmiotowe wsparcie jedynie za pośrednictwem zarządu. Nie zawsze, z różnych względów, okazywało się to rozwiązaniem najbardziej efektywnym.

„Skomplikowanie dzisiejszego obrotu gospodarczego skutkuje również zwiększeniem zapotrzebowania rad nadzorczych na wiedzę specjalną, dostarczaną przez zewnętrznych doradców.”

Wsluchając się w postulaty formułowane w zakresłonym obszarze, postanowiono, za pośrednictwem ustawy nowelizującej, przyznać radom nadzorczym uprawnienie do autonomicznego dobierania doradców.

Mechanizmy wprowadzane ustawą nowelizującą mają się przyczynić do zwiększenia efektywności nadzoru w spółkach kapitałowych, a tym samym wzmocnienia bezpieczeństwa inwestorów powierzających im swoje środki. Do odnotowania pozostaje jednak ważny fakt, że większość mechanizmów dodawanych w tym zakresie do KSH skonstruowanych zostało na zasadzie norm o charakterze *ius dispositivum*. Niektóre z nich wymagają, dla swojej skuteczności, odpowiedniej implementacji do umowy albo statutu spółki, inne zaś mogą zostać mocą postanowień przedmiotowych dokumentów korporacyjnych wyłączone albo ograniczone. Ostatecznie to wspólnicy bądź akcjonariusze ponoszą ekonomiczne ryzyko funkcjonowania spółek, w których posiadają zaangażowania kapitałowe, więc to oni powinni mieć możliwość kształtowania optymalnego swoim zdaniem modelu *corporate governance*.

Poszerzone uprawnienia informacyjne rady nadzorczej

Ustawa nowelizująca rozszerza uprawnienia rady nadzorczej do pozyskiwania informacji kluczowych z perspektywy realizowanych funkcji kontrolnych zarówno przedmiotowo, jak

i poprzez poszerzenie adresatów omawianego uprawnienia. W świetle nowych regulacji rada nadzorcza będzie się mogła domagać określonych materiałów czy danych dotyczących spółki nie tylko wobec zarządu oraz jej pracowników, lecz również od prokurentów i osób wykonujących na rzecz spółki w sposób regularny określone czynności na podstawie umowy o dzieło, umowy zlecenia albo innej umowy o podobnym charakterze.

Dotychczas podstawowe narzędzie kontrolne rady nadzorczej, przewidziane w art. 219 § 4 oraz 382 § 4, ograniczone było wyłącznie do uprawnienia domagania się przekazywania temu organowi informacji lub wyjaśnień odnoszących się przedmiotowo jedynie do spółki, w której strukturze mieścił się organ realizujący rzeczzone uprawnienie. Poza tym zakresem znajdowały się natomiast wiadomości dotyczące spółek zależnych lub powiązanych.

Ustawa nowelizująca, realizując potrzeby praktyki obrotu, uzupełnia zdolności kontrolne rad nadzorczych wszystkich spółek kapitałowych w omawianym obszarze oraz stwierdza, że przedmiotem formułowanych przez ten organ żądań mogą być również posiadane przez organ lub osobę będącą ich adresatem informacje, sprawozdania lub wyjaśnienia dotyczące spółek zależnych oraz spółek powiązanych.

Warto odnotować, że **uprawnienie to** nie jest uzależnione od uczestnictwa określonych podmiotów w „grupie spółek”, tj. **ma charakter powszechny**.

Wagę znaczenia kompetencji rady nadzorczej do nieskrepowanego pozyskiwania wiedzy o sytuacji spółki podkreśla wprowadzony ustawą nowelizującą przepis wprost zakazujący zarządowi podejmowania jakichkolwiek prób ograniczania dostępu członków organu kontrolnego do żądanych przez nich informacji, dokumentów, sprawozdań lub wyjaśnień.

Działania takie zostały bowiem zagrożone **sankcją karną w postaci grzywny albo kary ograniczenia wolności**. Dodatkowo prawomocne skazanie określonej osoby w związku z popełnieniem rzeczzonego przestępstwa skutkuje również tym, że zostaje ona objęta wynikającym z art. 18 czasowym **zakazem pełnienia funkcji w spółkach handlowych**.

Ważnym elementem pracy rady nadzorczej są czynności, które organ ten powinien przeprowadzać w związku ze sprawozdawczością finansową spółki. Ustawa o rachunkowości przewiduje bowiem, że również osoby wchodzące w skład przedmiotowego organu zobowiązane są zapewnić, iż sporządzane przez jednostkę sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z działalności spółki zawierają dane tworzące rzeczywisty i kompletny obraz sytuacji majątkowej tego



Prawo handlowe i gospodarcze



student.beck.pl

podmiotu. **Kluczowa** dla zrealizowania rzeczowej powinności może być **interakcja rady nadzorczej z firmą audytorską**, której powierzono przeprowadzenie badania ustawowego takiego sprawozdania finansowego, czyli materiału stanowiącego dla uczestników obrotu gospodarczego (inwestorów czy kontrahentów) podstawowe źródło wiedzy o kondycji jednostki. Niezależna w relacji do zarządu czy osoby, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych spółki, weryfikacja wspomnianego dokumentu oraz przekazanie radzie nadzorczej konkluzji z tych prac stanowić mogą cenną wskazówkę co do obszarów aktywności spółki wymagających dodatkowej uwagi organu kontrolnego.

Z tej przyczyny ustawa nowelizująca wprowadza obowiązek zapewnienia przez spółkę uczestnictwa kluczowego biegłego rewidenta lub innego przedstawiciela firmy audytorskiej odpowiedzialnej za badania sprawozdania finansowego jednostki w posiedzeniu rady nadzorczej, podczas którego przedmiotowy materiał ma być analizowany i oceniany przez wspomniany organ spółki kapitałowej.

Dodatkowe uprawnienie informacyjne rady nadzorczej, które ustawą nowelizującą zostało przewidziane w odniesieniu do spółek akcyjnych, wynika z zawartego w nowym art. 384¹ obowiązku uzyskania przez zarząd uprzedniej zgody organu kontrolnego na zawarcie przez spółkę ze spółką dominującą, spółką zależną lub spółką powiązaną transakcji, której wartość zsumowana z wartością transakcji zawartych z tą samą spółką w okresie roku obrotowego przekracza 10% sumy aktywów spółki w rozumieniu przepisów o rachunkowości, ustalonych na podstawie ostatniego zatwierdzonego sprawozdania finansowego spółki. Przed rozstrzygnięciem wspomnianej kwestii zarząd ma obowiązek udzielić radzie nadzorczej wielu informacji umożliwiających właściwą ocenę, czy zaplanowana czynność z podmiotem pozostającym w szczególnych relacjach ze spółką rzeczywiście jest uzasadniona jej interesem. Należy odnotować, że **naruszenie nowej normy poprzez przeprowadzenie przez spółkę transakcji bez wymaganej aprobaty rady nadzorczej obarczone będzie sankcją nieważności wynikającą z art. 17 § 1**. Zasygnalizowany mechanizm nie znajduje jednak zastosowania do spółek publicznych, których co najmniej jedna akcja dopuszczona jest do obrotu na rynku regulowanym zgodnie z przepisami o obrocie instrumentami finansowymi (jednostki te bowiem podlegają w podobnym obszarze reżimowi wynikającemu z przepisów szczególnych), a także spółek należących do „grupy spółek”. Wołą akcjonariuszy również statut właściwej spółki może ograniczać albo nawet wyłączać wzmiankowane kompetencje rady nadzorczej.

Rada nadzorcza partnerem zarządu

Realizowanie przez radę nadzorczą kompetencji kontrolnych wymaga znajomości procesów zachodzących w ramach spółki. Tylko bowiem mając wiedzę o aktualnych przedsięwzięciach realizowanych przez jednostkę oraz problemach,

na które ona napotyka, rada nadzorcza ma możliwość zażądania dodatkowych informacji czy wyjaśnień zmierzających do zrozumienia potrzeb spółki oraz wsparcia zarządu w związku z prowadzeniem działalności biznesowej.

Stworzeniu efektywnej bazy dla kooperacji obu wspomnianych organów, a w szczególności zniwelowaniu asymetrii informacyjnej występującej pomiędzy nimi ma służyć dodana ustawą nowelizującą regulacja kształtująca w spółce akcyjnej dodatkowe powinności sprawozdawcze zarządu.

Zgodnie z art. 380¹ zarząd obowiązany będzie, bez konieczności formułowania przez radę nadzorczą żadnego dodatkowego wezwania, do udzielania temu organowi informacji o:

1. na każdym posiedzeniu rady nadzorczej:
 - 1) uchwałach zarządu i ich przedmiocie;
 - 2) sytuacji spółki, w tym w zakresie jej majątku, a także istotnych okolicznościach z zakresu prowadzenia spraw spółki, w szczególności w obszarze operacyjnym, inwestycyjnym i kadrowym;
 - 3) postępach w realizacji wyznaczonych kierunków rozwoju działalności spółki, przy czym powinien wskazać na odstępstwa od wcześniej wyznaczonych kierunków, podając zarazem uzasadnienie odstępstw;
2. niezwłocznie po wystąpieniu określonych zdarzeń lub okoliczności:
 - 1) transakcjach oraz innych zdarzeniach lub okolicznościach, które istotnie wpływają lub mogą wpływać na sytuację majątkową spółki, w tym na jej rentowność lub płynność;
 - 2) zmianach uprzednio udzielonych Radzie Nadzorczej informacji, jeżeli zmiany te istotnie wpływają lub mogą wpływać na sytuację spółki.

Statut spółki akcyjnej może wyłączać albo ograniczać ww. obowiązek informacyjny zarządu. Akcjonariusze więc ostatecznie mogą zdecydować, jaki model *corporate governance* jest optymalny z perspektywy roli rady nadzorczej jako organu mającego gwarantować dbałość menedżerów o interes spółki. Wspomniane rozwiązanie ustawą nowelizującą zostało wprowadzone tylko do jednej kategorii spółek kapitałowych, lecz nie ma przeszkód, by na poziomie konkretnych umów spółek wprowadzone zostało również do zasad organizacyjnych pozostałych.

Opracowana nowelizacja KSH ustanawia również wyłom od zasady reprezentacji spółki kapitałowej przez jej zarząd, który służyć ma uzyskaniu przez rady nadzorcze autonomii w sytuacji konieczności pozyskania określonych analiz lub opracowań przez zewnętrznych doradców.

Wiele procesów zachodzących w dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej wymaga szczególnie specjalistycznej wiedzy, której niekoniecznie należy wymagać od wszystkich członków rad nadzorczych. Dodatkowo niezależne spojrzenie na kłopotliwe dla spółki zagadnienie może stanowić dla omawianego organu istotną bazę dla podjęcia konkretnej decyzji wymaganej prawem lub dokumentami korporacyjnymi czy dokonania oceny działalności zarządu. Aktualnie rada nadzorcza nie posiada kompetencji do samodzielnego dobierania sobie

zewnątrznych doradców – może wyłącznie zwracać się o ich zaangażowanie pośrednio, poprzez zarząd spółki, co potencjalnie wpływa negatywnie na bezstronność takich ekspertów.

Ustawa nowelizująca wprowadza w tym obszarze znaczące rozwiązania polegające na uprawnieniu organu kontrolnego do autonomicznego (względem zarządu) wybierania szczególnych doradców rady nadzorczej w celu zbadania określonej sprawy dotyczącej działalności spółki lub jej majątku. W umowie bowiem pomiędzy spółką a doradcą rady nadzorczej spółkę będzie reprezentować sama rada nadzorcza. Doradcy takiemu będzie można również zlecić przygotowanie określonych analiz i opinii, co powinno się przełożyć na zwiększenie bezpieczeństwa oraz optymalizację przedsięwzięć realizowanych przez spółki kapitałowe.

Z omawianego mechanizmu rady nadzorcze spółek akcyjnych oraz prostych spółek akcyjnych będą mogły korzystać bezpośrednio z mocy przepisów wprowadzanych ustawą nowelizującą (w tych przypadkach umowa albo statut spółki mogą wyłączać albo ograniczać uprawnienie do korzystania z doradcy), zaś rzeczony organ kontrolny spółki z ograniczoną odpowiedzialnością musi zostać w tym celu upoważniony do takiego działania właściwymi postanowieniami umowy spółki.

Ustawodawca postanowił przy okazji ingerencji w KSH unormować również na płaszczyźnie omawianego aktu normatywnego występujące w praktyce kolegialne ciała wspomagające prace rad nadzorczych, powoływane spośród piastunów omawianego organu.

Przewidziano bowiem w odniesieniu do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółek akcyjnych, że rada nadzorcza może ustanowić doraźny lub stały komitet do pełnienia określonych czynności nadzorczych, któremu samodzielnie przysługiwać będzie prawo do zasięgania informacji o spółce oraz żądania odpowiednich dokumentów czy wyjaśnień (w ramach art. 219 § 4 oraz art. 382 § 4). Przesądzone jednak przy tej okazji wprost, że ustanowienie przedmiotowego komitetu, niezależnie od zakresu powierzonych mu zadań, nie zwalnia członków rady nadzorczej z odpowiedzialności za sprawowanie nadzoru nad spółką. Pozytywne ujęcie w KSH omawianej instytucji może spopularyzować komitety rad nadzorczych jako narzędzie pozwalające profesjonalizować prace tych organów oraz zapewnić rzeczywiście stały wymiar kontroli realizowanej przez ich piastunów.

Business judgement rule

Ustawa nowelizująca wprowadza do prawa spółek zasadę odpowiedzialności zwaną *business judgement rule*, na skutek czego podejmowane przez osoby zarządcze w spółce

decyzje oceniane będą w świetle nakreślonych przez przepisy ustawy standardy staranności i lojalności.

Członek organu spółki kapitałowej może się mylić, o ile postępuje profesjonalnie i lojalnie, zaś cały proces dochodzenia do określonej czynności przeprowadzony został odpowiednio merytorycznie. W efekcie członek zarządu lub rady nadzorczej może zostać zwolniony z odpowiedzialności za błędne biznesowo lub ekonomicznie decyzje z uwagi na działanie w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego, a przede wszystkim przy zapoznaniu się z adekwatnymi informacjami, analizami lub opiniami, które powinny być w danych okolicznościach uwzględnione w ramach prowadzenia spraw spółki.

Nowe przepisy KSH nadają większą rangę lojalnemu postępowaniu członków organów spółki wobec samej spółki. Odzwierciedlenie tego ukazuje nie tylko wspomniana powyżej zasada *business judgement rule*, ale też korespondujące z nią przepisy dotyczące dochowania tajemnic spółki także po wygaśnięciu sprawowanego mandatu.

W ramach ustawy nowelizującej ustawodawca postanowił ujednolicić obowiązujące zasady rządzące we wszystkich spółkach kapitałowych, wprowadzając nakaz dochowania lojalności funkcjonariuszy wobec spółki.

W dotychczasowym brzmieniu przepisów obowiązek ten dotyczył jedynie członków organów prostej spółki akcyjnej. Nakaz ten powinien być rozumiany jako pewnego rodzaju oczekiwanie od piastunów sprawowanych w spółce funkcji, że będą przedkładali interes spółki ponad wszelkie inne (w tym osobiste) krzyżujące się w konkretnym stanie rzeczy. Praktyczny wymiar tej normy zobrazować można na przykładzie członka zarządu, który jednocześnie pozostaje wspólnikiem (akcjonariuszem) innej, konkurencyjnej spółki. Zasada lojalności wymaga, by wszelkie jego działania nakierowane były w pierwszej kolejności na realizację interesu spółki, w ramach której pełni funkcję, a nie interesu spółki, której jest wspólnikiem (akcjonariuszem).

Więcej na temat *business judgement rule* zob. s. 62.

Okres trwania kadencji i mandatu

Na uwagę zasługuje również kwestia doprecyzowania w drodze regulacji wprowadzanych ustawą nowelizującą zasad ustalania okresu trwania kadencji członków organów spółek kapitałowych, co w zamierzeniach ma rozwiązać doniosły w praktyce problem precyzyjnego i bezspornego wyznaczania końca okresu, na który określona osoba została powołana do piastowania funkcji.

Wspomniane zagadnienie wynika z obecnego brzmienia przepisów wskazujących na moment wygaśnięcia mandatu członka zarządu oraz rady nadzorczej organu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i spółce akcyjnej. Stosownie bowiem do art. 202 § 2, art. 218 § 2, jak również art. 369 § 4 (oraz stosowanego odpowiednio na mocy art. 386 § 2) przedmiotowy mandat wygasa (najpóźniej) z dniem odbycia zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) zatwierdzającego sprawozdanie finansowe „za ostatni pełny rok obrotowy pełnienia funkcji”. Wątpliwość powstająca na tym tle dotyczy precyzyjnego wskazania okresu obrachunkowego, o którym tak naprawdę ustawodawca się wypowiada. W literaturze przedmiotu sformułowano dwie dominujące koncepcje dotyczące wykładni tego zagadnienia: „redukcyjną” oraz „prolongacyjną”.

Omawiane zagadnienie zilustrować można następującym przykładem.

Przykład: Zakładając, że członek zarządu lub rady nadzorczej spółki akcyjnej, której lata obrotowe pokrywają się z kalendarzowymi, został powołany 1.4.2018 r. na 3-letnią kadencję kończącą się w dniu 1.4.2021 r., można przyjąć, iż „ostatnim pełnym rokiem obrotowym pełnienia funkcji”:

- będzie dla niego rok 2020, gdyż to właśnie ten rok obrotowy jest ostatnim pełnym rokiem obrotowym mieszczącym się w okresie wyznaczonym kadencją. Taka wykładnia odpowiadałaby wspomnianej koncepcji „redukcyjnej”. Wedle określonego rozumienia mandat członka organu wygasłby najpóźniej z dniem odbycia walnego zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za rok 2020 (co powinno nastąpić do 30.6.2021 r.);
- będzie dla niego rok 2021, ponieważ to właśnie ten rok obrotowy rozpoczyna się w okresie wyznaczonym kadencją i nie można go pomijać przy ustalaniu trwania mandatu piastuna organu spółki. Taka wykładnia stanowi istotę koncepcji „prolongacyjnej”. Przy posługiwaniu się takim rozumieniem relevantnych przepisów prawa mandat wygasłby najpóźniej z dniem odbycia walnego zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za rok 2021 (co powinno nastąpić do 30.6.2022 r.).

Należy odnotować, że w uchwale Sądu Najwyższego z 24.11.2016 r. opowiedziano się za ww. koncepcją „prolongacyjną” oraz stwierdzono, iż: „Ostatnim pełnym

rokiem obrotowym w rozumieniu art. 369 § 4 w związku z art. 386 § 2 KSH jest ostatni rok obrotowy, który rozpoczął się w czasie trwania kadencji członka rady nadzorczej spółki akcyjnej”³. Pomimo jednak przedmiotowego stanowiska omawiane zagadnienie nadal sprawiało istotne problemy praktyczne.

Komentowane zagadnienie rozstrzyga jednoznacznie ustawa nowelizująca, która wprowadza w odniesieniu do organów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjnej regulę, że „kadencję oblicza się w pełnych latach obrotowych, chyba że umowa spółki [względnie statut – przyp. własny] stanowi inaczej”.

Posługując się znów zakreślonym wyżej przykładem, należy wskazać, że – stosując zasadę przyjętą ustawą nowelizującą – kadencja członka zarządu lub rady nadzorczej powołanego 1.4.2018 r. kończyłaby się 31.12.2021 r. Oznacza to, że jego mandat wygasłby z dniem odbycia walnego zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie finansowe spółki za rok 2021.

Konieczne jest zwrócenie również uwagi na art. 23 samej ustawy nowelizującej, wedle którego do mandatów i kadencji członków organów trwających w dniu wejścia w życie zmodyfikowanych regulacji (tj. w dniu 13.10.2022 r.) stosuje się już nowe zasady.

Podsumowanie

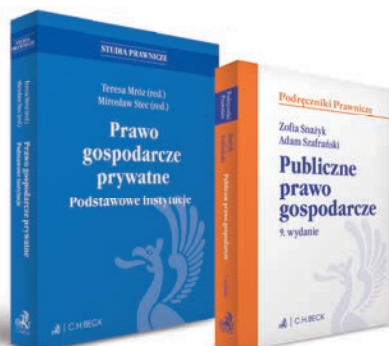
Ustawa nowelizująca wprowadza wiele nowych przepisów o istotnym znaczeniu dla polskiego rynku kapitałowego, skupiających się przede wszystkim wokół ustalenia efektywnych operacyjnie zasad funkcjonowania „grup spółek”, a także rozwiązań zwiększających uprawnienia rad nadzorczych celem wzmocnienia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Jego uczestnicy, z uwagi na co do zasady dyspozytywny charakter omawianych regulacji, będą mogli od 13.10.2022 r. sami wybrać, czy oraz w jakim zakresie zamierzają wykorzystać dodatkowe narzędzia stworzone przez ustawodawcę.

³ Uchwała SN z 24.11.2016 r., III CZP 72/16, OSNC 2017, nr 7–8, poz. 79.



Prawo gospodarcze prywatne i publiczne

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

XXIII Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Pracy za nami!

Ponad 120 uczestników, 49 prelegentów, 43 wystąpienia, 9 paneli tematycznych oraz 3 dni ciekawych dyskusji i wymiany poglądów – tak w liczbach przedstawia się XXIII Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Pracy „Zatrudnienie i zabezpieczenie społeczne w czasach kryzysów”.

Wyższa Szkoła Humanitas jest pierwszą uczelnią niepubliczną, która dostała tego zaszczytu w blisko 60-letniej tradycji Zjazdu.

Zjazd rozpoczął się sesją plenarną pt. „Prawo zatrudnienia a prawo pracy”, w której udział wzięli: prof. dr hab. *Małgorzata Gersdorf*, była pierwsza Prezes Sądu Najwyższego reprezentująca Uniwersytet Warszawski, a także prof. dr hab. *Ludwik Florek*, prof. dr hab. *Walerian Sanetra*, prof. dr hab. *Jerzy Wrątny* oraz prof. dr hab. *Andrzej Marian Świątkowski*. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia ksiąg jubileuszowych oraz laudacje na cześć prof. WSH dr. hab. *Bolesława Macieja Ćwiertniaka* i prof. WSH dr. hab. *Marka Pliszkiewicza*.

W ciągu dwóch kolejnych dni obrad dyskusja skoncentrowana była na zagadnieniach dotyczących: zbiorowego prawa pracy, aksjologii prawa pracy, problematyki tzw. sygnalistów, prawa urzędniczego, akademickiego prawa zatrudnienia,

ryнку pracy, ubezpieczeń społecznych z elementami polityki społecznej oraz pandemicznych aspektów w zatrudnieniu.

Uczestnikami wydarzenia byli najwybitniejsi przedstawiciele nauki i praktycy związani z problematyką prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. W obradach udział wzięli przedstawiciele ośrodków naukowych z Białegostoku, Gdańska, Gdyni, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Opola, Poznania, Rzeszowa, Słupska, Sosnowca, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Gośćmi wydarzenia byli m.in.: Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych prof. dr hab. *Piotr Prusinowski* oraz Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prof. dr hab. *Gertruda Uścińska*.

Zwieńczeniem Zjazdu będzie publikacja naukowa, w której znajdą się wszystkie wygłoszone i nadesłane referaty.

Źródło: <https://www.humanitas.edu.pl/Aktualnosci>



Postępowanie cywilne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

Proces siódemki z Chicago

W 1968 r. następuje eskalacja wojny w Wietnamie, armia potrzebuje coraz więcej żołnierzy. Dotychczasowy pobór ma zostać podwojony. Młodzi zaczynają się buntować, chcą za pomocą protestów zmusić rząd do zakończenia konfliktu. W Ameryce zbliżają się wybory i w Chicago organizowana jest konwencja demokratów. Przeciwnicy wojny uznają, że będzie to idealne miejsce na wyrażenie swoich żądań, różne organizacje niezależnie występują o zgodę na zorganizowanie protestu. Władze miasta nie wyrażają zgody, mimo ostrzeżeń organizatorów, że do protestów i tak dojdzie, a brak policyjnej ochrony może doprowadzić do tragicznych skutków. W marcu 1968 r. tysiące osób chcących protestować udaje się do Chicago; dochodzi do krwawych zamieszek. Przeprowadzone śledztwo nie skutkuje postawieniem zarzutów organizatorom, bowiem dowody wskazują, że rozruchy zostały wywołane przez samych policjantów. Wkrótce odbywają się wybory prezydenckie, w których kandydat demokratów *Hubert Humphrey* zostaje pokonany i nowym prezydentem zostaje *Richard Nixon*. Dochodzi do zmian personalnych i nowym prokuratorem generalnym w miejsce *Ramseya Clarka* zostaje *John N. Mitchell*, który ma odmienną wizję od swojego poprzednika co do tego, kto odpowiada za masakrę w Chicago. O dalszych losach przywódców protestów opowiada oparty na kanwie wytoczonego im procesu film w reżyserii *Aaronsa Sorkina* „Proces siódemki z Chicago”.

Autor



adw. **Jacek Dubois**
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocięj,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych. Sędzia
Trybunału Stanu.

Nowym prokuratorem generalnym *John Mitchel* zaprasza do siebie wschodzącą gwiazdę chicagowskiej prokuratury, 33-letniego *Richarda Schultza*. Informuje go, że nie jest zadowolony z tego, jak jego poprzednik zakończył sprawę chicagowskich protestów. Jest zwolennikiem ostrej polityki w Wietnamie i nie cierpi pacyfistów.

Podsusza zaproszonemu prokuratorowi pomysł, że liderom protestu trzeba przedstawić zarzut zawiązania spisku w celu wzniecenia zamieszek, co zagrożone jest karą 10 lat więzienia.

Dla młodego prokuratora to zawodowa szansa: oskarżać w wielkim procesie. Nie wydaje się jednak być zachwycony pomysłem przełożonego.

– Nie da się ich skazać za spisek, niektórzy nigdy się nie spotkali. Ustawą *Browna* biali południowcy chcieli ograniczyć wolność słowa. Nikogo nie oskarżono z tego paragrafu – wyraża swoje wątpliwości.

– Ekscytująco dziewicza ziemia – podsycza jego ambicje szef. – Jest prawem, a oni je złamali.

– Niektórzy uznają, że Departament Sprawiedliwości ogranicza wolność, a oskarżeni są męczennikami – ripostuje prokurator.

– A jak ty to postrzegasz?
– Za wulgarność i zachowania antyspołeczne nie stawia się ludzi w stan oskarżenia. Jest jeszcze ważniejsza kwestia – kto wywołał zamieszki: demonstranci czy policja? Są świadkowie.
– Zdyskredytujesz ich i wygrasz! Takie są oczekiwania
– kończy spotkanie prokurator generalny.



Wznowienie wcześniej zakończonych postępowania

Pamiętajmy, że w tej sprawie toczyło się już postępowanie. Czy zatem można wznowić śledztwo, które było prowadzone i w wyniku którego nie przedstawiono nikomu zarzutów? Odwołajmy się tu do procedury polskiej.

Po uzyskaniu informacji, że mogło dojść do przestępstwa, prokurator ma obowiązek taką sprawę zbadać. Może od razu podjąć decyzję o wszczęciu postępowania bądź najpierw przeprowadzić postępowanie sprawdzające. Może ono trwać do 4 tygodni i w jego trakcie można przesłuchać pokrzywdzonego, zabezpieczyć dowody, zebrać informacje. Nie można wtedy jednak przesłuchiwać świadków ani przeprowadzać czynności wymagających sporządzenia protokołu. Następnie prokurator może wydać postanowienie o wszczęciu postępowania przygotowawczego lub o odmowie jego wszczęcia. Postępowanie może wszcząć w sprawie, czyli nie prowadzić go przeciw określonej osobie, tylko w celu wyjaśnienia, czy doszło do jego popełnienia, i ustalenia osoby podejrzanego. Gdy osoba podejrzana zostanie ustalona, prokurator może prowadzić postępowanie *in personam*, czyli przedstawić jej zarzuty. Postępowanie przygotowawcze kończy się bądź skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, bądź jego umorzeniem.

Jeśli w sprawie przed jej umorzeniem nie przedstawiono nikomu zarzutów, to zakończone postępowanie może być w każdej chwili podjęte na nowo na podstawie decyzji prokuratora. W przypadku gdy w umorzonej sprawie zostały wcześniej komuś postawione zarzuty, postępowanie może zostać wznowione decyzją prokuratora nadzrędnego wtedy, gdy pojawią się nowe istotne fakty bądź dowody nieznane w poprzednim postępowaniu. Jeśli zaś wobec kogoś został skierowany akt oskarżenia do sądu i ten ktoś został uniewinniony, to zgodnie z zasadą *res iudicata*, czyli powagą rzeczy osądzonej, nie może być już ponownie sądzony za ten sam czyn. A zatem w opisywanej w filmie sytuacji wznowienie wcześniej zakończonej sprawy było możliwe.

By postawić komuś zarzuty, dowody muszą w dostateczny sposób uzasadniać podejrzenie, że czyn jest przestępstwem i że popełniła go określona osoba. Postawienie kogoś w stan oskarżenia bez spełnienia tego wymogu może stanowić przekroczenie uprawnień i skutkować odpowiedzialnością karną osoby stawiającej zarzuty.

„Polityka nie powinna mieć wpływu na dokonywaną ocenę, a w konsekwencji na odmienne stosowanie przepisów prawa.”

Odmienne ocena prawnokarna tych samych zdarzeń przez różnych prokuratorów jest możliwa, jednak należy pamiętać, że polityka nie powinna mieć wpływu na dokonywaną ocenę, a w konsekwencji na odmienne stosowanie przepisów prawa w zależności od tego, wobec kogo prawo się stosuje. Przepisy i dowody powinny być interpretowane tak samo, niezależnie od opcji rządzącej. Podobnie czyjeś poglądy nie powinny mieć wpływu na ocenę prawną

jego zachowań, bowiem człowiek powinien być sądzony za konkretny czyn, który niezależnie kogo dotyczy, powinien być oceniany tak samo. Niestety praktyka bywa daleka od teorii i bardzo często nowa władza podejmuje umorzone wcześniej postępowania, by uderzyć w swoich przeciwników.

Tak jest również w omawianym przypadku, gdy prokurator *Mitchell* nawet nie próbuje ukrywać, jak nienawidzi poglądów organizatorów protestu i co w konsekwencji jest powodem jego decyzji. Jednak gdy działają takie mechanizmy, nie mamy do czynienia z państwem prawa, tylko państwem represyjnym. Procesy stają się procesami politycznymi, czyli takimi, w których rzeczywistym powodem postawienia oskarżonych przed sądem nie są ich rzeczywiste czyny, a wyznawane poglądy czy podejmowane publiczne działania.

Ocena czynu a charakter czynu

W dniu procesu przed gmachem sądu zbiera się tłum. Jeśli mamy do czynienia z pospolicym przestępstwem, opinia publiczna na ogół jest zgodna i potępia popełniony czyn.

Spór może dotyczyć bardziej tego, czy oskarżony jest winny bądź niewinny tego, co mu się zarzuca. Gdy jednak proces związany jest ze sferą światopoglądową, publika natychmiast się dzieli i często zamiast oceniać sam czyn, koncentruje się na motywach działania oskarżonych. Gdy ludzie się z poglądami oskarżonych utożsamiają, są gotowi usprawiedliwić ich działania, gdy ich poglądy są inne niż oskarżonych, potępiają czyn, nie wnikając szczególnie w jego ocenę prawną. Zatem w takich przypadkach motyw działania rozstrzyga o jego ocenie.

Bezstronny sędzia nie mógłby tak postąpić, bowiem motyw działania mogą być jedynie okolicznościami obciążającymi lub łagodzącymi przy wymiarze kary, nie zaś decydować o ocenie prawidłowości czyichś zachowań.

Czyn powinien być oceniany jedynie pod kątem, czy wypełnia znamiona ustawy karnej.

Państwo praworządne to takie, które podobne kryteria stosuje dla wszystkich. Jeśli sędzia opowiada się po którejś stronie konfliktu i emocje mogą mieć wpływ na jego ocenę, powinien się wyłączyć ze sprawy bądź, gdy sam tego nie robi,

„Czyn powinien być oceniany jedynie pod kątem, czy wypełnia znamiona ustawy karnej.”

zostać z niej wyłączony. Publiczność w takich sporach praktycznie nigdy nie jest bezstronna, dokonując wyboru zgodnie ze swoimi sympatiami, dlatego jej opinie bardzo rzadko są sprawiedliwe.

Obywatel a władza

Jak jednak rozwiązać problem prawny, gdy z jednej strony działania oskarżonych służyły obiektywnie słusznej sprawie, z drugiej – w świetle obowiązujących przepisów były przestępstwem, bo naruszały prawo, które służyło utrzymaniu dyktatury i miało uniemożliwiać podejmowania działań przeciw niej?

Czy władza działająca przeciwko własnym obywatelom, jeśli działa zgodnie z antydemokratycznymi przepisami prawa, które sama stworzyła, może czuć się bezkarna, jeśli będzie się powoływała na to, że działała zgodnie z tymi regułami?

Czy obywatel postępujący zgodnie z obiektywnymi zasadami słuszności będzie przestępcą tylko dlatego, że naruszył antydemokratyczne prawo?

Podobne dylematy pojawiały się wielokrotnie na przestrzeni wieków. Po zakończeniu II wojny światowej zastanawiano się, jak postąpić ze zbrodniarzami hitlerowskimi, którzy powoływali się na to, że postępowali zgodnie z prawem. By móc postawić zbrodniarzy przed sądem, powoływano się na formułę *Radbrucha*, opracowaną przez niemieckiego prawnika i filozofa *Gustawa Radbrucha*, zgodnie z którą uznawano, że jeśli obowiązujące przepisy prawne w sposób drastyczny łamią obowiązujące prawo moralne, to przepisy te nie obowiązują.

Taka norma może być nieakceptowana i obywatele nie mają obowiązku jej przestrzegać, a władze nie mogą jej stosować.

Jeśli zatem prawo było sprzeczne z zasadami moralnymi, funkcjonariusze państwa nie mogli się powoływać na te normy, by usprawiedliwić swoją przestępczą działalność.

W Polsce po 1988 r.

Podobny problem wystąpił w Polsce po 1988 r., gdy dochodziło do rewizji procesów działaczy opozycyjnych, którzy naruszali obowiązujące w okresie dyktatury przepisy prawa, robiąc to w obronie demokratycznych zasad. W wielu sprawach sądy, uniewinniając osoby wcześniej skazane, odwoływały się do pojęcia społecznej szkodliwości czynu.

Przestępstwem bowiem jest czyn społecznie niebezpieczny zabroniony przez ustawę. Jeśli zatem czyn nie zawiera społecznej szkodliwości, to nie stanowi przestępstwa, pomimo że swoim działaniem sprawcy wyczerpywali znamiona ustawy karnej. Powyższa interpretacja pozwoliła na zmianę wielu wyroków skazujących.

Proces się zaczyna

Na salę sądową wchodzi sędzia *Julius Hoffman* i sędziowie przysięgli, rozpoczyna się proces. Sędzia prosi oskarżyciela o wygłoszenie mowy wstępnej. Służy ona poinformowaniu przysięgłych, co prokurator będzie chciał dowieść



Prawo własności intelektualnej

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

w czasie procesu i za pomocą jakich dowodów zamierza tego dokonać. **W polskiej procedurze taka instytucja nie występuje.** Mowę wstępną oskarżyciela zastępuje akt oskarżenia, który prokurator formułuje na piśmie, kierując sprawę do sądu. Wskazuje w nim czyn zarzucany oskarżonemu, uzasadnia, dlaczego uważa, że oskarżony dopuścił się tego czynu, oraz wymienia, jakie dowody zamierza przeprowadzić w trakcie procesu. Obrona może złożyć na piśmie odpowiedź na akt oskarżenia, przedstawiając w nim swoje stanowisko procesowe; wniesienie odpowiedzi jest prawem, a nie obowiązkiem obrony.

Nim jednak dochodzi do wygłoszenia wstępnej mowy oskarżyciela, dochodzi do pierwszego sporu proceduralnego.

- Nie mam adwokata – informuje sędziego oskarżony Bobby Seale, przywódca Czarnych Panter.
- Nie teraz – nie chce go dopuścić do głosu sędzia.
- Sprawa toczy się bez mojego prawnika!
- Niech pan siada! – krzyczy sędzia.

Konstytucyjne prawo do obrony

Oskarżony chciałby korzystać z pomocy obrońcy, jednak jego adwokat jest przewlekłe chory, sędzia zaś nie chce odroczyć rozprawy na czas, gdy wyzdrowieje. **Spór dotyczy konstytucyjnego prawa do obrony, na które składają się dwa elementy: prawo do bronięcia się oskarżonego przed stawianymi mu zarzutami oraz prawo do korzystania z pomocy obrońcy.** Na pierwszy rzut oka wygląda na to, że oskarżony ma rację, bo prawo do obrony jest jego gwarancją, jednak sprawa nie jest tak oczywista. Inną bowiem zasadą procesu jest, by sprawa została rozstrzygnięta w możliwie najszerszym terminie.

Polska procedura przewiduje sytuację, gdy obrona oskarżonego, czyli korzystanie przez niego z pomocy profesjonalnego obrońcy, jest obligatoryjna, oraz sytuację, gdy korzystanie z obrońcy jest prawem, a nie obowiązkiem oskarżonego.

Obligatoryjność obrony

Obrona jest obligatoryjna, gdy: oskarżony nie ukończył 18 lat, jest głuchy, niemy lub niewidomy, zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego zdolność rozpoznawania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem nie była w czasie popełnienia tego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona, zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala

na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na inne okoliczności uzasadniające obronę, a także przed sądem okręgowym, jeśli zarzucono mu zbrodnie.

W takich sytuacjach sprawa musi się toczyć z udziałem obrońcy, zaś w przypadku jego braku zapadły wyrok musiałby zostać uchylony.

„Obronca, który usprawiedliwił swoją nieobecność, może żądać powtórzenia przeprowadzonych dowodów, jeśli wykaże, że jest to niezbędne dla obrony oskarżonego.”

Nieobligatoryjność obrony

W pozostałych przypadkach korzystanie z obrońcy jest prawem, a nie obowiązkiem oskarżonego.

Co jednak, gdy obrońca jest chory? Zgodnie z zasadami etyki powinien on wyznaczyć substytutę, który go będzie zastępował w czasie jego nieobecności.

Jeśli obrońca się nie stawia przy obronie obligatoryjnej, sąd nie może prowadzić rozprawy pod jego nieobecność, ale aby nieobecność obrońcy nie paraliżowała prowadzenia sprawy, może dla oskarżonego, który nie chce wyznaczyć innego obrońcy z wyboru, ustanowić obrońcę z urzędu.

W przypadku gdy obrona nie jest obligatoryjna, zgodnie z nową procedurą sąd może prowadzić rozprawę pod nieobecność obrońcy, nawet jeśli jego nieobecność jest usprawiedliwiona. W takiej jednak sytuacji obrońca, który usprawiedliwił swoją nieobecność, może żądać powtórzenia przeprowadzonych dowodów, jeśli wykaże, że jest to niezbędne dla obrony oskarżonego.

„Zachowanie sędziego polegające na niepozwoleniu złożenia oskarżonemu oświadczenia jest niedopuszczalne.”

Prawo do obrony jest podstawową gwarancją oskarżonego i wszystkie wątpliwości związane z realizacją tego prawa wymagają wyjaśnienia, zaś oskarżony ma prawo do formułowania w tym zakresie wniosków procesowych, które sąd powinien wysłuchać i rozpatrzyć.

Filmowe zachowanie sędziego polegające na niepozwoleniu złożenia oskarżonemu oświadczenia w tym zakresie, jest niedopuszczalne.

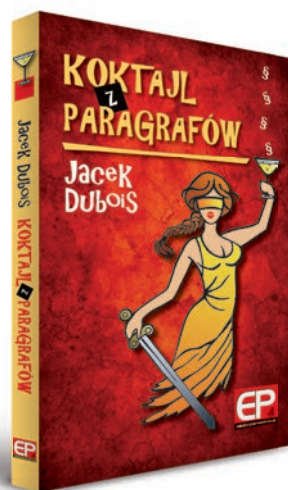
Wygłoszenie mowy wstępnej

W końcu dochodzi do wygłoszenia mowy wstępnej przez prokuratora Richarda Schultza, który przewidując linię obrony oskarżonych, informuje przysięgłych, że zapewne będą oni twierdzili, że należą do trzech zupełnie różnych ugrupowań. Jednak zdaniem oskarżenia są oni wszyscy radykalną lewicą w różnych przebraniach i przygotowywali wspólny plan, co wskazuje, że miał miejsce spisek. Aby zrealizować swój plan, oskarżeni przekroczyli granice stanu w celu sprowokowania zamieszek.



Koktajl z paragrafów

student.beck.pl



Legalność protestów

Warto przypomnieć, że duża liczba procesów politycznych oparta była na podobnej konstrukcji. Osobom protestującym przeciwko władzy stawiano zarzuty polegające na organizowaniu spisku w celu obalenia władzy. Podobną konstrukcję miał największy proces polityczny okresu międzywojennego, tzw. proces brzeski. Politycy pod wspólnym szyldem Centrolewu organizowali masowe protesty przeciwko władzy naruszającej standardy demokratycznego państwa. Czy jednak takie działania mogą mieć charakter nielegalny?

Demokracja polega na tym, że w określonych w konstytucji okresach odbywają się wybory, a prawem opozycji jest przekonywanie wyborców, że rządzący sprawują swój mandat źle i w kolejnych wyborach powinno się odsunąć ich od władzy. By to osiągnąć, mogą korzystać z wszelkich przewidzianych prawem możliwości okazywania niezadowolenia. Organizowanie zatem protestów, których celem jest przekonanie społeczeństwa, że władza działa w sposób nieprawidłowy i powinno się ją zmienić, jest obywatelskim prawem. Prawem jest również wywieranie na władzę presji, by zmieniła swoje postępowanie.

O naruszeniu prawa można mówić dopiero wtedy, gdy chce się przejąć władzę siłą, wbrew konstytucyjnym regułom. Samo zatem organizowanie protestu nie jest spiskiem, może co najwyżej naruszać prawo w zakresie organizacji zgromadzeń. Oczywiście jest natomiast, że żadna władza nie lubi działań przeciwko niej i stara się je w maksymalny sposób utrudnić. Często odwetem jest zarzucanie organizatorom spisku w celu nielegalnego przejęcia władzy.

Obrona w takich sprawach najczęściej polega na wykazywaniu legalności działań protestujących. W „procesie brzeskim” zapadły wyroki skazujące przy *votum separatim*

jednego z sędziów. Po 90 latach od tego procesu rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar wniósł o jego kasację.

Jak reagować na stronniczość sędziego

W przerwie rozprawy oskarżeni, widząc stronniczość sędziego, rozmawiają o tym, jak powinni się zachowywać.

- Musimy podjąć decyzję, którą praktycznie podjęliśmy 4 miesiące temu. Bronimy się przed dziesięcioletnim więzieniem, czy też mówimy „pierdol się” establishmentowi?
- Bronimy się – przypomina kolega.
- Tego się obawiałem. Ale nie możemy opuścić sądu, nie mówiąc, po co tu przyjechaliliśmy, a nie opuścimy go, jeśli uznają nas za winnych. Nie zamierzaliśmy wzniesać zamieszek.

Dylematy oskarżonych

Ta rozmowa odzwierciedla największe dylematy, które przeżywają oskarżeni w procesach politycznych. Na ławę oskarżonych zaprowadziło ich konsekwentne głoszenie poglądów odmiennych od poglądów władzy. Za przekonania są sądzeni i grożą im surowe sankcje. Ponieważ rządy autorytarne najczęściej wiążą się z przejęciem wpływu na sądownictwo, zatem pozostawanie przy swoich poglądach w trakcie procesu na ogół wiąże się z niebezpieczeństwem surowszych kar. Równocześnie zainteresowanie procesem daje oskarżonym szanse dotarcia ze swoimi poglądami do opinii publicznej. Muszą zatem podjąć decyzję, czy walczyć za sprawę kosztem swojej wolności, czy zapominąć w obliczu niebezpieczeństwa o głoszonych poglądach,

„Samo organizowanie protestu nie jest spiskiem, może co najwyżej naruszać prawo w zakresie organizacji zgromadzeń.”

aby zminimalizować straty. Na tym tle dochodzi często do konfliktów pomiędzy obroną a oskarżonymi.

Obowiązki obrońcy

Obowiązkiem obrońcy jest działanie zawsze na korzyść oskarżonego, co w trakcie procesu nie polega na utożsamianiu się z jego poglądami, ale na doprowadzeniu do tego, by został uniewinniony bądź kara była jak najmniejsza.

Obronca, wiedząc, że rozmowa przed sądem o polityce czy poglądach oskarżonego może działać jak przysłowiowa płachta na byka, stara się, by nie stało się to centralnym punktem procesu. Z kolei oskarżeni często pragną zamienić ławę oskarżonych w trybunę, z której zamierzają głosić swoje poglądy. Obronca będzie się zatem koncentrował na legalności działań oskarżonego, a nie ich słuszności, zaś oskarżony na pierwszym miejscu postawi wyższość swojego światopoglądu.

Niedobra jest sytuacja, gdy obrońca całkowicie identyfikuje się z przekonaniami klienta albo jest od niego jeszcze bardziej radykalny. Istnieje wtedy duże niebezpieczeństwo, że stanie się w rzeczywistości obrońcą idei kosztem sprawy klienta, którego ma bronić. Czasem dochodzi do sytuacji, gdy poglądy samego obrońcy zwiolokrotniają problemy klienta.

„Obronca będzie się koncentrował na legalności działań oskarżonego, a nie ich słuszności, zaś oskarżony na pierwszym miejscu postawi wyższość swojego światopoglądu.”

Przykład: W latach 80. XX w. broniłem przed reżimowym sądem w procesie karnym dotyczącym bójki młodych ludzi w wesołym miasteczku. Jednym z obrońców był wybitny adwokat broniący w procesach opozycjonistów. W mowach końcowych większość przemawiających skupiło się na brakach w materiale dowodowym skutkujących niemożliwością dowiedzenia winy poszczególnych oskarżonych. Obronca polityczny na początku przemówienia cofnął się do XVIII w., kiedy Rosja dokonała rozbiórów Polski. Dokonał niezwykle ciekawej analizy polityki Rosji wobec Polski przez kolejne stulecia, co miało dowiedzieć, że deprawacji młodzieży winni są Rosjanie, a zatem oni w istocie odpowiadają za to, co się stało w wesołym miasteczku.

Obrona idei czy własnej skóry

W procesach politycznych często dochodzi do rozłamu na samej ławie oskarżonych, gdy dla jednych nadal najistotniejsza jest idea, a dla innych, co jest naturalne, własna skóra. Podobna sytuacja ma miejsce w filmowym procesie. Dotychczas oskarżonych cechował rewolucyjny wygląd, a na pierwszą rozprawę jeden z nich stawiał się z nienaganną fryzurą.

– Ostrzygłeś się dla sędziego? – kpi kolega.
– A ty przez pięć minut dowiodłeś, że jesteśmy właśnie tacy, jak nas chce przedstawić oskarżyciel – ripostuje zaatakowany.

Technika robienia dobrego wrażenia z punktu widzenia obrony ma swoje uzasadnienie. Badania potwierdzają, że wobec ludzi miłych i porządnego wyglądu jesteśmy lepiej nastawieni. Reguła ta dotyczy sądu, dlatego obowiązkiem każdego obrońcy jest dopilnowanie, żeby właśnie tak wyglądał jego klient.

Procesy polityczne

Wkrótce dyskusja oskarżonych przenosi się na sędziego i ocenę jego bezstronności.

Kodeks nie przewiduje czegoś takiego jak procesy polityczne. Pomimo to w rzeczywistości one istnieją. Kiedy mamy z nimi do czynienia, wyczuwamy to intuicyjnie. W sytuacjach gdy oskarżony odpowiada tak naprawdę nie za swoje czyny, bo są tylko pretekstem do wszczęcia procesu, ale za swoje działania na niwie publicznej.

Oczywiście czyn mu zarzucany może być zabroniony przez prawo, jednak celem procesu nie jest to, by oskarżony poniósł należną karę, a to, by wziąć na nim odwet.

Czy zatem oskarżony w procesie politycznym musi zakładać, że jego sprawa została przesądzona przed procesem?

Procesy polityczne to domena władzy autorytarnej, bowiem w społeczeństwie demokratycznym przy niezależnej trzeciej władzy są one praktycznie niemożliwe. Prokuratura może oczywiście wszczęć taki proces, ale werdykt będzie zależny tylko i wyłącznie od niezawistego sądu.





Zasadą jednak jest, że tworzenie każdego autorytaryzmu łączy się z próbami podporządkowania sobie władzy sądowniczej przez władzę wykonawczą. Nie musi to być równoznaczne z wywieraniem bezpośredniego wpływu na sędziów, wystarczający może się okazać sposób ich doboru. Nie zawsze jednak musi to przynieść oczekiwany efekt.

Przykład: Bronięm sędziego *Igora Tuleyę* w sprawie politycznej przed Izbą Dyscyplinarną, która ze względu na sposób ukształtowania składu uznana została przez Trybunał Sprawiedliwości za organ pozbawiony waloru niezawisłości. W sprawie tej chodziło o wyrażenie zgody na doprowadzenie do prokuratury sędziego, któremu został odebrany immunitet. Sprawa ze względu na organ, przed którym się toczyła, wydawała się od samego początku przesądzona. Pomimo to broniliśmy, bo obowiązkiem obrońcy jest bronić zawsze, niezależnie od tego, jakie przepisy procedur byłyby naruszane. Wszak obrona również daje jakieś świadectwo prawdy. Gdy chwilę przed północą wchodziliśmy na ogłoszenie orzeczenia, nie mieliśmy jako obrońcy złudzeń. Okazało się, że nie tylko nie wyrażono zgody na doprowadzenie sędziego, ale w uzasadnieniu w sposób niezwykle kompetentny wskazano, że czyny sędziego nie naruszały prawa. Dlatego zasadą jest, że dopóki proces się toczy, nie można składać broni.

Zaczyna się przesłuchanie świadków

Tymczasem filmowi oskarżeni wracają na salę sądową, gdzie rozpoczyna się przesłuchanie pierwszego świadka: urzędnika odpowiedzialnego za wydawanie zgody na zgromadzenia.

– Czy wydał pan zgodę? – dopytuje prokurator.
– Nie.
– A oni to jakoś skomentowali?
– Odpowiedzieli, że mimo to zorganizują koncert i będzie publiczne spółkowanie. Że psychodeliczne długowłose lewusy zetkną się z hedonistami i będą się domagać,

by następny prezydent nie wysyłał ludzi na rzeź, i zrobią to bez zezwolenia. Poinformowałem ich, że w pobliżu Hiltona nie będzie żadnych demonstracji, bo tam odbywa się konwencja Demokratów.

– Co odpowiedzieli?

– Że do Chicago i tak ściągną tysiące demonstrantów, a jeśli nie wyznaczą im miejsca, będą demonstrować, gdzie popadnie.

Trudno uznać, by powyższe zeznanie wskazywało na zawarcie spisku w celu wzniesienia zamieszek, co najwyżej mogłoby potwierdzać, że zostały naruszone przepisy o organizacji zgromadzeń, co stało się w istocie z winy władzy, która zdecydowała się dyskryminować grupę ludności, z której poglądami się nie zgadzała.

Po pytaniach prokuratora *Bobby Seale* chce przesłuchać świadka.

– To niemożliwe – informuje go sędzia. – Niech pan siada.

Czy oskarżony może przesłuchiwać świadków

Sędzia stoi na stanowisku, że oskarżony niemający obrońcy nie może samodzielnie przesłuchać świadka. Taka sytuacja nie mogłaby mieć miejsca w polskiej procedurze, gdzie oskarżony w ramach przysługującego mu prawa do obrony ma prawo do przesłuchiwania świadka, jak również składania wszelkiego rodzaju wniosków dowodowych i oświadczeń na równi ze swoim obrońcą. Z prawa tego zainteresowani często korzystają.

W filmie zachowanie sędziego uniemożliwiający działanie oskarżonemu pokazywane jest jako dowód naruszania demokratycznych reguł.

Uczestnicząc jednak na co dzień w procesach i obserwując, ile krzywdy samym sobie wyrządzają oskarżeni poprzez zadawanie nieprzemyślnych pytań lub składanie często niekorzystnych dla nich samych wniosków, mam nieraz wątpliwości, czy nasza procedura jest w istocie bardziej dla nich korzystna. Po latach pracy dochodzę

„Zasadą jest, że tworzenie każdego autorytaryzmu łączy się z próbami podporządkowania sobie władzy sądowniczej przez władzę wykonawczą.”

do przekonania, że w trakcie procesu często największymi wrogami naszych klientów są oni sami. Zatem amerykańska procedura pozbawiająca ich niektórych procesowych uprawnień nie jest wcale tak niekorzystna dla obrony, jak starają się to przedstawić twórcy filmu.

Bezstronność ławników

Po kilku dniach w trakcie kolejnej rozprawy sędzia wzywa strony do gabinetu i informuje, że rodzicom ławników nr 6 i nr 11 podrzucono listy z groźbami podpisanymi przez Czarne Pantery, po czym pyta ławników, czy po ujawnieniu tego potrafią dalej pozostać bezstronni. Po uzyskaniu odpowiedzi przeczącej usuwa ich ze składu ławy przysięgłych.

Dla wszystkich jest jasne, że cała sprawa to prowokacja. Co z tego jednak, kiedy nie można tego udowodnić. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że adwokaci byli podsłuchiwać i dzięki temu po dowiedzeniu się, którzy ławnicy im sprzyjają, postanowiono ich wyeliminować. To jednak tylko hipoteza, analitycy drugiej strony mogli dojść do tych samych wniosków co obrona.

Wysyłanie anonimów z groźbami to przestępstwo groźby karalnej zagrożone w Polsce do 2 lat pozbawienia wolności. Zamontowanie podsłuchu w biurze obrońców również jest przestępstwem, polegającym na nielegalnym uzyskaniu informacji. Jeśli istotnie miało to miejsce, zdobyto by w ten

sposób chronioną tajemnicę, ponieważ **wszystko, co jest związane z obroną oskarżonych, objęte jest tajemnicą obrończą**. To tajemnica chroniona na równi z tajemnicą spowiedzi i z jej zachowania nie można adwokata zwolnić. Nie przeszkadza

to jednak władzy w podejmowaniu nielegalnych prób jej zdobycia. Niedawno i u nas mieliśmy podobny przypadek, kiedy w aparacie telefonicznym należącem do mec. *Romana Giertycha* odkryto program do inwigilacji Pegasus.

Adwokaci oskarżonych są wściekli, wiedzą, że utracili przychylnie nastawionych do ich sprawy ławników. Nie pozostaje im nic innego jak poinformować prokuratora, że mają świadomość nieczystej gry władzy.

„W trakcie procesu często największymi wrogami naszych klientów są oni sami.”

– I co, nie ma procesów politycznych? – pyta adwokata oskarżony.

– Chcę, żeby na sali siedział psychiatra i geriatra, i przez kilka dni obserwował sędziego – zmienia temat obrońca.

Jak się zachować wobec stronniczego sądu

Na kolejnej rozprawie oskarżeni nie próbują już nawet udawać, że wierzą w bezstronny proces i mają szacunek do sądu.



Prawo w filmie



student.beck.pl



- Panowie mają na sobie togi? – pyta zdumiony sędzia, widząc ubranych w ten sposób dwóch oskarżonych.
- To hołd dla wysokiego sądu – ripostują.
- Proszę je zdjąć – nakazuje sędzia.

Gdy to robią, okazuje się, że pod togami mają mundury policyjne. Rozprawa zamienia się w kabaret. Tak się dzieje, gdy sąd, który nie potrafi zachować bezstronności, traci niezbędny do wykonywania tej funkcji autorytet.

Kolejni świadkowie w procesie

Kolejni świadkowie to chicagowscy policjanci działający pod przykrywką, którzy wmieszali się w tłum, by inwigilować demonstrantów.

Policjanci mieli obserwować organizatorów demonstracji. Jeden z nich szybko się zorientował, że jest śledzony, a ponieważ wieczorem miał randkę z dziewczyną, poprosił kolegę *Toma Haydena* o pomoc. Gdy wmieszal się w tłum, kolega miał spuścić powietrze z koła w samochodzie tajniaków. Został na tym przez nich przyłapany.

Policjanci puszczają go, jednak następnego dnia *Hayden* zostaje aresztowany. Działania policji wydają się bezprawne. Nie można mu przypisać żadnego przestępstwa, to, co zrobił, to jedynie wykroczenie. Jego dane były policji znane, nie ukrywał się, a zatem brak było podstaw do jego zatrzymania. Gdyby działanie policji poddane było kontroli sądu, ten zapewne stwierdziłby nielegalność policyjnych działań.

Przesłuchiwanie policyjnych świadków przerywa *Bobby Seale*, który oświadcza, że chce mieć prawo sam się bronić. Powołuje się na precedens ze sprawy *Adams* przeciwko USA. Pamiędzy oskarżonym a sędzią dochodzi do ostrej wymiany zdań. Po zakończeniu incydentu przesłuchiwanie są kolejni tajniacy.

Kolejny świadek to atrakcyjna dziewczyna, funkcjonariuszka po cywilnemu, która zaczęła jednego z oskarżonych w barze, a potem towarzyszyła mu przez następne dni.

Wykonała swoje zadanie wzorowo, bo jeden z liderów zaczął traktować ją jako swoją dziewczynę.

- Co robili? – dopytuje się prokurator.
- Prowadzili kolumnę demonstrantów pod komisariat, gdzie zatrzymano *Toma Haydena*. *Jerry Rubin* powiedział, że czas na konfrontację ze świniami.

Retrospektywnie ta scena wygląda nieco inaczej. Organizatorzy protestu szli do komisariatu wpłacić kaucję za kolegę, istotnie towarzyszył im tłum. Naprzeciw nim stanął kordon uzbrojonych policjantów. Przywódcy zdecydowali, by zawrócić. Wejście do parku, z którego przyszli, zostało odcięte przez policję. Demonstranci znaleźli się w potrzasku.

Przykład: Sytuacja dość częsta przy tłumieniu przez policję masowych protestów. Bronięm działacza społecznego, który

w rocznicę 11 Listopada próbował wraz z innymi blokadować marsz faszystów. Funkcjonariusze otoczyli ich i spychając na mur i samochody, wzywali do rozejścia. Wykonanie polecenia policji było przez nią samą uniemożliwiane. Następnie policja oskarżyła działacza o naruszenie nietykalności cielesnej jednego z funkcjonariuszy. Doszło do uniewinnienia, gdy porównanie nagrań z monitoringu z zeznaniami funkcjonariuszy nie wskazywało, by przedstawiciele władzy byli w swych zeznaniach szczególnie wiarygodni.

Gdy organizatorzy próbowali rozładować sytuację, ktoś z tłumu krzyknął:

- Na wzgórze!

Tłum ruszył i doszło do starcia z policją. W tych okolicznościach trudno mówić o spisku w celu wywołania zamieszek.

- Czy ktoś z oskarżonych dał sygnał do ataku? – pyta obrońca.
- Nie – zaprzecza funkcjonariuszka.
- Czy ktoś z atakujących policję siedzi na ławie oskarżonych?
- Nie.

Świadka chce również przesłuchać *Bobby Seale*, lecz z tym razem nie zostaje dopuszczony do głosu.

„Wystanie anonimów z groźbami to przestępstwo groźby karalnej zagrożone w Polsce do 2 lat pozbawienia wolności.”

Działania funkcjonariuszy pod przykrywką

Po odroczeniu rozprawy w czasie przechadzki po Chicago dwójka oskarżonych spotyka prokuratora spacerującego z dwoma uroczymi córeczkami. Dochodzi między nimi do rozmowy.

- Pan nie jest dobrym człowiekiem – stwierdza oskarżony. – Ta funkcjonariuszka złamała mi serce.
- Agentka *Dophne O'Connor* była jednym z funkcjonariuszy rozpracowujących zagrożenie.
- Rozumiem podsłuchy, wrabianie w dragi, ale wysłałście kobietę, która mnie omotała, unicestwiła i omamiła moją duszę.
- Uprawialiście seks?
- Nie spieszyliśmy się.

Dla prokuratora sprawa jest prosta: jeśli nie doszło do współzycia, to wszystko jest w porządku. Oczywiście nie ma on racji.

Prawo dopuszcza działanie funkcjonariuszy pod przykrywką, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ktoś zamierza popełnić przestępstwo. Wtedy możliwe jest wniknięcie w jego środowisko i posługiwanie się fałszywą tożsamością. Jednak zasadą jest, że nie może się to dzieć poprzez wchodzenie w intymne relacje z podejrzanym.

Nie ma jednak równoważnika pomiędzy słowami „intymność” i „seks”. Bliska relacja nie musi od razu przekładać się na współżycie. To stosunek emocjonalny mogący nie wyrażać się od razu w czysto fizycznych relacjach, bowiem możemy kochać kogoś, mimo że do fizycznego zbliżenia nie doszło. Funkcjonariusz nie może wchodzić w takie relacje.

Przykład: Podobna głośna sprawa działa się w Polsce, gdy słynny agent *Tomek*, działający pod przykrywką, wykorzystując swoje męskie atrybuty, kusił jedną z posełek, by pomogła mu w sposób nielegalny w interesach. W sprawie tej zapadł wyrok uniewinniający, bowiem sąd uznał, że działania funkcjonariuszy CBA odbywały się z naruszeniem prawa. Funkcjonariusz przekroczył dopuszczalne zasady inwigilacji.

Zakneblowany i skutki kajdankami oskarżony

Po przerwie oskarżony zostaje wprowadzony na salę skutki kajdankami i z zakneblowanymi ustami. Sytuacja staje się groteskowa, bo na sali sądowej siedzi niemogący się ruszyć ani odezwać człowiek. Uwłacza to jego godności, a on sam nie ma najmniejszej możliwości realizowania przysługującego mu prawa do obrony. W polskiej procedurze sytuacja taka nie mogłaby się wydarzyć, bowiem prawo zabrania podejmowania jakichkolwiek działań, które mogłyby uwłaczać godności którejkolwiek ze stron postępowania.

W sytuacji gdy oskarżony pomimo upomnienia go przez przewodniczącego zachowuje się nadal w sposób zakłócający porządek rozprawy lub godzący w powagę sądu, przewodniczący może nakazać usunięcie go z sali. Po powrocie musi on zostać poinformowany przez sędziego o tym, co się działo pod jego nieobecność.

Niestosowność sytuacji dostrzega prokurator, który prosi sąd o zezwolenie na podejście.

- Oskarżony jest związany i zakneblowany. Chcę wyodrębnić jego sprawę, bo ta sytuacja powoduje, że zyskuje on sympatię opinii publicznej.
- Jest pan pierwszą osobą, która zarzuca mi rasizm – denerwuje się sędzia.
- Proszę zaprotokołować, że jest nas dwóch – oznajmia mecenas *William Kunstler*.

Gdy sąd opuszcza salę, inni oskarżeni nie wstają, manifestując w ten sposób solidarność z współoskarżonym.

Przesłuchanie Ramseya Clarka

W kolejnych dniach procesu obrona wpada na pomysł, by przesłuchać *Ramseya Clarka*, prokuratora generalnego za czasów prezydenta *Lyndona B. Johnsona*, czyli urzędującego w czasie zdarzeń w Chicago, który został usunięty ze stanowiska po objęciu urzędu przez prezydenta *Richarda Nixona*. Przeciw przesłuchaniu tego świadka protestują przedstawiciele departamentu sprawiedliwości.

- On nie może zeznawać, bo złamałby prawo.
- Manipulacja składem ławy przysięgłych, podsłuchy, kneblowanie oskarżonego i sędziego, który podejmuje decyzje oburzające nawet w Hondurasie, coraz mniej obchodzi mnie prawo – nie wytrzymuje obrońca.

Przeciwko dopuszczeniu tego świadka oponuje też prokurator. Niemożliwe jest ujawnienie materiałów Departamentu Sprawiedliwości bez wiedzy obecnego prokuratora generalnego.

- Przepis dotyczy konkretnych dokumentów. Gdyby stosować taką interpretację, żaden pracownik Departamentu Sprawiedliwości nie mógłby zeznawać w sądzie
- ripostuje obrońca.

„Sąd występuje do organu upoważnionego o zwolnienie świadka z tajemnicy państwowej, zaś w przypadku tajemnicy służbowej sąd podejmuje w tym zakresie samodzielną decyzję.”

Tajemnice służbowa i państwowa

W polskiej procedurze zagadnienia związane z tajemnicą służbową lub państwową są ściśle uregulowane. Fakt, że świadek jest depozytariuszem takiej tajemnicy, nie jest przeszkodą, by wezwać go przed sąd.

Jeśli pytania dotyczą tej tajemnicy, świadek musi poinformować o tym sąd. W takim przypadku sąd występuje do organu upoważnionego o zwolnienie świadka z tajemnicy państwowej, zaś w przypadku tajemnicy służbowej sąd podejmuje w tym zakresie samodzielną decyzję. Gdy świadek zostanie zwolniony z tajemnicy, musi zeznawać, a jego przesłuchanie odbywa się z wyłączeniem jawności. Jeśli do zwolnienia nie dochodzi, świadka nie można na okoliczności objęte tajemnicą przesłuchiwać.

- Sąd ma prawo dowiedzieć się, czego oczekuje obrona po przesłuchaniu świadka – rozstrzyga spór sędziego.
- Mam przesłuchać świadka pod nieobecność przysięgłych? – nie może uwierzyć w decyzję sędziego obrońca.
- Wezwę ich, jeśli się okaże, że zeznania świadka są istotne. Wóz albo przewóz.

Obrona nie ma wyjścia, musi przesłuchać świadka na zaproponowanych przez sąd warunkach.

- Czy w dniu 10 września zadzwonił do pana prezydent Lyndon B. Johnson? – pyta Ramseya Clarka obrońca.
- Tak.
- I co powiedział?
- Spytał, czy zamierzam kogoś ścigać w związku z ruchami w Chicago. Odpowiedziałem, że nie, bo w toku śledztwa ustaliliśmy, że rozruchy spowodowała policja. Sekcja kontrwywiadu sporządziła też raport, z którego wynikało, że oskarżeni nie spiskowali.

Zeznania te nie wzbudzają zainteresowania sędziego.

- Żeby przysięgli mogli wysłuchać świadka, musiałby pan dowieść, że jego zeznania są istotne dla sprawy, czego pan nie uczynił.
- Szykujcie się do apelacji – szepcze do ucha adwokata Clark, opuszczając salę rozpraw.
- Udowodniłem, że ta sprawa ma charakter polityczny – odpowiada obrońca. – Czy przysięgli zostaną poinformowani, że obrona wezwała prokuratora generalnego jako świadka, ale sąd się nie zgodził?
- Wniosek zostaje odrzucony. – Obrońca wali ze złością kodeksem w blat ławy obrończej. – Trzeci zarzut obraży sądu – informuje go sędzia.
- Oprych – komentuje zdarzenie jeden z oskarżonych.
- Oskarżony zabrał głos? – pyta z niedowierzaniem sędzia.
- Powiedziałem, że sąd jest oprychem. Jesteśmy już winni w oczach sądu, dlatego odmawia nam się prawa do uczciwego procesu.

Dopuszczalność dowodów w prawie polskim

Podobne wydarzenia nie mogłyby się wydarzyć w polskiej procedurze, nie ma bowiem instytucji wstępnego przesłuchania świadka w celu ustalenia, czy jego zeznania są istotne dla sprawy. Sąd dopuszcza dowody z urzędu lub na wniosek stron lub wydaje postanowienie o odmowie ich dopuszczenia. Składając wniosek dowodowy, strony uzasadniają, na jaką okoliczność jest on złożony.

Sąd może odmówić dopuszczenia dowodu w przypadkach ściśle określonych w Kodeksie postępowania karnego, gdy: przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne, okoliczność, która miała być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, dowód jest nieprzydatny dla stwierdzenia danej okoliczności, dowodu nie da się przeprowadzić, wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania.

„W polskiej procedurze nie ma instytucji wstępnego przesłuchania świadka w celu ustalenia, czy jego zeznania są istotne dla sprawy.”

W przypadku gdy sąd nie dopuści dowodu, mimo że nie zachodzi żadna z tych okoliczności, może to być przedmiotem zarzutu w apelacji i jeśli jest on słuszny, dowód taki powinien być przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym.

W wypadku filmowego procesu sąd nie jest oczywiście związany wcześniejszymi ustaleniami prokuratury, jednak wcześniejsze ustalenia oraz okoliczności, w jakich doszło do wniesienia oskarżenia, wydają się dla rozstrzygnięcia sprawy istotne.

Wyjaśnienia oskarżonego

Dalsze przeprowadzane na rozprawie dowody ponownie wskazują, że oskarżeni mieli zamiar przeprowadzić pokojowe demonstracje, zaś do rozruchów doszło wskutek prowokacyjnego zachowania policjantów. Na koniec procesu obrona decyduje, że wyjaśnienia złoży jeden z oskarżonych.

- Wiesz, dlaczego się tu znalazłeś? – pyta obrońca.
- Przewieźliśmy przez granicę idee nie karabiny maszynowe, nie narkotyki, idee. Jechaliśmy z ideami i za to nas skatowano. W 1861 r. Lincoln w czasie mowy inauguracyjnej powiedział: „Gdy ludzie poczuć się zmęczeni konstytucyjnym prawem do zmiany rządu, skorzystają z rewolucyjnego prawa do jego obalenia”. On by tu teraz siedział.
- Jak można pokojowo obalić rząd? – dąży adwokat.
- Robimy to co cztery lata.
- Gardzi pan amerykańskim rządem? – wtrąca się sędzia.
- Znacznie mniej niż rząd mną. Instytucje demokratyczne są wspaniałe, ale obsadzili je niegodziwcy.
- Jadąc do Chicago, liczył pan na konfrontację z policją? – pyta prokurator, a gdy oskarżony milczy, komentuje:
- Niepokojące, że się pan zastanawia.
- Pierwszy raz odpowiadam przed sądem za swoje myśli – ripostuje oskarżony.

Mowy końcowe

W 151. dniu procesu dochodzi do mów końcowych. Sędzia informuje, że przed ogłoszeniem wyroku oskarżeni mają prawo wygłosić oświadczenie. Dodaje jednak, że wyraża zgodę, by w ich imieniu oświadczenie wygłosił tylko jeden oskarżony.

Wybrańcem sędziego jest Tom Hayden. Ponownie – podobna sytuacja nie mogłaby się zdarzyć w polskim sądzie. Ostatnie słowo jest niezbywalnym prawem oskarżonego, zawierającym się w przysługującym mu prawie do obrony. Prawa tego oskarżony nie może być pozbawiony niezależnie od tego, jak liczna jest ława oskarżonych. Sama koncepcja, by w imieniu oskarżonych, których priorytety i linie obrony są różne, występował jeden z nich, wydaje się absurdalna, bowiem łatwo może dojść do konfliktu

interesów. Sędzia po poinformowaniu o swojej absurdalnej decyzji zwraca się bezpośrednio do Toma Haydena:

– W czasie konwencji zachowywał się pan skandalicznie, ale tylko pan, jako jedyny z oskarżonych, okazywał szacunek sądowi, ojczyźnie i jest skruszony. Głęboko wierzę, że w przyszłości będzie pan produktywną częścią społeczeństwa. Niech pana oświadczenie będzie grzeczne, bez akcentów politycznych. Jeśli będzie związane, grzeczne i pełne skruchy, uwzględnię to przy wydawaniu wyroku. Rozumie pan?

Te słowa dyskredytują sędziego. Po pierwsze rozstrzygnął on sprawę w czasie jej trwania, wskazując, jaki będzie wyrok, co winno skutkować natychmiastowym jego wyłączeniem z uwagi na dokonanie przedsądu. Ponadto sędzia zmusza oskarżonego do określonego zachowania procesowego, grożąc mu w przypadku odmowy wymierzeniem surowej kary.

– Odkąd toczy się nasz proces, w Wietnamie zginęło prawie 5000 żołnierzy, oto ich nazwiska – rozpoczyna swoje wystąpienie oskarżony.

– Proszę przestać, nie zaprotokołuję tylu nazwisk – krzyczy sędzia.

Publiczność wstaje, nieliczni widzowie wychodzą z sali. Wstaje też prokurator.

– Co pan robi? – pyta go zdezorientowany współpracownik.

– Oddaję hołd poległym.

Jaki zapadł wyrok

Jesteście Państwo ciekawi, jaki zapadł wyrok? Zainteresowanych zachęcam do obejrzenia filmu.

Nie wiem, czy Państwo wiedzą, ale w ankiecie dziennika „Rzeczpospolita” sporządzonej po upadku komunistycznej władzy adwokatura była na pierwszym miejscu zawodów darzonych przez społeczeństwo największym zaufaniem. Na wyróżnienie to zasłużyli obrońcy z tamtego okresu, którzy z największą determinacją bronili przedstawicieli ówczesnej opozycji w sprawach, które z pozoru wydawały się beznauczne. Każda epoka ma swoje procesy polityczne i w każdej obrońcy mają szansę wykazać, że działania takie naruszają standardy państwa prawa.

„Każda epoka ma swoje procesy polityczne i w każdej obrońcy mają szansę wykazać, że działania takie naruszają standardy państwa prawa.”



Postępowanie administracyjne



student.beck.pl

Prawo mediów Prawo informatyczne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Business Judgment Rule

Miernik biznesowej oceny działań członków organów spółek kapitałowych

Wprowadzenie 1.7.2021 r. do obrotu prawnego nowego typu spółki kapitałowej: prostej spółki akcyjnej, pociągnęło za sobą kodyfikację zasady biznesowej oceny sytuacji (*business judgment rule*). Reguła biznesowego osądu sytuacji, pojawiająca się w amerykańskiej doktrynie prawa spółek już na początku XIX w., umożliwia uwolnienie się członków organów spółek kapitałowych od odpowiedzialności za skutki niefortunnych decyzji gospodarczych, o ile przy ich podejmowaniu działali oni lojalnie wobec spółki, a decyzje mieściły się w granicach uzasadnionego ryzyka biznesowego i były poparte odpowiednimi informacjami i analizami.

Autorki



Anna Przybyła
studentka V roku prawa
na Uniwersytecie SWPS



Klaudia Kucinoglu
studentka III roku prawa
na Uniwersytecie SWPS

Powiązanie odpowiedzialności z prawidłowością i rzetelnością procesu decyzyjnego oraz obowiązkiem lojalności wobec spółki stanowi pozytywną odpowiedź na postulaty formułowane zarówno przez przedstawicieli doktryny, jak i menedżerów bezpośrednio zainteresowanych zmniejszeniem ekspozycji na ryzyko.

Dwa wieki doświadczeń z *business judgment rule* (BJR)

Koncepcja biznesowej oceny sytuacji wykształciła się w amerykańskiej doktrynie prawa spółek i orzecznictwie *common law* w pierwszej połowie XIX wieku¹. Powszechna akceptacja w judykaturze dla takiego miernika oceny działalności funkcjonariuszy korporacyjnych stanowiła pochodną założeń o korelacji pomiędzy ryzykiem a zyskiem. Swoiste *resume* uwarunkowań społeczno-biznesowych leżących u podstaw koncepcji BJR zostało zawarte w orzeczeniu

¹ Zob. S. Arshat, The Business Judgment Rule Revisited, [w:] Hofstra Law Review, t. 8, Nowy Jork 1979, s. 93 i powołane tam orzecznictwo.

wydanym w 2009 r. w sprawie akcjonariuszy Citigroup Inc², w którym Sąd Stanu Delaware przytacza pogląd wyrażony przez S. Bainbridge³, że:

„Istnieje znaczne ryzyko, że pozywający akcjonariusze i sędziowie rozpatrujący sprawę nie będą w stanie odróżnić kompetentnego zarządzania od zarządzania opartego na zaniedbaniach, ponieważ złe wyniki często będą uważane *ex post* za możliwe do przewidzenia, a zatem możliwe do uniknięcia *ex ante*. Jeśli jednak odpowiedzialność będzie uzależniona od złych wyników, bez względu na jakość decyzji lub procesu decyzyjnego, menedżerowie będą zniechęceni do podejmowania ryzyka”.

W ślad za systemem prawa *common law* również w ustawodawstwie kontynentalnym⁴ dostrzeżono konieczność uwolnienia członków organów od odpowiedzialności za decyzje gospodarcze skutkujące wyrządzeniem spółce szkody, jeśli zostały podjęte według racjonalnych i uzasadnionych kryteriów.

Instrument stymulacji rozwoju spółek i innowacyjności

W uzasadnieniu projektu ustawy implementującej do KSH prostą spółkę akcyjną⁵ (P.S.A.) autorzy nowelizacji odwołują się do dynamicznie zachodzących przeobrażeń gospodarczych, wskazując na nowatorskie rozwiązania technologiczne, innowacyjność i przedsiębiorczość jako kluczowe czynniki wzrostu gospodarczego. **Odpowiedź na zapotrzebowanie**

² Sprawa Citigroup Inc. Shareholder Derivative Litigation, 964 A.2d 106 (Delaware 2009), <https://h2o.law.harvard.edu/collages/4274> [dostęp: 17.4.2022 r.].

³ S.M. Bainbridge, The Business Judgment Rule as Abstention Doctrine, [w:] Vanderbilt Law Review, t. 57, Nashville 2004, s. 114.

⁴ Tak m.in. w art. 93 ust. 2 niemieckiej *Aktiengesetz* z 6.9.1965 r. (w brzmieniu nadanym nowelizacją z 2005 r.), zgodnie z którym członkowie zarządu zobowiązani są do zachowania należytej staranności i sumienności w prowadzeniu swoich spraw, przy czym nie uważa się, że doszło do naruszenia obowiązków, jeżeli przy podejmowaniu decyzji gospodarczej członkowie zarządu mogli racjonalnie przypuszczać, że działa na korzyść spółki na podstawie odpowiednich informacji.

⁵ <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3236> [dostęp: 19.4.2022 r.]

ryнку ma stanowić P.S.A. jako forma prawna dedykowana przede wszystkim innowacyjnym przedsięwzięciom typu *start-up*.

Przyjęte przez ustawodawcę założenie o przeznaczeniu P.S.A. dla przedsięwzięć związanych z wdrażaniem rozwiązań o charakterze nowatorskim, a przez to narażonych na zwiększone ryzyko biznesowe przełożyło się na sposób ukształtowania odpowiedzialności członków organów nowego typu spółki. Artykuł 300¹²⁵ § 2 KSH stanowi pierwszą regulację normatywną zasady biznesowej oceny sytuacji w polskim prawie spółek. Przepis egzemplifikuje okoliczności, przez pryzmat których należy dokonywać oceny należytej staranności członka organu przy wykonywaniu przez niego obowiązków, akcentując poprawność i rzetelność procesu decyzyjnego.

W sytuacji wyrządzenia szkody spółce daną decyzją biznesową odpowiedzialność członka organu, który doprowadził do uszczerbku, będzie wyłączona, jeżeli przy podejmowaniu decyzji działał on lojalnie wobec spółki, jego działanie mieściło się w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego, a sama decyzja została podjęta w oparciu o informacje, analizy i opinie, które racjonalnie przemawiały za jej podjęciem.

Tym samym komentowany przepis wprowadza zmianę podejścia w zakresie momentu oceny działania członka organu wyrządzającego spółce szkodę. Odpowiedzialność członka organu nie będzie badana przez pryzmat skutków podjętej przez niego decyzji, a w oparciu o kryteria towarzyszące samemu procesowi decyzyjnemu.

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy, art. 300¹²⁵ § 2 KSH gwarantuje członkom organu, w tym zwłaszcza menedżerom administrującym bieżącą działalnością spółki, „bezpieczną przystań”. Należy się zgodzić, że ochronny charakter reguły BJR dodatkowo wpłynie na skłonność do podejmowania przez zarządców spółek decyzji o większym stopniu ryzyka biznesowego prowadzących do potencjalnie dużych korzyści.

Konieczność normatywnego wyrażenia ochrony przyznawanej starannym i lojalnym menedżerom została przez ustawodawcę dostrzeżona także w odniesieniu do pozostałych

spółek kapitałowych. Ustawa z 9.2.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, nazywana wielką reformą prawa holdingowego, implementuje zasadę BJR także do członków organów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej. Z dniem wejścia w życie jej przepisów (13.10.2022 r.) odpowiedzialność członków organów sp. z o.o. i S.A., uregulowana odpowiednio przepisami art. 293 i 483 KSH, zostanie ukształtowana w sposób tożsamy jak członków organów P.S.A.

Twórcy nowelizacji wskazują, że wprowadzenie BJR do regulacji pozostałych spółek kapitałowych jest odpowiedzią na ewoluującą linię orzecznictwa. Jako cezura jest wskazywany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.7.2014 r. (II CSK 627/13), stanowiący wyraz orzecznictwa aprobaty dla pociągania do odpowiedzialności członków organów spółki w przypadkach, gdy nie zachowali staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności.

Jak jednak wskazuje przy tym A. Opalski, kodyfikacja standardu pierwotnie jedynie w odniesieniu do P.S.A. nie stanowi o zróżnicowaniu stanu prawnego w P.S.A. w stosunku do pozostałych spółek kapitałowych, lecz wyłącznie o przesądzeniu możliwych wątpliwości interpretacyjnych, które powstawałyby w braku wyraźnego przepisu⁶.

Wraz z wejściem w życie nowelizacji KSH nowy standard w zakresie lojalności oraz BJR zaczął stanowić miernik oceny odpowiedzialności członków organów spółek kapitałowych także w procesie łączenia spółek (art. 512 i art. 526 KSH) oraz podziału spółek (art. 548 KSH).

W zakresie prawa grup spółek obowiązek lojalności jako kryterium oceny został wdrożony w nowym art. 21¹² § 3 KSH, przewidującym, że odpowiedzialność spółki dominującej ustala się z uwzględnieniem obowiązku lojalności wobec spółki zależnej podczas wydawania i wykonania wiążącego polecenia.

⁶ A. Opalski, Prosta spółka akcyjna – nowy typ spółki handlowej, cz. II, PPH 2019, Nr 12.

„Ochronny charakter reguły BJR dodatkowo wpłynie na skłonność do podejmowania przez zarządców spółek decyzji o większym stopniu ryzyka biznesowego.”



**Prawo
handlowe
i gospodarcze**

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl



Ocena słuszności *business judgment rule* (BJR)

Ryzyko narażenia spółki na straty ma ścisły związek z podejmowaniem decyzji biznesowych, które niekiedy mogą nawet doprowadzić do niewypłacalności czy upadłości spółki.

Jednocześnie trzeba mieć na względzie, że asekuracyjne zachowanie osób zarządzających nie jest korzystne zarówno dla spółki, jak i wspólników. Mianowicie osłabia to konkurencyjność firmy, a także ogranicza zdolność do wypracowania zysków. W związku z tym nasuwa się wniosek, że niezbędnym warunkiem osiągnięcia sukcesu przez spółkę jest podejmowanie ryzyka biznesowego⁷.

Z tego powodu system prawny powinien zapewnić ochronę prawną spółce, wspólnikom, a także piastunom spółki. Z jednej strony chronić spółkę i wspólników przed nadużyciami, w głównej mierze przed niestaranym oraz nielojalnym działaniem członka zarządu, które podejmuje w interesie spółki. Z drugiej jednak strony stworzyć osobom zarządzającym tzw. bezpieczną przystań, która byłaby gwarancją nieponoszenia odpowiedzialności z tytułu decyzji biznesowych, które są obarczone ryzykiem powstania szkody pod warunkiem wykazania prawidłowości procesu decyzyjnego. Dlatego też zasada biznesowej oceny sytuacji uzyskała rangę modelowego rozwiązania prawnego, które dopuszcza podejmowanie ryzyka uzasadnionego gospodarczo⁸.

W koncepcji BJR kładzie się nacisk na szeroki zakres możliwości autonomicznego sprawowania funkcji jako członek zarządu w procesie obierania przez niego strategii

w granicach określonych prawem i postanowieniami umowy (statutu) spółki.

Przykład autonomii kreatywnego zarządcy: doprecyzowanie kierunków rozwoju firmy, samodzielny wybór instrumentów do planowej polityki inwestycyjnej oraz zawieranie umów czy podejmowanie jednostronnych zobowiązań, które wiążą się z racjonalnym ryzykiem ekonomicznym.

Trudno jest sobie wyobrazić rozwój firmy czy osiągnięcie długofalowych celów bez podejmowania nieustającego ryzyka. Niepewność co do powodzenia czy trafności biznesowej oceny sytuacji jest charakterystyczną cechą dużych przedsięwzięć. Kompletność, profesjonalizm w działaniu, zdolność do podjęcia decyzji w warunkach niepewności są to takie elementy w postawie osoby zarządzającej, które zmniejszają stopień ryzyka⁹.

„System prawny powinien zapewnić ochronę prawną spółce, wspólnikom, a także piastunom spółki.”

Skutki wprowadzenia BJR

Wprowadzenie BJR umożliwi kreatywne i innowacyjne działania członków organu przy dokonywaniu doboru strategii zarządzania. Ponadto zalegalizowanie zasady biznesowej oceny sytuacji będzie miało wpływ na stabilizację i poprawę pozycji członków zarządów, którzy wykonują w dobrej wierze powierzone im zadania, oraz na zabezpieczenie ich przed bezpodstawnymi roszczeniami¹⁰. Przy uwzględnieniu niepewności płynącej z otoczenia rynkowego zarządzanie ryzykiem finansowym polega na poszukiwaniu sensownego

⁷ A. Opalski, Niedochowanie należytej staranności jako przestępstwo cywilnoprawnej odpowiedzialności zarządców spółek kapitałowych, PPH 2013, Nr 3.

⁸ Tamże.

⁹ R. Stefanicki, Przestanki zastosowania biznesowej koncepcji, [w:] Należyta staranność zawodowa członka zarządu spółki kapitałowej, Warszawa 2020.

¹⁰ R. Stefanicki, Podsumowanie, [w:] Kodeks spółek handlowych po 15 latach obowiązywania, red. J. Frąckowiak, Warszawa 2018.

kompromisu między rozpoznanym ryzykiem a oczekiwaną korzyścią z podejmowanych działań.

W istocie w przypadku BJR chodzi o korzyści dla spółki. W związku z tym konstrukcja ta jest sprzeczna z aseracyjnymi zachowaniami członków zarządów, które mogłyby osłabić zdolność spółki do wypracowywania korzyści i obniżyć jej rentowność¹¹.

Ponadto wprowadzi to harmonizację rozwiązań obowiązujących między spółkami z o.o. i spółkami akcyjnymi a prostą spółką akcyjną. Odpowiedzialność członków organów prostej spółki akcyjnej uregulowana jest w art. 300¹²⁵ KSH. Odpowiedzialność ta oparta jest na zasadzie winy, przy czym ocena jej wystąpienia polega nie tylko na zastosowaniu miernika należytej staranności, lecz także uwzględnia obowiązek lojalności i zasadę biznesowej oceny sytuacji¹².

„W momencie gdy konkretna osoba zarządzająca przestrzega prawa oraz postanowienia umowy czy statutu spółki, nie ma możliwości pociągnięcia jej do odpowiedzialności.”

sytuacji¹³. Co więcej, dodaje, że nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, że konstrukcja prawna odpowiedzialności z art. 293 i 483 KSH jest na tyle restrykcyjna, że wymaga złagodzenia. Ponadto gdy dojdzie do uregulowania zasady biznesowej oceny sytuacji, a jednocześnie nie dokona się zmian konstrukcyjnych aktualnych reguł odpowiedzialności, to może się okazać, że osoby zarządzające spółką będą nie tylko zwolnione z odpowiedzialności za niestaranność, ale także w przypadku wyraźnych naruszeń prawa. Gdyby wprowadzić, że BJR nie będzie chronił przed działaniami lub zaniechaniami, które stanowią niewątpliwie naruszenie prawa, to według P. Błaszczaka okazałoby się, że zakres zastosowania tej instytucji prawnej jest pusty. W momencie gdy konkretna osoba zarządzająca przestrzega prawa oraz postanowienia umowy czy statutu spółki, nie ma możliwości pociągnięcia jej do odpowiedzialności¹⁴.

Ryzyko w związku z wprowadzeniem BJR

Konstrukcja BJR była już przedmiotem rozważań polskich przedstawicieli doktryny. Zdaniem P. Błaszczaka: „w świetle obecnych reguł odpowiedzialności cywilnej funkcjonariuszy polskich spółek nie istnieje potrzeba wprowadzenia do krajowego ustawodawstwa zasady biznesowej oceny

W ocenie autorek niniejszego artykułu ukształtowanie odpowiedzialności członków zarządu poprzez zastosowanie koncepcji biznesowej oceny sytuacji przyczyni się do rozwoju ekonomicznego i efektywności działania spółek. Jeżeli taki członek należycie zbada ryzyko, uzyska opinie, ekspertyzy, to nawet w razie fiaszki inwestycji nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Skoro nie będzie miał nad sobą ryzyka niewspółmiernej odpowiedzialności, chętniej będzie podejmował odważne decyzje biznesowe.

* Tekst sprawdzony merytorycznie przez dra Dariusza Kowalskiego (opiekuna sekcji wsparcia biznesu Studenckiej Poradni Prawnej SWPS).

¹¹ I. Gębusia, *Interes spółki w prawie polskim i europejskim*, Warszawa 2015, s. 193–195.

¹² M. Trociuk, [w:] *Prosta spółka akcyjna. Komentarz*, red. M. Koźuchowski, M. Maciejczak, B. Woźniak, Warszawa 2021, art. 300 (125).

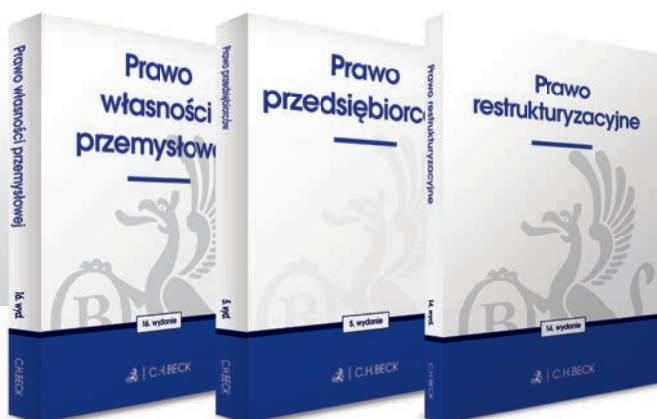
¹³ P. Błaszczak, *Koncepcja „biznesowej oceny sytuacji” na tle prawa polskiego (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, PiP 2012, z. 3, s. 75–88.

¹⁴ Tamże.



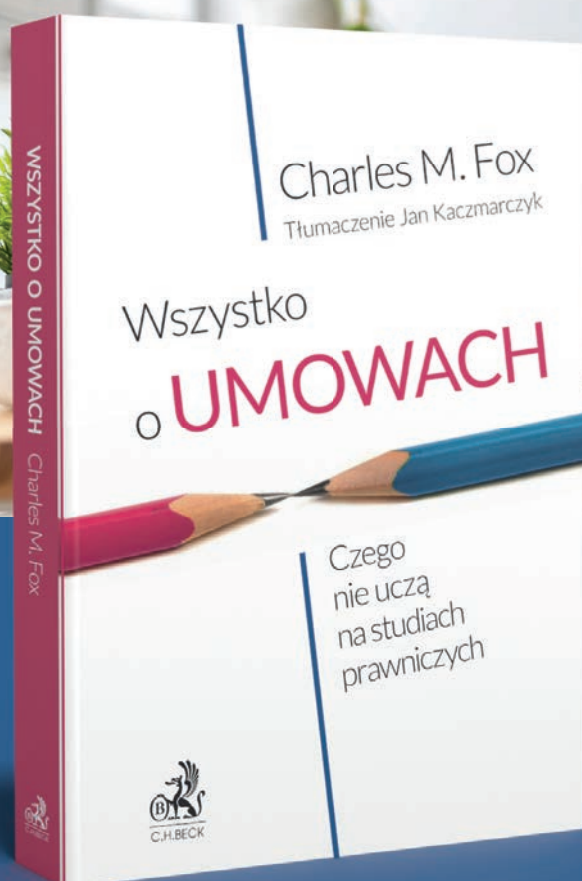
**Kieszonkowe
teksty ustaw**

student.beck.pl



edukacjaprawnicza.pl

Must have dla każdego
początkującego prawnika
transakcyjnego!



**Wszystko o umowach
Czego nie uczą
na studiach prawniczych**

prof. Charles M. Fox • 129 zł

Pierwsze polskie tłumaczenie

„Working with Contracts:
What Law School Doesn't Teach You”

student.beck.pl

Wstęp do prawoznawstwa.

Przykładowe testy egzaminacyjne

testy prawnicze

C.H.BECK

Czeka Cię w tym roku akademickim egzamin ze wstępu do prawoznawstwa? Spróbuj rozwiązać przykładowe testy z tego zakresu.

Więcej testów – nie tylko te z zakresu wstępu do prawoznawstwa – znajdziesz w naszym serwisie testy-prawnicze.pl. Sprawdź z nami swoją wiedzę!

Lp.	Pytanie	Możliwe odpowiedzi
1.	Prawo to zespół reguł ustanowionych bądź uznanych przez odpowiednie organy państwa, wobec których posłuch zapewniony bywa w ostateczności dzięki przymusowi, jaki stosować może to państwo. Jedną z jego podstawowych cech jest heteronomiczność, która polega na:	a) formułowaniu w ramach prawa obowiązujących wzorów zachowania jako konsekwencji pewnych faktów społecznych b) uznaniu pewnych wzorów zachowań za obowiązujące, prawem są normy postępowania c) zewnętrznym charakterze wobec jednostki. Prawo pojmuje się jako porządek pochodzący z zewnątrz d) przekonywaniu obywatela, że jego posłuch jest rezultatem dokonanego przez niego względnie swobodnego wyboru
2.	Jedną z metod badawczych w prawoznawstwie jest metoda hermeneutyczna. Polega ona na:	a) porównaniu instytucji, systemów prawa różnych państw, zachowań determinowanych obowiązującym prawem b) wnioskowaniu o treści przeżyć psychicznych na podstawie zachowań osób badanych c) interpretacji, dokonywaniu wykładni przepisów prawa i szczególnego ich rozumienia d) obserwacji własnych przeżyć psychicznych i wnioskowania na ich podstawie o zachowaniach zbiorowych
3.	Do norm społecznych o szczególnym znaczeniu, które obok prawa wyznaczają ludzkie zachowania nie należą:	a) normy moralne b) normy religijne c) normy organizacji społecznych i politycznych d) normy zwyczajowe
4.	Pomiędzy prawem a moralnością występują związki:	a) podmiotowe i przedmiotowe b) treściowe i podmiotowe c) treściowe i funkcjonalne d) podmiotowe i funkcjonalne
5.	Normy etyczne dla poszczególnych zawodów formują:	a) Sejm b) odpowiedni ministrowie c) związki zawodowe tworzone na podstawie art. 59 Konstytucji RP d) samorządy zawodowe tworzone na podstawie art. 17 Konstytucji RP
6.	Sprawiedliwość rozumiana jako właściwość czyjegoś postępowania (postawy) polegająca na równym traktowaniu podmiotów znajdujących się w jednakowej sytuacji lub noszących jednakowe cechy, jest to koncepcja sprawiedliwości:	a) moralnej b) proceduralnej c) formalnej d) legalnej

Lp.	Pytanie	Możliwe odpowiedzi
7.	Zasada sprawiedliwości społecznej pojmowana jest jako zasada:	a) sprawiedliwości konstytutywnej b) sprawiedliwości dystrybtywnej c) sprawiedliwości konsumpcyjnej d) sprawiedliwości systemowej
8.	Gwarancje państwa prawnego, które wyrażają się w istnieniu prawem określonych mechanizmów kontroli nad przestrzeganiem prawa przez państwo w toku jego stanowienia i stosowania, nazywamy gwarancjami:	a) materialnymi b) politycznymi c) legalizacyjnymi d) formalnymi
9.	Sankcja nieważności (bezskuteczności) czynności konwencjonalnej ma zastosowanie przede wszystkim do czynności prawnych przewidzianych przez prawo cywilne, a także do czynności władczych organów władzy publicznej związanych ze stosowaniem prawa, takich jak decyzje administracyjne, orzeczenia sądowe itp. Sankcja nieważności, która następuje z mocy prawa (ex lege) bez potrzeby dokonywania dalszych czynności, to nieważność:	a) bezwzględna b) względna c) zawieszona d) wstrzymana
10.	Norma prawna wobec przepisu prawnego jest:	a) synonimem b) antonimem c) pojęciem o węższym zakresie d) pojęciem o szerszym zakresie
11.	W tytule aktu normatywnego nie zamieszcza się:	a) oznaczenia rodzaju aktu b) daty wydania aktu c) ogólnego określenia przedmiotu aktu d) podpisu podmiotu uprawnionego
12.	Reguły kolizyjne są regułami, które służą do wyeliminowania sprzeczności z systemu prawa. Dzielą się na następujące rodzaje:	a) reguła kolizyjna porządku systemowego i reguła kolizyjna porządku czasowego b) reguła kolizyjna porządku hierarchicznego, reguła porządku treściowego i reguła kolizyjna porządku czasowego c) reguła kolizyjna porządku systemowego, reguła kolizyjna porządku treściowego i reguła kolizyjna porządku czasowego d) reguła kolizyjna porządku hierarchicznego i reguła kolizyjna porządku czasowego
13.	Luką w prawie jest jedynie taki brak regulacji, co do którego można racjonalnie twierdzić, że nie jest przez ustawodawcę zamierzony. Luka, która polega na tym, że ustawodawca nie zakończył procesu prawodawczego wbrew wyraźnej zapowiedzi, to luka:	a) techniczna b) swoista c) aksjologiczna d) pozorna
14.	Częściową zmianę obowiązującego aktu normatywnego przez inny, później wydany, akt normatywny tej samej albo wyższej mocy prawnej, nazywamy:	a) promulgacją b) nowelizacją c) inkorporacją d) aktualizacją
15.	Do cech szczególnych procesu stanowienia prawa nie należy:	a) aktualność b) konstytutywność c) prospektywność d) sformalizowanie
16.	W trakcie postępowania sądowego nie udowadnia się:	a) faktów wynikających z zeznań świadków b) faktów wynikających z dokumentu c) faktów przyznanych w toku postępowania przez stronę przeciwną d) faktów znanych sądowi ze słyszenia
17.	Do alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów nie należy:	a) proces sądowy b) mediacja c) koncyliacja d) negocjacje

Lp.	Pytanie	Możliwe odpowiedzi
18.	Wykładnia prawa w znaczeniu pragmatycznym oznacza proces ustalania znaczenia:	a) czynności prawnych b) sankcji prawnych c) norm obyczajowych d) przepisów prawnych
19.	Reguła inferencyjna <i>argumentum a minori ad maius</i> oznacza:	a) rozumowanie z przeciwieństwa b) wnioskowanie przez analogię c) wnioskowanie z większego na mniejsze d) wnioskowanie z mniejszego na większe
20.	Topiki prawnicze to:	a) jedna z wykładni prawa b) argumenty wypracowane przez kulturę prawniczą c) reguły wnioskowań prawniczych d) reguły interpretacyjne
21.	Do trybów powstawania osoby prawnej nie należy:	a) tryb rejestrowy b) tryb zezwoleniowy c) tryb notyfikacyjny d) tryb ustawowy
22.	W stosunkach prawno-administracyjnych nawiązanie stosunków:	a) jest zawsze dobrowolne b) jest co do zasady dobrowolne c) może nie być dobrowolne dla jednej ze stron, a nawet obu jego stron d) następuje w wyniku popełnienia przez indywidualnego sprawcę czynu zabronionego przez ustawę karną skarbową
23.	Aktualizacja stosunku prawnego zachodzi:	a) wyłącznie w odniesieniu do podmiotów stosunku prawnego b) wyłącznie w odniesieniu do treści stosunku prawnego c) wyłącznie w odniesieniu do przedmiotu stosunku prawnego d) zarówno w odniesieniu do podmiotów, jak i treści stosunku prawnego
24.	Jakie rodzaje odpowiedzialności prawnej rozróżniamy?	a) karna, cywilna, służbowa, kontraktowa b) karna, cywilna, służbowa, parlamentarna, konstytucyjna c) karna, cywilna, konstytucyjna, kontraktowa d) karna, cywilna, deliktowa, służbowa
25.	W prawie karnym odpowiedzialność ponosi się:	a) wyłącznie za własne czyny b) nie tylko za własne, ale i cudze czyny c) wyłącznie za własne czyny popełnione z winy umyślnej d) nie tylko za własne czyny popełnione z winy umyślnej, ale i cudze czyny popełnione z winy umyślnej
26.	Specyfiką prawa cywilnego jest to, że można, prócz odpowiedzialności na zasadzie winy, odpowiadać także na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność:	a) wyłącznie za własne zachowania b) wyłącznie za cudze zachowania c) za cudze zachowania wyłącznie zawinione d) nie tylko za własne, ale i cudze zachowania
27.	Jednym z rodzajów odpowiedzialności prawnej jest odpowiedzialność parlamentarna. Ponoszą ją za polityczny kierunek sprawowania urzędu lub konkretne akty i decyzje:	a) rząd lub indywidualnie jego członkowie b) wyłącznie Prezes Rady Ministrów c) Prezydent RP d) Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, posłowie i senatorzy
28.	Czyn niebędący przestępstwem, dokonany umyślnie lub nieumyślnie i naruszający Konstytucję RP lub ustawę w związku z zajmowanym stanowiskiem i w zakresie urzędowania, nazywamy deliktem:	a) ustawowym b) służbowym c) konstytucyjnym d) urzędowym
29.	Autorem koncepcji prawa jako rozkazu suwerena jest:	a) <i>Jeremi Bentham</i> b) <i>George Jellinek</i> c) <i>John Austin</i> d) <i>Herbert L.A. Hart</i>

Lp.	Pytanie	Możliwe odpowiedzi
30.	Teza o rozdziale prawa i moralności jest przyjmowana na gruncie:	a) klasycznego pozytywizmu prawniczego b) koncepcji prawnonaturalnych c) poglądów św. Tomasza z Akwinu d) tzw. formuły Radbrucha
31.	Autorem koncepcji określanej „paradoksem bandyty” jest:	a) Gustaw Radbruch b) Herbert L.A. Hart c) Ronald Dworkin d) Georg Jellinek
32.	Słowa Arthura Kaufmanna „przed wykładnią nie ma prawa” charakteryzują:	a) hermeneutyczną koncepcję prawa b) argumentacyjną koncepcję prawa c) komunikacyjną koncepcję prawa d) pozytywizm prawniczy
33.	Element tzw. przedrozumienia wiąże się z teoriami prawa określanymi mianem:	a) argumentacyjnych b) komunikacyjnych c) hermeneutycznych d) dyskursywnych
34.	Hans Kelsen uważany jest za twórcę:	a) pozytywizmu prawnego b) normatywizmu c) podziału na prawo w książkach i prawo w działaniu d) koncepcji prawa jako związków reguł pierwotnych i wtórnych
35.	Rozróżnienie na <i>law in books</i> i <i>law in action</i> zostało przeprowadzone przez:	a) Herberta L.A. Harta b) przedstawicieli realizmu amerykańskiego c) przedstawicieli teorii komunikacyjnych d) Josepha Raza
36.	Pomiędzy prawem i moralnością mogą występować związki:	a) tylko polegające na zbieżności treściowej b) polegające na zbieżności i rozbieżności treściowej c) tylko w państwie wyznaniowym d) tylko funkcjonalne
37.	Normy organizacji społecznych i politycznych ustanawiane w ich statutach:	a) są wyrazem autonomii tych organizacji b) nie muszą być zgodne z prawem powszechnie obowiązującym ze względu na autonomię tych organizacji c) są normami o charakterze autonomicznym d) stosuje się do nich sankcje wynikające z prawa powszechnie obowiązującego
38.	Nurt solidarnościowy w sposobie regulacji postępowania człowieka:	a) jest utożsamiany z dążeniem przez człowieka do doskonałości b) wymaga regulacji jak najszerszej sfery życia ludzi przez prawo pozytywne c) jest utożsamiany z maksymalistycznym systemem moralnym d) koncentruje się na zapewnieniu bezkonfliktowego współistnienia jednostek
39.	Proces internalizacji norm może dotyczyć:	a) norm o charakterze heteronomicznym wpojonych w procesach wychowania b) norm o charakterze autonomicznym c) wyłącznie norm prawnych ustanawianych przez zewnętrzny autorytet d) wszystkich norm moralnych
40.	Przykładem wykorzystywania koncepcji dyskursu w praktyce prawa jest:	a) sporządzenie uzasadnienia wyroku przez sąd b) funkcjonowanie konsultacji społecznych w procesie tworzenia prawa c) składanie zeznań w sądzie d) wydanie decyzji administracyjnej wzywającej do uzupełnienia wniosku złożonego przez obywatela
41.	Do najbardziej reguł sprawiedliwości dystrybtywnej nie należy:	a) reguła „każdemu według dzieł” b) reguła „każdemu według potrzeb” c) reguła „każdemu to samo” d) reguła „każdemu według oczekiwań”

Lp.	Pytanie	Możliwe odpowiedzi
42.	Dzięki definicjom legalnym język, w którym formułowane są teksty prawne staje się:	a) elastyczny b) adekwatny c) wieloznaczny d) otwarty
43.	Do wypowiedzi oceniających zaliczamy:	a) optatywy b) performatywy c) dyrektywy celowościowe d) wypowiedzi deskryptywne
44.	Przykładem sankcji egzekucyjnej jest:	a) kara śmierci b) unieważnienie małżeństwa c) przepadek przedmiotów d) <i>restitutio</i>
45.	Normę prawną zbudowaną z dwóch elementów zakłada:	a) koncepcja reguł wtórnych i pierwotnych b) koncepcja ustawowego bezprawia i prawa ponadustawowego c) koncepcja trójelementowa d) koncepcja norm sprzężonych
46.	Hipoteza normy prawnej:	a) może być rekonstruowana z jednego lub wielu przepisów prawnych b) zawiera zawsze tylko określenie adresata c) decyduje zawsze o tym, że norma ma charakter kazuistyczny d) zawiera określenie adresata i okoliczności, w jakich norma ma być stosowana
47.	Sankcja penalną nie jest:	a) przymusowa eksmisja z lokalu mieszkalnego b) podanie wyroku do publicznej wiadomości c) grzywna d) zakaz prowadzenia określonej działalności gospodarczej
48.	Resocjalizacja jest funkcją kary polegającą na:	a) tzw. przywróceniu przestępcy społeczeństwu b) prewencji szczególnej c) prewencji ogólnej d) czasowej izolacji przestępcy
49.	Do grupy sankcji represyjnych nie zalicza się:	a) środków karnych b) sankcji dyscyplinarnych c) kar d) sankcji egzekucyjnych
50.	Oświadczenie woli jest elementem:	a) czynu dozwolonego b) czynności prawnej c) każdej czynności konwencjonalnej d) zdarzenia prawnego

Odpowiedzi

- | | | | |
|--------|--------|--------|--------|
| 1. C; | 14. B; | 27. A; | 40. B; |
| 2. C; | 15. A; | 28. C; | 41. D; |
| 3. D; | 16. C; | 29. C; | 42. B; |
| 4. C; | 17. A; | 30. A; | 43. A; |
| 5. D; | 18. D; | 31. B; | 44. D; |
| 6. C; | 19. D; | 32. A; | 45. D; |
| 7. B; | 20. B; | 33. C; | 46. D; |
| 8. D; | 21. B; | 34. B; | 47. A; |
| 9. A; | 22. C; | 35. B; | 48. A; |
| 10. D; | 23. D; | 36. B; | 49. D; |
| 11. D; | 24. B; | 37. A; | 50. B. |
| 12. B; | 25. A; | 38. D; | |
| 13. B; | 26. D; | 39. A; | |

De la propiedad en general

Artículo 348

La propiedad es el derecho de gozar y disponer de una cosa, sin más limitaciones que las establecidas en las leyes. El propietario tiene acción contra el tenedor y el poseedor de la cosa para reivindicarla.

la propiedad	własność
el derecho	prawo
el derecho de gozar de una cosa	prawo do korzystania z rzeczy
disponer	rozporządzać
el derecho de disponer de una cosa	prawo do rozporządzania rzeczą
las limitaciones	ograniczenia
la ley	prawo / ustawa
sin más limitaciones que las establecidas en las leyes	bez ograniczeń, z wyjątkiem tych przewidzianych przez prawo
el propietario	właściciel
el tenedor	posiadacz (bez „animus domini”, korzystający z cudzej rzeczy, ale uznający, że jest ona własnością innej osoby i nie może nią rozporządzać) / dzierżyciel
el poseedor	posiadacz (posiadający „animus domini”, korzystający i rozporządzający rzeczą jak właściciel)
reivindicar	dochodzić prawa / domagać się zwrotu

Artículo 349

Nadie podrá ser privado de su propiedad sino por Autoridad competente y por causa justificada de utilidad pública, previa siempre la correspondiente indemnización.

Si no precediere este requisito, los Jueces ampararán y, en su caso, reintegrarán en la posesión al expropiado.

privar	pozbawiać
la propiedad	własność
privar de la propiedad	pozbawiać własności
la Autoridad	władza / organ władzy
la Autoridad competente	właściwa władza / właściwy organ władzy
la causa justificada	uzasadniona przyczyna
la utilidad pública	użyteczność publiczna
la indemnización	odszkodowanie
la correspondiente indemnización	odpowiednie odszkodowanie
el Juez	sędzia
amparar	chronić
la posesión	posiadanie
reintegrar en la posesión	przywracać posiadanie
el expropiado	wywłaszczony

Tekst pochodzi z książki A. Arczewskiej pt. „Español jurídico. Prawniczy język hiszpański”, Warszawa 2018.

PODRĘCZNIKI PRAWNICZE

Niezbędne źródło wiedzy

Seria **Podręczniki Prawnicze** to kanon klasyki akademickiej literatury prawniczej. Tytuły w tej serii opracowane są przez autorytety prawnicze i polecane przez większość wykładowców.

Publikacje z tego cyklu przedstawiają w czytelnej formie **najważniejsze regulacje z zakresu danej dziedziny prawa**, systematyzując tym samym Twoją wiedzę. Każdy tytuł wyróżnia się idealnym doбором **zagadnień egzaminacyjnych** niezbędnych do zdania egzaminu z wybranego przedmiotu. **Indeks rzeczowy i numery brzegowe** umieszczone na marginesach pozwolą Ci szybko i sprawnie odnaleźć wybrane hasła lub tematy. Coroczne aktualizacje dają Ci pewność **aktualnego i obowiązującego stanu prawnego**.



student.beck.pl

STUDIA PRAWNICZE

Opracowanie całości problematyki z danej dziedziny prawa

Kompletne opracowania prezentujące całość problematyki z danej dziedziny prawa, uwzględniające **dorobek doktryny oraz najnowsze orzecznictwo**. Publikacje w tej serii wyróżniają się wysokim poziomem merytorycznym, gwarantowanym przez wybitnych Autorów, specjalizujących się w danej tematyce prawa.

Dużym atutem serii jest **przywoływanie wyroków i orzeczeń** tam, gdzie będzie Ci to potrzebne do lepszego zrozumienia warstwy teoretycznej. Autorzy przy opisywaniu danego zagadnienia przywołują także **podstawę prawną**, dzięki czemu sprawnie sprawdzisz konkretny artykuł kodeksu i ustawy regulujący opisywaną kwestię. **Wyróżnienie najważniejszych zagadnień** pozwoli Ci na szybkie wzrokowe odszukanie hasła, także na lepsze jego zapamiętanie. Dzięki obszernemu **indeksowi ważnych haseł** łatwo odnajdziesz wybrane hasło, w czym dodatkowo pomogą Ci **numery brzegowe umieszczone na marginesach**.



student.beck.pl

SKRYPTY BECKA

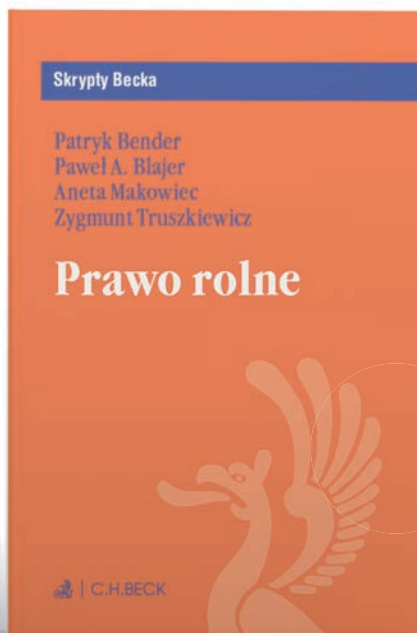
Kluczowe zagadnienia

- Przejrzysty podział
- Przykłady



Seria **Skrypty Becka** przeznaczona jest dla studentów prawa i administracji. Tytuły w tej serii **wyróżniają się przejrzystością zagadnień omawianych w krótkiej formie**, co pozwoli Ci na szybką i efektywną naukę. Dzięki temu poznasz **najważniejsze pojęcia i instytucje** z danej dziedziny prawa.

Autorzy posługują się językiem prawniczym, ale prostszym niż w innych seriach teoretycznych, i w bardzo przystępny sposób tłumaczą **kluczowe zagadnienia**. Częste aktualizacje dadzą Ci pewność znajomości obowiązującego stanu prawnego. Przekonasz się, że zwięzłe opisy danych zagadnień, ich **przejrzyste podziały** oraz przedstawianie ich na podstawie **przykładów** to największe zalety tej serii.



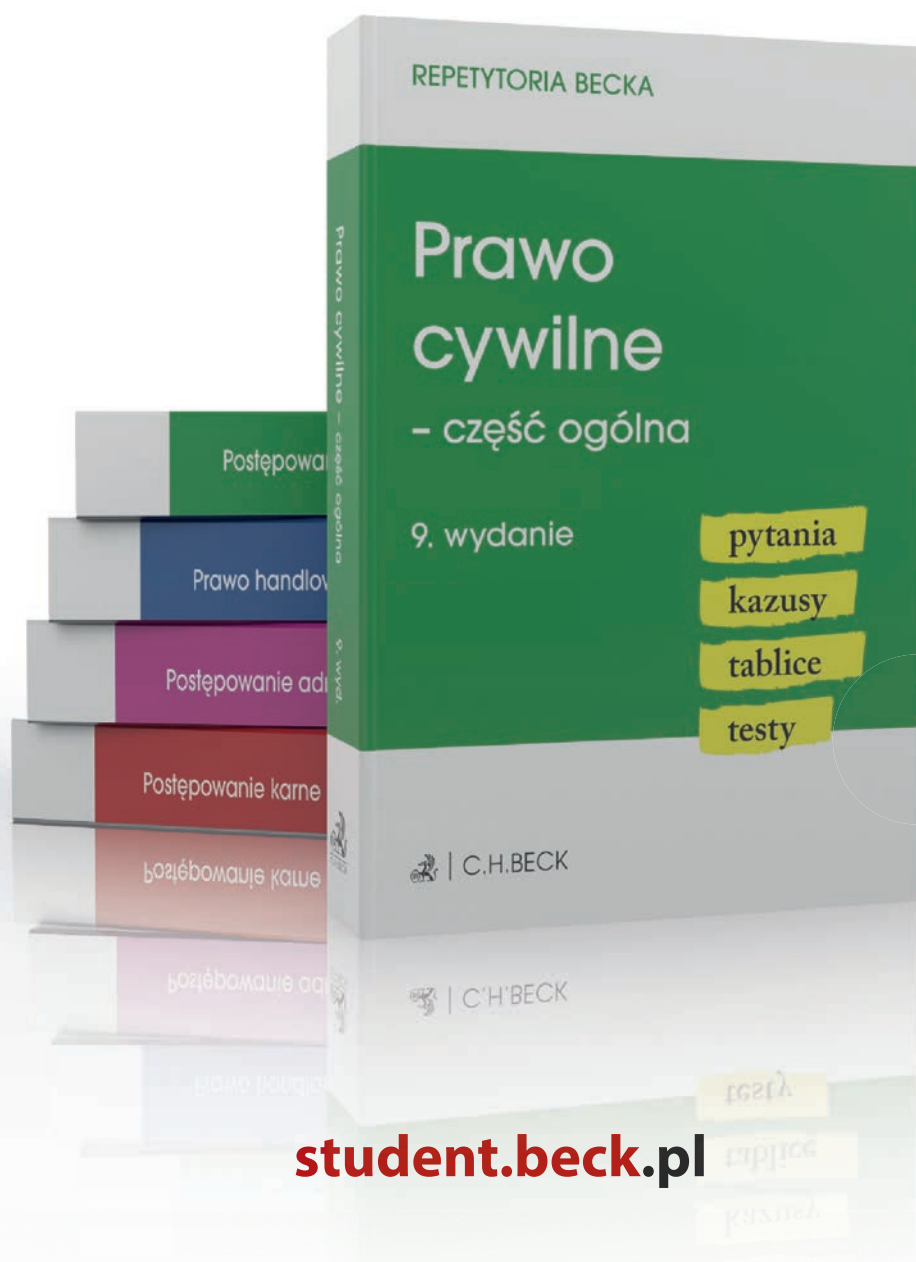
student.beck.pl

REPETYTORIA BECKA

*Szybko i skutecznie
przygotuj się do egzaminu!*



Dzięki Repetytoriom Becka skutecznie przyswoisz wiedzę, poznasz podstawy najważniejszych zagadnień, a na koniec sprawdzisz, ocenisz i uzupełnisz ewentualne braki w przygotowaniu do zdania egzaminu.



student.beck.pl

PRAWO W PIGUŁCE



Kompaktowe opracowanie z najnowszym stanem prawnym do nauki i powtórki przed egzaminem. Dzięki zwięzłemu ujęciu tematu oraz **przejrzystej strukturze** treści szybko przyswoisz wiedzę, a podejście do egzaminu stanie się dla Ciebie mniej stresujące.



student.beck.pl

AKTUALNE TEKSTY USTAW

Najnowszy stan prawny!



- ✓ kieszonkowe wydania
- ✓ zawsze aktualny stan prawny
- ✓ boldowanie zmian
- ✓ przypisy od redakcji
- ✓ czytelne hasła
- ✓ indeks rzeczowy



PODRĘCZNIKI – JĘZYKI OBCE

Zadbaj o rozwój swoich
kompetencji językowych



Podręczniki do „Legal English” to świetne materiały do nauki prawniczego języka angielskiego dla każdego. Mogą być wykorzystywane na kursach językowych, jak również do samodzielnej nauki w domu. Dedykowane dla osób w różnym wieku oraz o różnym stopniu zaawansowania nauki języka



Zostań Ambasadorem Wydawnictwa C.H.Beck!



Jako Ambasador będziesz mógł:



testować
najnowsze produkty
C.H.Beck



rozwijać swoje
zdolności marketingowe



uczestniczyć w najważniejszych
wydarzeniach w ramach
promocji Wydawnictwa

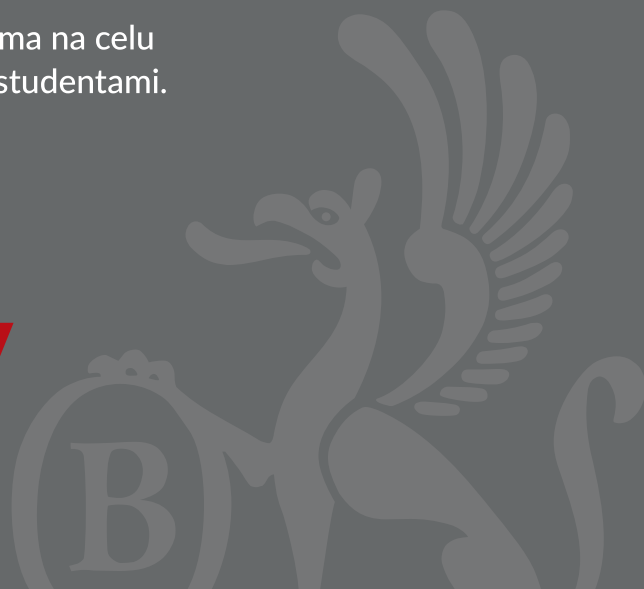


budować sieć kontaktów
niezbędną podczas dalszej
kariery zawodowej

Program ambadorski Wydawnictwa C.H.Beck ma na celu współpracę z ambitnymi, aktywnie działającymi studentami.

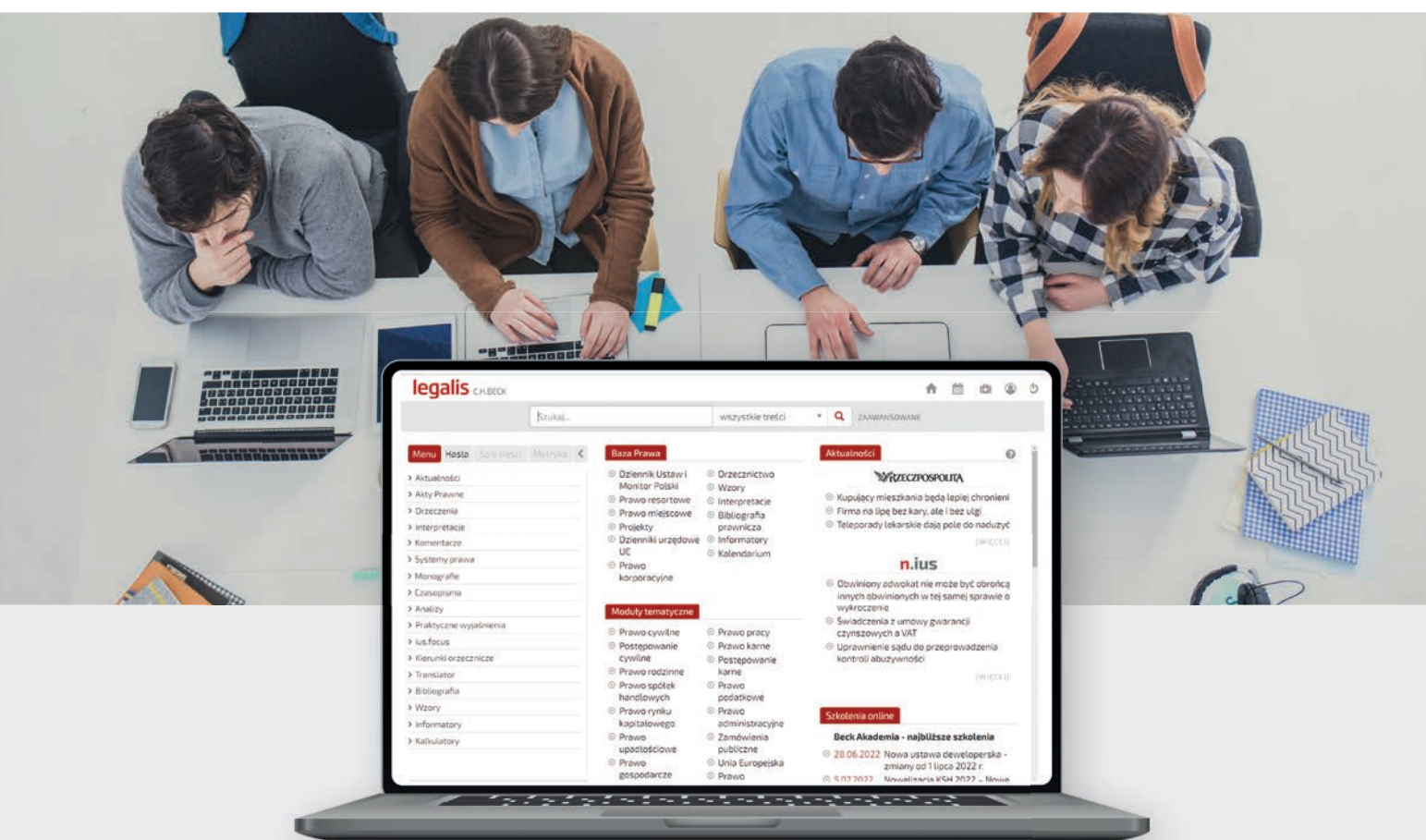
Jako Ambasador masz możliwość zdobycia nowych doświadczeń, które pomogą Ci rozwijać dalszą ścieżkę kariery.

Jeśli chcesz zostać Ambasadorem C.H.Beck,
wyślij swoje zgłoszenie na adres:
rekrutacja.ambasador@beck.pl



Studencie!

System Informacji Prawnej Legalis otwarty na Twojej uczelni!



1

Połącz się
z wydziałową
siecią Internet*

2

Wejdź na
legalis.pl

3

Kliknij  IP

... i korzystaj!

* Lista uczelni oferujących dostęp do Systemu Legalis dla użytkowników sieci wewnętrznej znajduje się na stronie legalis.pl/student

Salony Wydawnictwa C.H.Beck teraz w Twoim mieście



WARSZAWA

Metro Rondo Daszyńskiego, lok. 1013

Tel.: 22 718 33 90

Księgarnia czynna:

poniedziałek-piątek: 9.00-17.00

ksiegarnia.daszynskiego@beck.pl



WARSZAWA

ul. Krakowskie Przedmieście 20/22

Tel.: 22 873 12 81

Księgarnia czynna:

poniedziałek-piątek: 10.00-18.00

sobota: 10.00-15.00

ksiegarnia.krakowskie@beck.pl



WARSZAWA

Al. „Solidarności” 83/89

Tel.: 22 250 59 04

Księgarnia czynna:

poniedziałek-piątek: 10.00-18.00

ksiegarnia.solidarnosci@beck.pl

W księgarni dostępne również publikacje wydawnictw:
Wolters Kluwer, ODDK, Difin, PWN, Helion, Od.Nowa.



POZNAŃ

ul. Półwiejska 22

Tel.: 61 661 84 55

Księgarnia czynna:

poniedziałek-piątek: 10.00-18.00

sobota: 10.00-15.00

ksiegarnia.poznan@beck.pl



KATOWICE

pl. Wolności 10A

Tel.: 32 206 89 96

Księgarnia czynna:

poniedziałek-piątek: 9.00-17.00

ksiegarnia.katowice@beck.pl

W księgarni dostępne również publikacje wydawnictw:
Wolters Kluwer, ODDK, Difin, PWN, Helion, Od.Nowa.



WROCŁAW

ul. Kiełbaśnicza 25

Tel.: 71 786 41 10

Księgarnia czynna:

poniedziałek-piątek: 10.00-18.00

ksiegarnia.wroclaw@beck.pl